

**MARIAN OLSZEWSKI**

# **FORT VII W POZNANIU**

**Wydanie II przejrane**

**WYDAWNICTWO POZNAŃSKIE - 1974**

Szkice i rycinę Fortu VII wykonał  
*LUDWIK FIJAŁ*

Okładkę projektował  
*WOJCIECH KORYTOWSKI*

*Dzieliom moim  
Marzennie i Wiesławowi  
pracę tę poświęcam*

## WSTĘP

Fort VII w Poznaniu to miejsce poniewierki, straszliwej katongi, męczeństwa i tragicznej śmierci tysięcy Wielkopolan w latach okupacji hitlerowskiej.

Literatura poświęcona temu obozowi jest niezwykle szczupła. Niewiele też pozostało po nim dokumentów niemieckich. Akta komendantury i administracji obozowej zaginęły. Prawdopodobnie zostały zniszczone, tak zresztą, jak dokumenty wszystkich prawie obozów niemieckich, na ziemiach polskich przed opuszczeniem ich przez okupanta. Nieliczne są również w archiwach relacje i wspomnienia spisane przez byłych więźniów tej katowni.

A był to przecież jeden z najcięższych obozów hitlerowskich istniejących w III Rzeszy. Stosunkowo nieduży i mało znany pochłonął jednak ogromną liczbę ofiar. Nie miał on co prawda krematorium i nie uśmiercał katorżniczą pracą, ale siał żniwo śmierci głodem, terrorem, kaźnią i masowymi egzekucjami więźniów.

W polskiej opinii publicznej lat okupacji uchodził za obóz, którego przeżyć nie sposób. Więźniowie uważali go za większe zło od „renomowanych” obozów koncentracyjnych, jak Dachau czy Mauthausen i innych, do których wyjeżdżali w transportach z nadzieją przetrwania.

Jeszcze dziś, po upływie kilkudziesięciu lat od zakończenia wojny, wspomnienie Fortu wywołuje w tysiącach rodzin wielkopolskich uczucie grozy i bólu. Wiele ludzi z pietyzmem przechowuje liczne pamiątki po swych najbliższych, których życie zgasło w czeluściach tej potwornej katowni. Żadne słowa nie mogą oddać uczuć pogardy i nienawiści do reżimu, który był sprawcą tego ogromu ludzkiego męczeństwa jedynie i tylko za to, że się było Polakiem.

Z uwagi na trudności w zgromadzeniu materiału do tego tematu, niech mi wolno będzie podziękować wszystkim, któ-

rzy w jakikolwiek sposób umożliwili mi napisanie tej pracy. Szczególną wdzięczność pragnę wyrazić prof. dr. Czesławowi Łuczakowi za recenzyjny trud włożony w ocenę moich badań. Gorące podziękowania składam również prof. dr. Witoldowi Jakóbczykowi, ponieważ jego zachętom, radom i pomocy napisanie tej pracy zawdzięczam.

## POWSTANIE OBOZU I JEGO URZĄDZENIA

Początek historii Fortu VII, jako więzienia Gestapo, przypada na październik 1939 roku, kiedy to zapadła ostateczna decyzja o przeznaczeniu starych pomieszczeń fortecznych dla potrzeb policji bezpieczeństwa (*Sicherheitspolizei*). Pertraktacje w tej sprawie toczyły się jednak znacznie wcześniej. Z akt wynika, że pierwsza narada nad utworzeniem bliżej jeszcze nie określonego obozu koncentracyjnego w Poznaniu miała miejsce dnia 25 września 1939 roku w siedzibie generalnego kwatermistrza, w sztabie dowódcy okręgu wojskowego<sup>1</sup>. Jej uczestnicy na obóz ten przewidywali tereny dawnych magazynów amunicji na Osiedlu Warszawskim<sup>2</sup>. Nazajutrz, dnia 26 września, generalny kwatermistrz wydał zarządzenie specjalne, polecające ko-

---

<sup>1</sup> W okresie zarządu wojskowego (wrzesień-październik) w Wielkopolsce kompetencje dowódcy poznańskiego okręgu wojskowego (*Befehlshaber des Militärbezirks Posen*), którego obowiązki sprawował od 11 IX do 25 X 1939 gen. art. Alfred von Volland Bockelberg, obejmowały właściwie całokształt życia na podległym mu terenie. Komórką sztabu dowódcy, której działalność miała największe znaczenie dla okupowanego terenu, była placówka generalnego kwatermistrza. Zajmowała się ona oprócz zakwaterowania wojska licznymi sprawami związanymi z wykonywaniem władzy cywilnej i wojskowej na okupowanym obszarze. Generalnym kwatermistrem w sztabie dowódcy wojskowego w Poznaniu był od 11 IX do 28 IX 1939 ppłk baron Jobst von Hanstein. (S. Nawrocki, *Hitlerowska okupacja w Wielkopolsce w okresie zarządu wojskowego (wrzesień-październik 1939)*. Poznań 1966, s. 114 i nast.

<sup>2</sup> Archiwum Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego (dalej cyt. AMPIWP), *Chef der Zivilverwaltung*, t. 47, k. 28—29, protokół z 25 IX 1939, w którym stwierdza się: „Zu diesem Zwecke soll in der Nähe von Posen ein Konzentrationslager eingerichtet werden. Vorgesehen dafür ist das Munitionslager, dass an der Strasse nach Warschau liegt. Die Bewachung soll dort vom Militär durchgeführt werden, ebenfalls die Verpflegung, die Handlung als Lagerinsassen durch die Sicherheitspolizei”.

mendantowi wojskowemu miasta Poznania, generałowi Maxowi von Schenckendorffowi, nadzór nad mającym powstać obozem<sup>3</sup>.

W końcu jednak obóz powstał w zgoła innym miejscu. Zlokalizowano go bowiem w poznańskim Fortcie VII przy alei Polskiej (zwanej wtedy *Friedrich-Krupp-Allee*), w pomieszczeniach starej pruskiej warowni z połowy XIX wieku, która stanowiła niegdyś część systemu umocnień obronnych wybudowanych wokół Poznania.

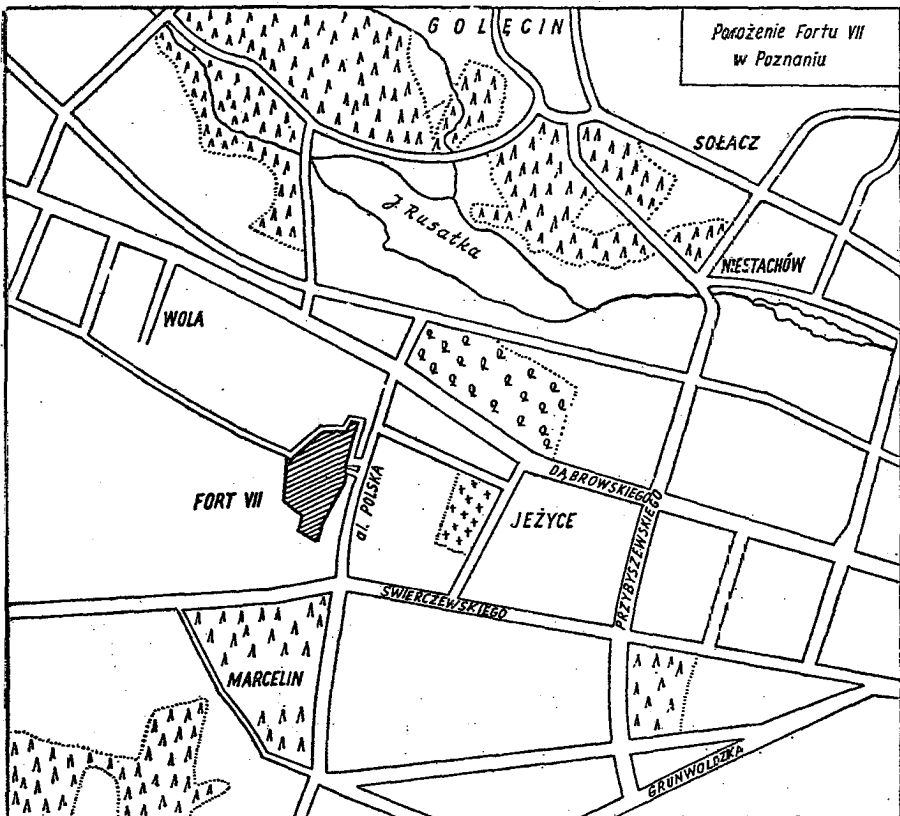
Kiedy przesądzono o wyznaczeniu tego obiektu na obóz więzienny — nie wiadomo. Być może, że decyzja przystosowania Fortu do celów obozowych zapadła już 7 października 1939 roku, jak to podają źródła, które dzisiaj trudno sprawdzić<sup>4</sup>. Szczupłość materiałów nie pozwala też rozstrzygnąć czy objęcie przez wojsko służby wartowniczej w Fortcie VII w dniu 3 października 1939 roku może być uważane za początek funkcjonowania obozu<sup>5</sup>. Bez wątpliwości jednak możemy uważać za datę uruchomienia dzień 10 października 1939 roku, gdyż od godz. 13.00 tego dnia

---

<sup>3</sup> Tamże, t. 34, k. 62, *Besondere Anordnungen* nr 7 z 26 IX 1939.

<sup>4</sup> Drukowany stenogram rozprawy karnej przeciwko A. Greiserowi podaje: „Niemiecki komendant wojskowy Poznania pismem z 7 października 1939 r. sygnalizuje dowódcy wojskowemu w Poznaniu (oddział 10), szefowi administracji cywilnej, prezydentowi policji i komisarzowi miasta o utworzeniu z fortu VII obozu koncentracyjnego, mającego pomieścić 1200 osób, podczas gdy w dalszych fortach IV—VI oraz VIa i VIII przewidywano pomieścić po 1200 względnie po 500 osób”. (*Proces Artura Greisera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*. Warszawa 1946, s. 33). Rzecz uderzająca, że ani w publikacji, ani w aktach sprawy karnej Greisera — znajdujących się w Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich — nie ma materiałów, na podstawie których dokonano tych ustaleń.

<sup>5</sup> Taką sugestię wysuwa S. Nawrocki, *Hitlerowska okupacja...*, op. cit., s. 174, powołując się na rozkaz nr 16 gen. M. Schenckendorffa, komendanta wojskowego Poznania, z dnia 3 X 1939 o następującej treści: „Inf. 148 [148 pułk piechoty — przyp. M. O.] stellt im Wachbezirk VII [Bat. III] zur Bewachung des Fort VII eine Wache von 1/8; tags Einzelposten, nachts Doppelposten. Die Wache steht ab. 3. 10. 14 Uhr bis auf weiteres” (*AMPiWP, Chef der Zivilverwaltung*, t. 37, k. 16, *Kommandantur-Befehl* nr 16).



począwszy wojsko przekazało Fort VII pod całkowity nadzór policji bezpieczeństwa<sup>6</sup>. W każdym razie z tego dnia mamy oficjalną wiadomość, że obóz w Forcie VII został zorganizowany i podlega SS-Oberführerowi (generałowi) Erichowi Naumannowi, szefowi *Einsatzgruppe VI*<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> Tamże, k. 22, Kommandantur-Befehl nr 21 z dnia 10 X 1939 podaje: „Die Bewachung des Fort VII wird vom SS-Sicherheitsdienst ab 10. 10. 13 Uhr übernommen. Die von II/148 gestellte Wache kommt ab diesem Zeitpunkt für dauernd in Wegfall”.

<sup>7</sup> W protokole odprawy dowódców Schupo w dniu 10 X 1939



Nie ma co prawda do tej pory dokumentu stwierdzającego, jaką rolę w utworzeniu Fortu odegrał osobiście Arthur Greiser. Bez obawy jednak o popełnienie nieścisłości można przyjąć, że decyzja o utworzeniu instytucji więziennej tej rangi nie mogła zapaść bez wiedzy i zgody szefa zarządu cywilnego.

Według zeznań funkcjonariuszy Gestapo, aresztowanych po wojnie, inicjatywa założenia obozu w Poznaniu została przywieziona już w gotowej formie z Frankfurtu n. Odrą przez członków uformowanej tam grupy operacyjnej policji bezpieczeństwa<sup>8</sup>. Grupa ta — zwana *Einsatzgruppe VI* i utworzona jak wszystkie inne, przez Główny Urząd Służby Bezpieczeństwa Rzeszy — z chwilą wkroczenia Wehrmachtu na teren Wielkopolski posuwała się za armią i dnia 12 września w składzie 150 osób wkroczyła do Poznania. Dowódcą *Einsatzgruppe VI* był wspomniany wyżej SS-Oberführer Erich Naumann, wysoko postawiony urzędnik Głównego Urzędu Służby Bezpieczeństwa Rzeszy. Obowiązki jego zastępców sprawowali: SS-Sturmbannführer (major) Albert Rapp i SS-Standartenführer (pułkownik) Potzelt<sup>9</sup>.

Na założenie obozu przez szefostwo *Einsatzgruppe VI* wskazują także pierwsze legitymacje służbowe wartowników Fortu z października 1939 roku, które były — jak się zdaje — przygotowanym z góry formularzem i nosiły nadruk: *Sicherheitspolizei, Chef der Einsatzgruppe VI Konzentrationslager-Posen*<sup>10</sup>.

Inne, bardziej niejasne źródła wiążą początek egzystencji Fortu VII z działalnością tzw. specjalnej komendy służby

---

czytamy: „Das 1. Konzentrationslager ist im Fort 7 eingerichtet und unterstend dem Oberführer Naumann”. (AMPiWP, Polizeipräsidium Posen, t. 61, k. 1).

<sup>8</sup> Archiwum Głównej Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich (dalej cyt. AGKBZH), 306 pr., akta procesowe H. Finka, k. 7, oraz akta procesowe E. Stielau, 314 pr., k. 53.

<sup>9</sup> S. Nawrocki, *Policja hitlerowska w tzw. Kraju Warty*. Poznań 1970, s. 37—38.

<sup>10</sup> Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (dalej cyt. CA MSW), 689, akta osobowe funkcjonariuszy obozu koncentracyjnego Fort VII w Poznaniu, teka 11, k. 14 oraz passim.

bezpieczeństwa (*Sonderkommando*), którą dowodził w ramach *Einsatzgruppe VI* komisarz kryminalny, SS-Sturmbannführer Herbert Lange<sup>11</sup>. Oddział esesmanów Langego stanowił prawdopodobnie w październiku 1939 roku pierwszą obsadę kadrową Fortu VII.

Wybór miejsca na obóz został najprawdopodobniej podyktowany położeniem Fortu VII. Zlokalizowany na zachodnich peryferiach Poznania, z dala od wielkomiejskich ulic i ruchliwych arterii komunikacyjnych, a równocześnie w dogodnej odległości od siedzib miejscowych władz policyjnych i Gestapo — stwarzał możliwości dogodnego ukrycia celów okupanta w odniesieniu do tej warowni. Fortyfikacja była starannie zamaskowana naturalnym ukształtowaniem terenu — opasana wałami, które miały kształt wzgórza i osłonięta gęsto porośłym kompleksem zieleni. Z najbliższych domów mieszkalnych i komfortowych zabudowań willowych wysiedlono ludność polską, a zamieszkały tam rodziny funkcjonariuszy obozu, urzędników SS, Gestapo i wojskowych. Powstał w ten sposób swoisty pas izolacyjny, oddzielający teren forteczny od pozostałej części miasta i czyniący to miejsce całkowicie niedostępnym dla Polaków.

Dopiero śledztwo przeprowadzone w 1946 roku, wkrótce po zakończeniu wojny, odsłoniło tajemnicę ukrytych za fosą i zadrzewionym terenem fortecznych kazamat, o których w okresie okupacji krążyły nieprawdopodobne wieści. Wtedy też, w wyniku przesłuchania świadków i oględzin Fortu zdołano odtworzyć stan jego ówczesnych pomieszczeń<sup>12</sup>.

---

<sup>11</sup> Por.: AGKBZH, 314-pr., k. 31, zeznanie H. Finka.

<sup>12</sup> Wizja lokalna Fortu VII została przeprowadzona przez poznańskie władze śledcze w dniu 4 VI 1946. Na miejscu nie zastano już jednak śladów dawnej katowni. Pomieszczenia forteczne zostały bowiem w kwietniu 1944 r. całkowicie opróżnione, więźniowie wywiezieni do Zabikowa, a urządzenia Fortu przystosowane do potrzeb produkcji wojennej zakładów Telefunken Gesellschaft f. drahtlose Telegraphie mbH. W tej sytuacji nie dało się po wojnie zabezpieczyć wszystkich dowodów hitlerowskich zbrodni w Forcie VII. Zniknęły również bez śladu akta komendantury obozowej, które mogłyby dostarczyć wiele

Obszar Fortu otaczała szeroka i głęboka fosa. Dojścia do obiektu broniło żelazne oplótowanie z drutem kolczastym, opasujące koronę wałów. Całe urządzenie fortyfikacyjne miało wszystkie cechy dawnej twierdzy. Mury forteczne sięgały kilku metrów grubości i spełniały niegdyś rolę niemieckiej warowni obronnej. Dla podkreślenia pruskiego panowania w Poznaniu fortyfikacja nosiła nazwę Fortu Colomba<sup>13</sup>.

Z zewnętrznego wyglądu obiekt w niczym nie przypominał katowni, więzienia czy obozu. Wejście do Fortu prowadziło od strony alei Polskiej. Ciężka brama wejściowa była niedostrzegalna dla przechodnia. Wiodła do niej kręta droga wśród starodrzewia. Przed bramą, z prawej strony drogi, wznosił się jednopiętrowy budynek z pruskiego muru, w którym mieściła się komendantura i administracja obozu (*Verwaltung, Kommandantur, Abteilung, SS*); tam również przyjmowano paczki dla więźniów. Nad wejściem do tego budynku widniały olbrzymich rozmiarów znaki runiczne SS<sup>14</sup>.

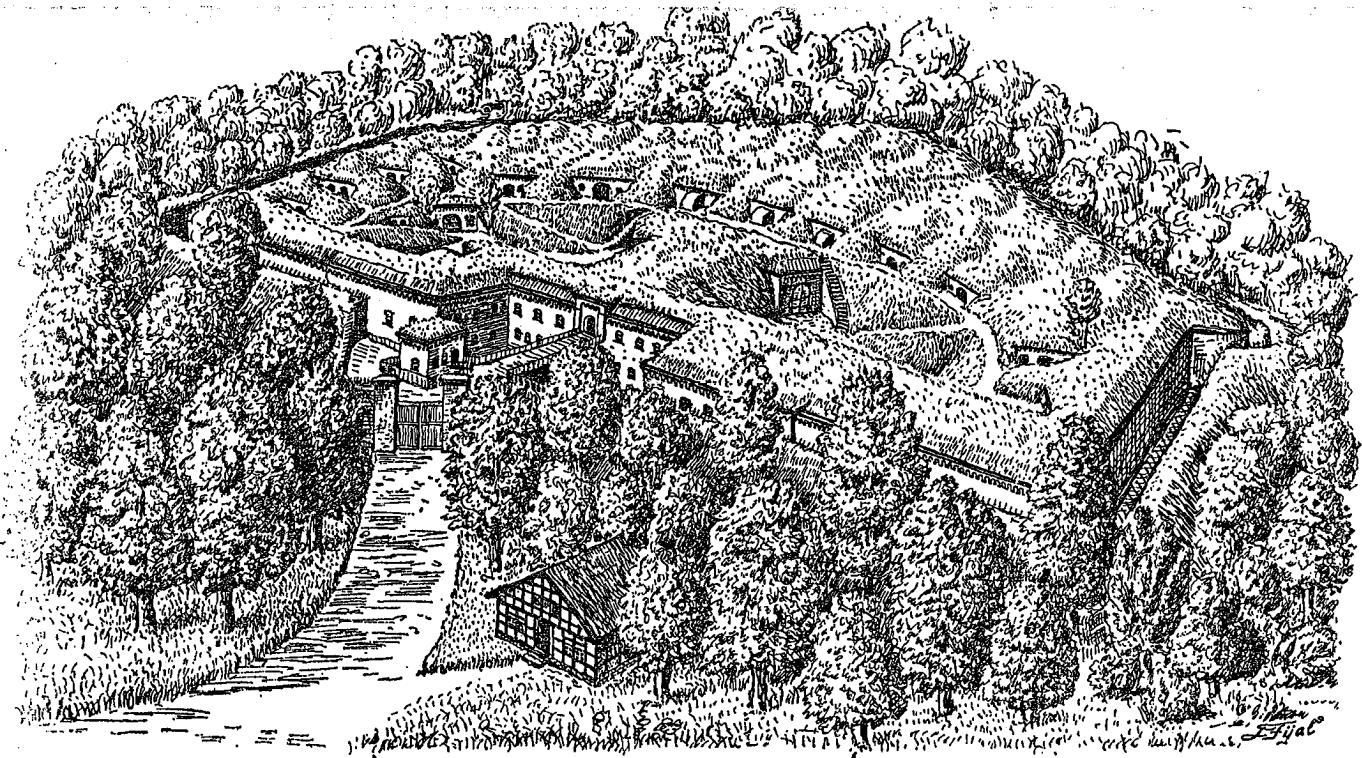
Przez bramę główną droga prowadziła na obszerny dziedziniec, na którym rewidowano przybyłych więźniów oraz „ćwiczono” aresztantów sprowadzanych na soboty i niedziele za drobne przewinienia przy pracy. Z lewej strony dziedzińca znajdował się murowany, samotnie stojący budynek — przypominający bunkier — otoczony samodzielną

---

cennego materiału. Najpoważniejszą zdobyczą wizji są: protokół oględzin Fortu VII oraz sporządzone na podstawie pomiarów w dniu 18 V 1946 trzy szkice: części naziemnej, parteru i piwnic Fortu w skali 1 : 250 i 1 : 500 (AGKBZH, akta dochodzeniowe procesu A. Greisera, t. 5, k. 126—129).

<sup>13</sup> Jenerał Ferdinand August Colomb pełnił w latach 1843—1848 funkcję dowódcy V korpusu w Poznaniu. Był jednak znany z polskich sympatii i „Niemcy nie bardzo go lubili” (M. M o t t y, *Przechadzki po mieście*. Warszawa 1957, t. I, s. 115). Jakby na ironię losu lub przez niezajomość historii nad bramą wejściową Fortu przez cały okres okupacji widniał napis: „Fort Colomb”.

<sup>14</sup> Przetrwały one na wapiennej farbie budynku do 1964 r. tj. do czasu rozebrania domu. Utrwalone jednak zostały na powojennych fotografiach obrazujących otoczenie Fortu VII. Zob. L. G o m o l e c, *Fort VII — hitlerowskie miejsce kaźni*. Poznań 1963, fot. 3, s. nlb.



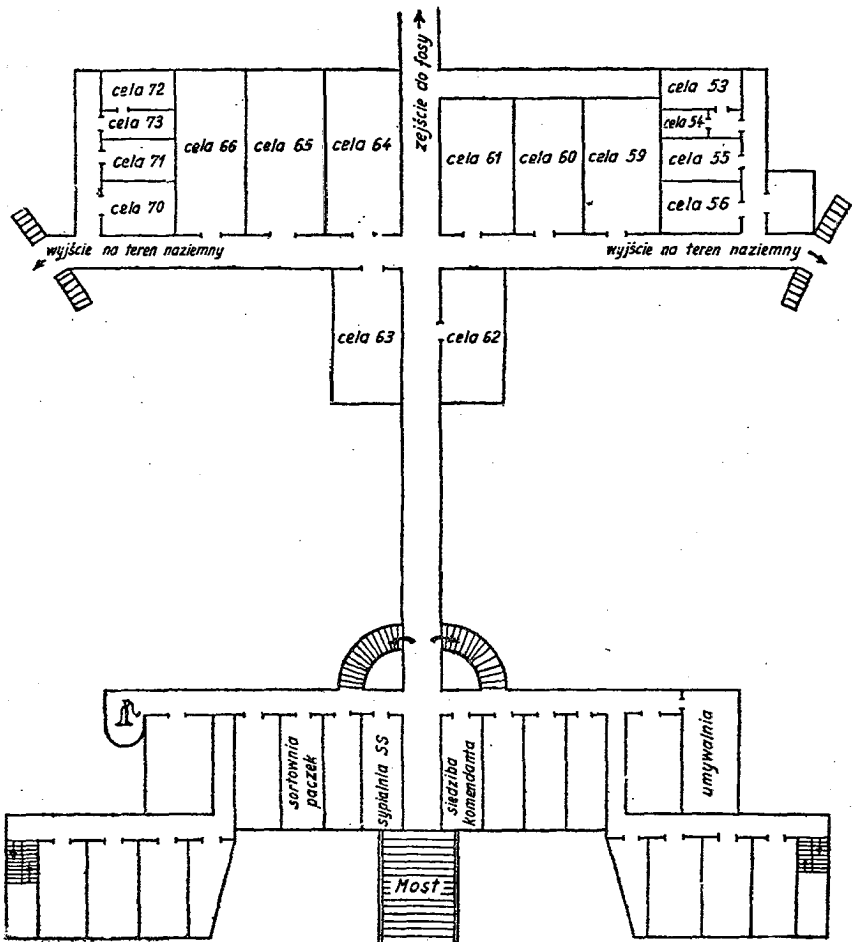
Widok ogólny Fortu VII w Poznaniu

małą fosą. Tu mieściła się wartownia i zewnętrzna straż obozowa.

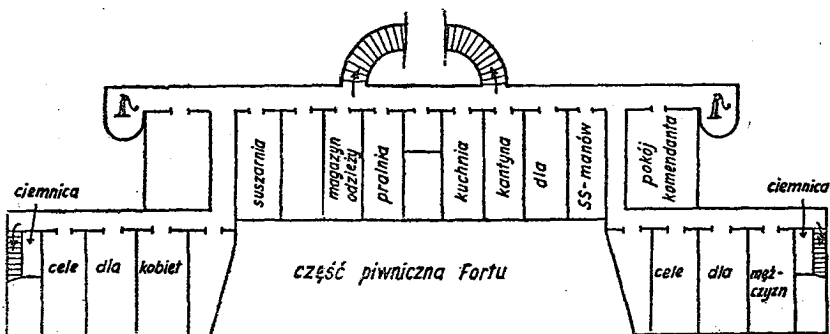
Właściwe zabudowania forteczne, do których wchodziło się z dziedzińca, składały się z trzech kondygnacji: z podziemi, parteru i górnej nadbudowy w postaci murowanych schronów obsypanych wysoko ziemią. Z dziedzińca, przez most na fosie, prowadziła droga do parterowych pomieszczeń Fortu. Szeroki i długi korytarz przecinał całość kondygnacji od fosy do fosy — ze wschodu na zachód. Poprzecznie, w prawo i lewo, biegły dwa wąskie korytarze. Wzdłuż pierwszego poprzecznego korytarza rozlokowane były izby, w których mieściły się: wewnętrzna służba obozowa, biuro wartowni, sypialnie esesmanów, paczka, warsztaty, prasownia, kuźnia, gabinet lekarski oraz umywalnia i studnia. Wzdłuż drugiego poprzecznego korytarza znajdowały się cele, w których przebywali więźniowie. Były to cele noszące numery: 52, 53, 55, 56, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 70, 71, 72, 73. Wszystkie te pomieszczenia nie posiadały okien. Światło dzienne i powietrze przedostawały się do nich tylko przez otwory i szczeliny w żelaznych drzwiach cel albo poprzez specjalne okratowanie drzwi, które na noc zamykano dodatkowymi odrzwiami. Cele nr 52 i 73 były celami pojedynczymi, pozostałe — wieloosobowymi. Największa z cel (nr 62) posiadała rozmiary  $17,5 \times 5,7$  m, trzy następne miały wymiary  $16,5 \times 5,5$ , dalsze trzy —  $14,5 \times 5,5$ , pozostałe —  $5,5 \times 6,0$  i  $4,0 \times 5,5$  m. W prawym skrzydle korytarza znajdowały się jedyne w tej kondygnacji ustępy dla więźniów. Komisja stwierdziła, że w pomieszczeniu o powierzchni  $5,5 \times 4,0$  m znajdowało się pięć sedesów, z których — jak zeznawali świadkowie — trzydziestoosobowa grupa spędzonych więźniów mogła korzystać tylko od 4 do 5 minut<sup>15</sup>.

Po obu stronach skrzyżowania pierwszego korytarza poprzecznego z korytarzem głównym znajdowały się schody prowadzące do podziemi Fortu. Długi podziemny ganek,

<sup>15</sup> AGKBZH, akta dochodzeniowe procesu A. Greisera, t. 5, k. 127, protokół oględzin Fortu VII z dn. 4 VI 1946.



*schemat cel w kondygnacji parterowej Fortu*



**Plan pomieszczeń Fortu w kondygnacjach parterowej i piwnicznej**

idący z kierunku południowego na północ, wypełniały liczne pomieszczenia użytkowe. Izby z oknami wychodzącymi na fosę były przeznaczone na pralnię, magazyn odzieżowy, suszarnię, kuchnię i kantynę dla esesmanów. Natomiast w mroczne czeluście korytarza były wciśnięte cele więźniów. Od południowego skraju tego korytarza znajdowały się trzy cele kobiece (nr 17, 18 i 19). W północnym końcu korytarza mieściły się trzy cele dla mężczyzn. Wymiary tych cel kształtowały się w granicach  $6,0 \times 10,0$  m każda.

Charakterystycznym szczegółem w tej kondygnacji były dwie ciemnice — o wymiarach  $2,8 \times 1,5$  m u podstawy i 1,8 m wysokości od strony wejściowej, a 0,5 m wysokości w głębi niszy — które znajdowały się pod schodami podziemia. Były one przeznaczone dla karnego osadzania więźniów, którzy siedzieli tam nieraz po kilka dni<sup>16</sup>.

Z parterowej kondygnacji prowadziło wyjście na wewnętrzny dziedziniec Fortu. Dojście wiodło bocznym korytarzem, który prowadził w kierunku południowym. Droga tą można było swobodnie wyprowadzić więźniów na karne zajęcia, które przeprowadzano nagminnie w osłoniętej zboczami kotlinie. Tędy również wyprowadzano więźniów do bunkrów nr 1 i 58, znajdujących się na koronie wałów, w których trzymano od 200 do 300 osób. Bunkier nr 58 służył oprócz tego do wieszania więźniów<sup>17</sup>. Na pobliskim placyku przy drewnianym słupku i poč ścianą Fortu rozstrzeliwano aresztowanych.

---

<sup>16</sup> Tamże, k. 129.

<sup>17</sup> Komisja śledcza, która przeprowadziła wizję Fortu VII podczas oględzin tego bunkra jeszcze w 1946 r. stwierdziła, że: „W lewej ścianie wewnętrznej widnieją otwory, w których wmurowane były kółka do linek. Pod otworami widnieją numery porządkowe cd 1. do 9, świadczące, że było dziewięć szubienic”. (Tamże, s. 128).

## CHARAKTER OBOZU

Pierwotnym zadaniem obozu było zgrupowanie i zlikwidowanie więźniów politycznych, aresztowanych przez *Einsatzgruppen* w okresie obejmowania władzy nad miastem przez hitlerowskie władze okupacyjne. Z czasem cele i zadania obozu znacznie się rozszerzyły. Fort VII spełniał potem wieloraką rolę w systemie planowego wyniszczania społeczeństwa polskiego na ziemiach tzw. Kraju Warty.

Na początku, w oficjalnych dokumentach, Fort nosił nazwę obozu koncentracyjnego. Podlegał on, jak już wspomniano, szefowi grupy specjalnej nr VI policji bezpieczeństwa w Poznaniu. W pismach urzędowych i korespondencji miał nieco przydługą nazwę: *Sicherheitspolizei. Chef der Einsatzgruppe VI. Konzentrationslager — Posen*<sup>18</sup>. Około połowy listopada 1939 roku, gdy nastąpiła reorganizacja władz policyjnych na ziemiach polskich i w związku z tym grupy operacyjne przestały działać, obóz przejęło Gestapo; odtąd nosił on pełną urzędową nazwę: *Geheime Staatspolizei. Staatspolizeileitstelle Posen. Übergangslager — Fort VII*<sup>19</sup>. W połowie 1941 roku — na oficjalnych drukach obozowych i kartkach pocztowych — Fort VII nosił nazwę więzienia policyjnego i obozu wychowawczego: *Polizeigefängnis der Sicherheitspolizei und Arbeitserziehungslager (Fort VII)*. Ta, istotna zresztą, zmiana nazwy miała zapewne związek z rozkazem Himmlera z dnia 28 maja 1941 roku, który nakazywał tworzenie obozów pracy wychowawczej i kierowanie do nich osób uchylających się od obowiązku wydajnej pracy dla Rzeszy.

Chociaż w korespondencji wychodzącej z Fortu, a także w niektórych dokumentach dość często określano Fort VII

<sup>18</sup> CA MSW, 689, akta osobowe funkcjonariuszy obozu koncentracyjnego Fort VII w Poznaniu, teka 1—29, passim.

<sup>19</sup> Tamże.



jako „KL” (*Konzentrationslager*), to jednak nie miał on nigdy charakteru obozu koncentracyjnego. Od początku do końca był obozem przejściowym. Więźniowie przebywali w nim przejściowo tj. dopóty, dopóki w Gestapo nie zapadła ostateczna decyzja oddania więźnia w ręce określonego sądu, względnie skierowania go do jednego z większych obozów koncentracyjnych, albo też stracenia na miejscu lub poza terenem Fortu. W tym ostatnim znaczeniu Fort VII spełniał również funkcję obozu eksterminacyjnego<sup>20</sup>.

Zwolnienia z obozu zachodziły bardzo rzadko. Obejmowały one osoby, za którymi wstawiły się wpływowe osobistości niemieckie, bądź więzień z niewiadomych przyczyn miał po prostu szczęście, że uznano jego aresztowanie za pomyłkę. Były to jednak sporadyczne wypadki. Częściej może trafiały się w początkowym okresie, ponieważ od 1941 roku nie notuje się tego rodzaju zdarzeń.

---

<sup>20</sup> Tego rodzaju sugestię klasyfikacyjną wysuwa również J. Gumkowski, *Obozy jako narzędzie masowej eksterminacji*. W: *Eksterminacja ludności w Polsce w czasie okupacji niemieckiej*. 1939—1945. Poznań—Warszawa 1962, s. 203.

Obozami w III Rzeszy zarządzały dwie równorzędne instytucje centralne: Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy (*Reichssicherheitshauptamt*) oraz Główny Urząd Gospodarki i Administracji SS i Policji (*Wirtschaftsverwaltungshauptamt*). Do kompetencji pierwszego z urzędów należały sprawy kierowania do obozów, drugi zaś zajmował się administracją obozów.

Stosownie do systemu hitlerowskiego obozownictwa, Fort VII podlegał lokalnie, jak wszystkie inne obozy zorganizowane i prowadzone przez organa bezpieczeństwa, władzom Gestapo i SS. Jego organizacja wewnętrzna odbiegała jednak wyraźnie od schematu stosowanego przez SS w innych obozach.

Na czele Fortu stał Komendant (*Lagerkommandant*), któremu podlegała załoga wartownicza (*Wachhundertschaft*), złożona z członków i kandydatów SS (*Bewerber*) oraz policji pomocniczej (*Hilfspolizei*). Bezpośrednim przełożonym komendanta obozu był każdorazowy kierownik placówki Gestapo w Poznaniu, któremu obóz podlegał służbowo na warunkach więzienia śledczego.

Z niewielkiej ilości zachowanych dokumentów niemieckich trudno wynosić coś bliższego o organizacji zarządzania obozem<sup>21</sup>. Da się jednak stwierdzić, że komendant sprawował swą władzę poprzez agendy administracyjne zwane wydziałami (*Abteilungen*). W latach 1939—1940 w gestii komendanta znajdowały się następujące wydziały: I. Komendantura (*Kommandantur*), II. Kierownictwo wewnętrz-

---

<sup>21</sup> Szczątkowy i przypadkowo ocalały materiał na ten temat zachował się wśród akt osobowych funkcjonariuszy Fortu VII (CA MSW, 689, t. 1—29, *passim*). Na tej podstawie dało się ustalić wiele nie znanych do tej pory szczegółów z zakresu funkcjonowania obozu.

ne obozu (*Lagerführung*), III. Wydział gospodarczy (*Verwaltung*), IV. Komenda SS (*SS*), V. Oddział więźniarski (*Gefangenen*), oraz VI. Oddział sanitarny (*Arzt*).

Komendantura — jak można się domyślać z nielicznych źródeł — pełniła w systemie obozu rolę najważniejszą. Kierowała ruchem przyjmowania i odpływu więźniów, zarządzała obozem, utrzymywała stałą łączność z wydziałami śledczymi i kierownictwem miejscowej placówki Gestapo, dowodziła kadrą wartowników oraz strażnikami obozu, odpowiadała za całokształt działalności związanej z zaprowiantowaniem i wyposażeniem obozu oraz dysponowała środkami transportu.

Tak zwane *Lagerführung*, czyli kierownictwo wewnętrzne obozu, sprawowało bezpośrednio nadzór więźniów. Do jego obowiązków należało również pilnowanie oraz utrzymywanie porządku i terroru wśród więźniów, a także prowadzenie ewidencji dziennego stanu cel.

Drugą niejako władzę w obozie sprawowało SS, którego komenda obozowa była niezależna od komendanta obozu, a podlegała tajnej policji partyjnej SS, zwanej służbą bezpieczeństwa (*Sicherheitsdienst* — *SD*). Placówka ta — jak można się domyślać — przeprowadzała przesłuchiwanie więźniów i wykonywała zleczone przez Gestapo wyroki śmierci. Zajmowała się także szkoleniem straży obozowej oraz pełniła nadzór nad atmosferą polityczną wśród kierownictwa i personelu obozowego.

Pierwszym komendantem obozu — jak już wspomniano — był komisarz kryminalny Herbert Lange, który zorganizował obóz, skompletował załogę i doprowadził do przyjęcia pierwszej grupy więźniów<sup>22</sup>. W kilka dni później roz-

---

<sup>22</sup> Bliższych danych o Herbercie Langem nie mamy. Z zeznań H. Finka wynika, że przybył on do Poznania z Rzeszy w grupie operacyjnej służby bezpieczeństwa w połowie września 1939 r. (AGKBZH, 314 pr., k. 41). Potem stał na czele specjalnego komanda przy tworzącej się placówce Gestapo w Poznaniu i prawdopodobnie wtedy pełnił równocześnie funkcję komendanta powstałego w Forcie VII obozu. Dalsze wiadomości na temat działalności Langego są niejasne. Dopiero z początkiem grudnia 1941 jego nazwisko pojawia się w związku z powstaniem żydowskiego obozu śmierci w Chełmnie nad Nerem, gdzie Lan-

kazem dowódcy *Einsatzgruppe VI* z 16 października 1939 roku komendantem obozu mianowany został SS-Hauptsturmführer (kapitan) Hans Weibrecht. Postać bliżej nie znana od strony życiorysu, lecz posiadająca duże doświadczenie w zakresie organizowania tego rodzaju miejsc izolacyjnych. Pochodził on z głębi Niemiec, przez kilka lat był wysoko postawionym funkcjonariuszem Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy. Gdy przechodził na stanowisko komendanta Fortu VII, musiał opuścić posadę adiutanta przy szefie niemieckich obozów koncentracyjnych. W urząd komendanta poznańskiego obozu wprowadzili go dowódca *Einsatzgruppe VI* SS-Oberführer Erich Naumann i jego zastępca SS-Standartenführer Potzelt<sup>23</sup>.

Poza tym o Weibrechcie nie da się powiedzieć nic bliższego, ponieważ materiał, którym dysponujemy, urywa się w tym miejscu. Na podstawie prowadzonej przez niego fragmentarycznej korespondencji z Gestapo, można jedynie wnosić, że był typem fanatycznego oficera SS z głęboko wszczepioną nienawiścią do Polaków i chorobliwymi aspiracjami do zrobienia kariery politycznej. Pozostaje

---

ge okazuje się również pierwszym komendantem obozu (Tamże). Działalność Langego w Chełmnie trwała również krótko — do marca 1942 r. Dalsze wiadomości o nim urywają się. Tylko Edward Serwański podaje informację, że Lange „zginął w 1945 roku” (E. Serwański, *Obóz zagłady w Chełmnie nad Nerem*. Poznań 1964, s. 37).

<sup>23</sup> W piśmie z dnia 6 XII 1939, adresowanym do kierownika poznańskiej placówki Gestapo dr. Bischofa, opisuje Weibrecht przebieg swej nominacji następująco: „Gemäss Stabsbefehl Nr 11 der Einsatzgruppe VI wurde ich mit Wirkung vom 16.10.1939 zum Kommandanten des K. L. Posen ernannt. Ich habe lt. Absatz 3 dieses Befehls den Auftrag, das K. L. Posen nach dem Muster des reichsdeutschen K. L. zu organisieren, entsprechende Lagervorschriften aufzustellen und für die Ausbildung der Wachmannschaften zu einer Wachtgruppe Sorge zu tragen. Zur Durchführung dieses Auftrags habe ich in einer am 17.10.1939 stattgefundenen Besprechung zwischen SS-Oberführer Neumann, SS-Standartenführer Potzelt, meinem Vorgänger Kriminal-Kommissar Lange und mir, einen Organisationsplan eingerichtet. [...] Ich selbst bin aus den Konzentrationslagern hervorgegangen und bin 3 Jahre Adiutant des Chefs der deutschen Konzentrationslager und SS-Totenkopfverbände gewesen”. (CA MSW, 689, teka nie uporządkowanych akt).

również rzeczą bezsporną, że wywarł on zasadniczy wpływ na wytworzony w obozie system okrutnego traktowania więźniów. Wyrafinowane metody szykan, represji i zadęczenia uwięzionych w Forcie VII, oraz potworne rozmiary rozpasanego bestialstwa uprawianego na więźniach brały przede wszystkim swe źródło z inspiracji i nastawienia komendantury obozu. Brak źródeł nie pozwala nam ustalić, jak długo Weibrecht pełnił tę funkcję. Przypuszcza się, że jednak nie dłużej niż do połowy 1940 roku.

Od 1940 roku nasuwają się duże trudności z ustaleniem osób zajmujących stanowisko komendanta Fortu. Najprawdopodobniej po Weibrechcie funkcję tę pełnił niejaki SS-Hauptsturmführer Kühndel, ale nic bliższego o nim nie da się powiedzieć<sup>24</sup>. Jest jednak pewne, że od października 1940 roku zastępcą komendanta był podsekretarz policji, SS-Obersturmführer (porucznik) Kurt Etzold<sup>25</sup>.

O następnych komendantach Fortu VII zachowało się jeszcze mniej informacji. Dlatego nie udało się stwierdzić, czy wiarygodne są zeznania i relacje świadków, podające za komendantów obozu w latach 1941—1943 SS-Oberscharführera (młodszego sierżanta) Langesa z Sudetów<sup>26</sup>, niejakiego Mollendorfa z Piły oraz Wagnera i Wernera<sup>27</sup>. Nie jest jednak wykluczone, że nazwiska te odnoszą się do naczelników albo kierowników wewnętrznych obozu (*Lagerführer*), których więźniowie mylą na ogół z rzadko widywanymi komendantami obozu<sup>28</sup>. Ogólna wszakże

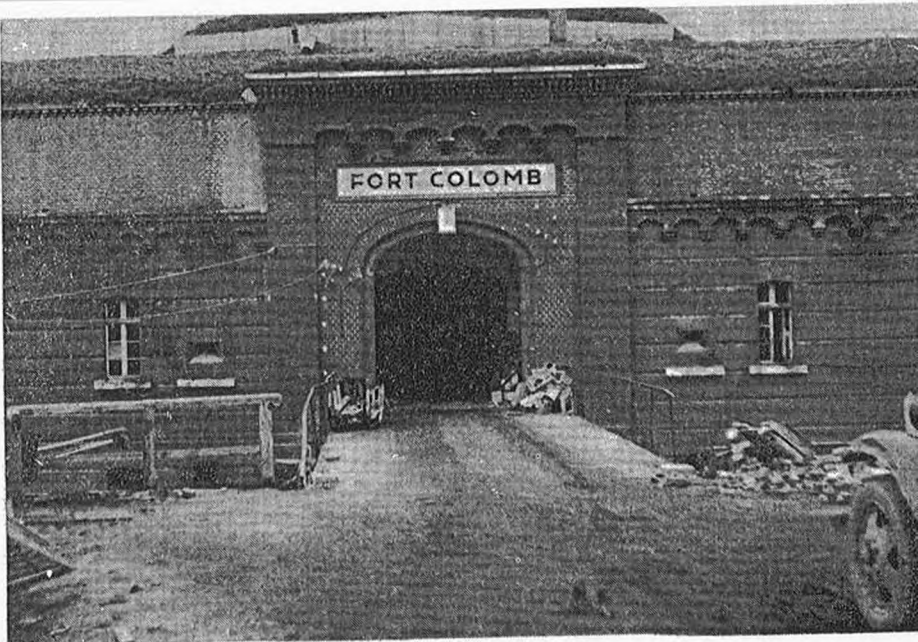
<sup>24</sup> CA MSW, 689, akta osobowe funkcjonariuszy Fortu VII.

<sup>25</sup> AGKBZH, kartoteka personalna.

<sup>26</sup> Na temat Langego zeznawało wielu świadków: AGKBZH, akta dochodzeniowe procesu A. Greisera, t. 5, k. 8, pismo prezydenta miasta Poznania z dnia 12 IV 1946 do Sądu Grodzkiego w Poznaniu, oraz tamże zeznania Stefanii Urbaniak (k. 45), Mieczysława Wolickiego (k. 57), Mariana Szlegela (k. 64) i Czesława Cegielskiego (k. 97).

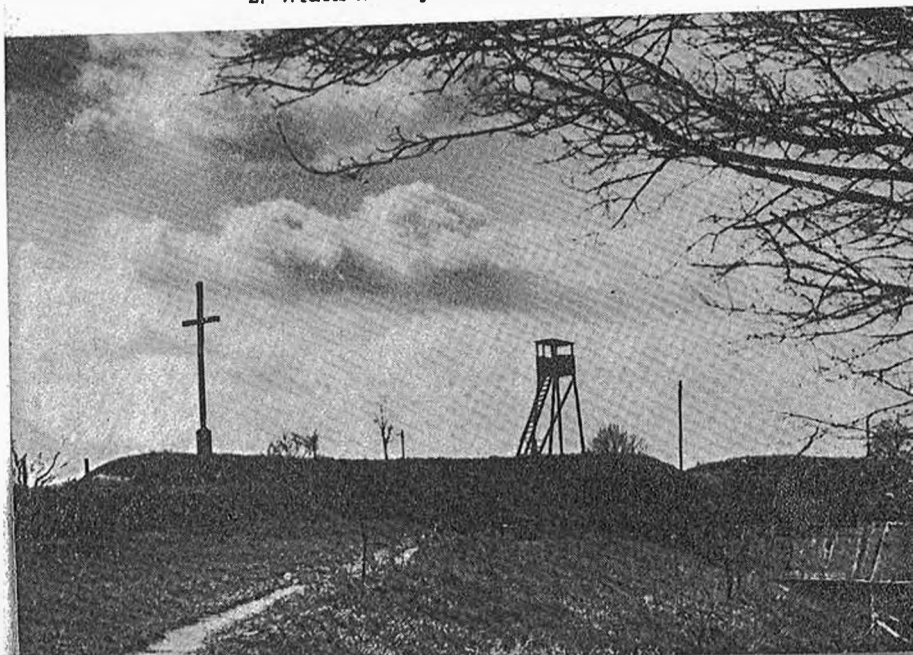
<sup>27</sup> Nazwiska te rzadko występują w zeznaniach świadków. Zostały one przedstawione sądowi w urzędowym oświadczeniu prezydenta miasta Poznania na temat Fortu VII, złożonym dnia 12 IV 1946 w sprawie karnej A. Greisera. (Tamże, k. 8 i 48).

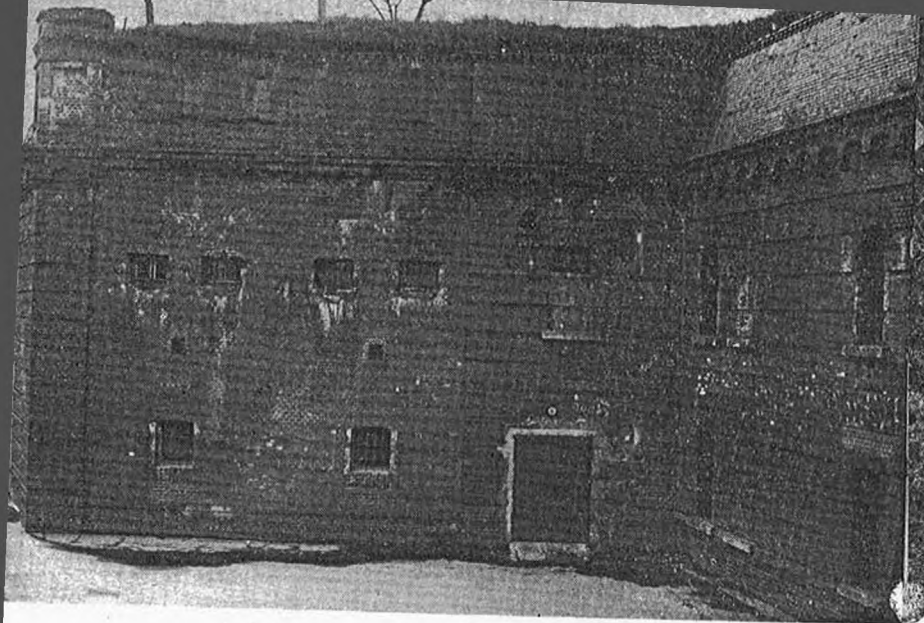
<sup>28</sup> Stwierdza to cytowane uprzednio pismo prezydenta miasta Poznania z 12 IV 1946: „Komendanci jak i niższy personel zmieniali się ustawicznie i, z małymi tylko wyjątkami, więźniowie ich nazwisk nie znali”. (Tamże, k. 8).



1. Widok na bramę główną Fortu w 1945 r.

2. Widok na część naziemną Fortu





3. Sciana zewnętrzna zabudowania fortecznego

4. Przepustka esesmana z załogi Fortu VII

Geheime Staatspolizei  
Staatspolizeibehörde Posen  
AUSWEIS NR. 34  
Übergangslager Fort VII.

für den

20  
A4



SS-, Anwärter

Walter Wendland.

Der Inhaber dieses Ausweises ist Angehöriger des SS-Wachkommandos des Übergangslagers Posen (Fort VII).

Sämtliche militärischen und polizeilichen Stellen werden gebeten, ihm erforderlichenfalls Schutz und Hilfe zu gewähren.

Der Ausweisinhaber ist berechtigt, Faustfeuerwaffen zu tragen und Munition zu erwerben.

Eigenhändige Unterschrift:

Walter Wendland  
SS-Anwärter

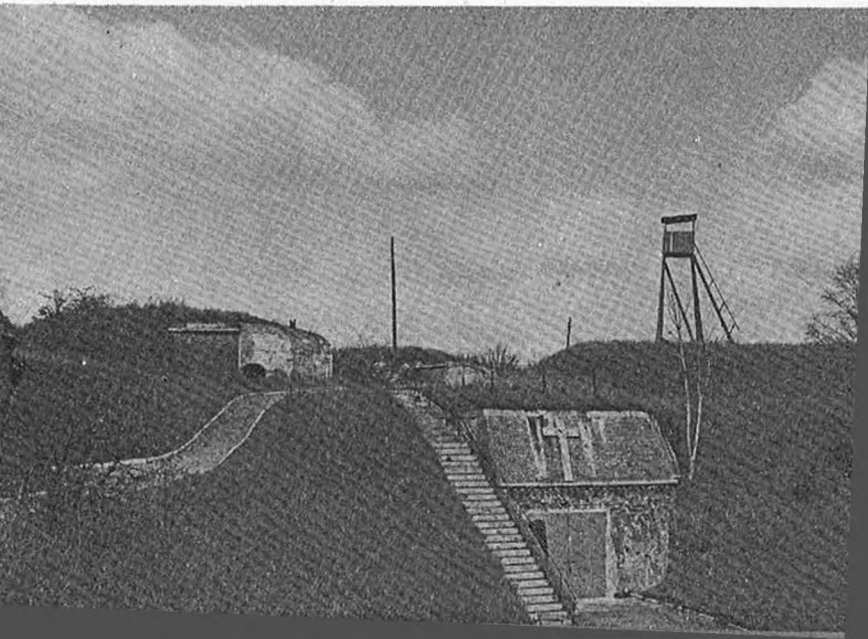
Der Lagerkommandant:

Weibrecht  
SS-Hauptsturmführer



5. Teren Fortu. Na fotografii zbocze z kamiennymi schodami: tutaj esesmani urządzali więźniom „wycieczkę” w Karpaty

6. Część naziemna Fortu. Wejście do głównych kazamat i widok na schody, z których zrzucano więźniów

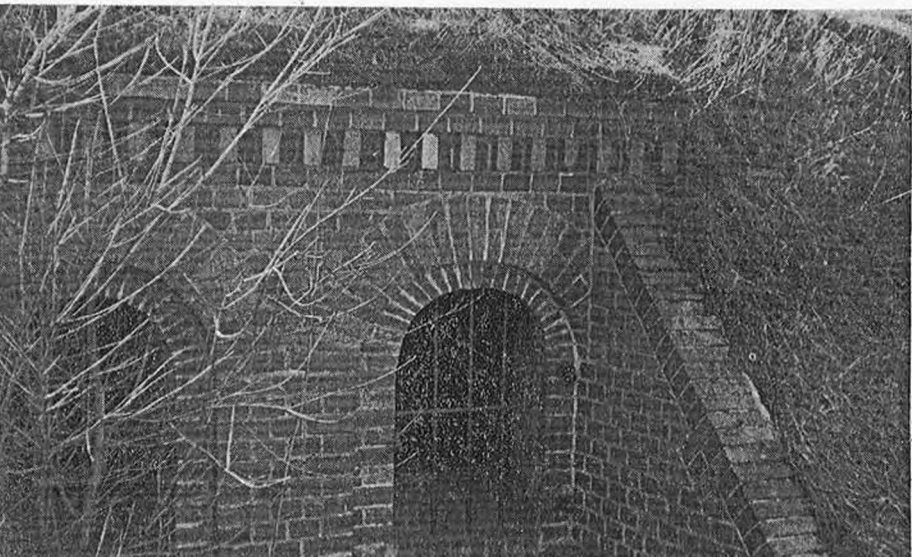






7. Jeden z bunkrów naziemnych w koronie wałów — miejsce torturowania więźniów

8. Tymi otworami miało docierać do cel powietrze i światło dzienne



zgodność respondentów co do znaczenia osoby Langego w Forcie VII przemawia za tym, aby uważać go za pomocnika lub zastępcę komendanta obozu w latach 1941—1943. Był zresztą znaczącą postacią, która głęboko wryła się w pamięć więźniów. Osobiście uczestniczył w nękanii więźniów masowymi ćwiczeniami, w codziennym biciu i katowaniu więźniów w celach. Nierzadko działał w stanie zamroczenia alkoholowego <sup>29</sup>.

Ostatnim komendantem Fortu VII na przełomie lat 1943—1944 był SS-Obersturmführer Hans Walter, zarządzający potem obozem w Żabikowie.

Spośród funkcjonariuszy obozowych średniego szczebla źródła urzędowe wymieniają nazwisko SS-Obersturmführera Meissnera, dowódcy komendy SS w Forcie VII w 1939 roku, i SS-Hauptsturmführera Beckera, kierownika grupy wartowniczej (*Führer der Wachhundertschaft*). Materiał ten uzupełniają powojenne zeznania świadków i relacje więźniów, w których figurują dalsze nazwiska, zwłaszcza funkcjonariuszy wyróżniających się nadgorliwością i sadyzmem w terroryzowaniu więźniów. Są to jednak tylko fragmentaryczne dane. Typowymi — jak stwierdzają więźniowie — oprawcami Fortu VII byli: SS-Rottenführer (starszy szeregowiec) Horst Bolze, dowodzący strażą i nadzorujący dostarczanie paczek dla więźniów <sup>30</sup>; SS-Oberscharführer Dibus, odznaczający się skłonnościami do okrucieństwa; SS-Unterscharführer (kapral) Herbert Rost, ustawicznie polujący na więźniów i chętnie zastępujący wewnętrznego komendanta obozu w katowaniu więźniów <sup>31</sup>;

---

<sup>29</sup> Zeznanie Feliksa Jankowskiego podaje: „Często wpadał w towarzystwie SS-manów do cel, wyciągał więźniów i bił bez powodu. Praktykowane było również gaszenie papierosów przez przykładanie ich do gołego ciała więźniów.” Zeznania świadków Fortu VII zgodnie wymieniają Langego jako brutalnego oprawcę. (Tamże, k. 52).

<sup>30</sup> Tamże, k. 52, 57 i 90. H. Bolze, ur. 25 V 1921 w Milov pow. jerichowski (?), był zatrudniony w Forcie VII od 20 VI 1942 do września 1943. (CA MSW, 689, t. 2). Dalsze jego losy pozostają nie znane.

<sup>31</sup> Ur. 28 X 1913, od 15 I 1942 do sierpnia 1943 w SS-Wachkommando Posen (CA MSW, 689, t. 13, k. 49).

SS-Rottenführer Hans Neubauer, prawa ręka Langego, celował w dręczeniu więźniów z premedytacją<sup>32</sup>, a także SS-Unterscharführer Fran Schönauer, znany wśród więźniów z wyjątkowej brutalności i braku jakichkolwiek odruchów ludzkich<sup>33</sup>.

Niższy personel nadzoru był uformowany w specjalny oddział SS, który zwano załogą Fortu VII (*SS-Wachkommando des Übergangslager Fort VII*). Liczebność załogi utrzymywała się w granicach od 50 do 80 osób (pełniący funkcje strażników, dozorczy, wartownicy i inni zatrudnieni w służbie wewnętrznej obozu). Niektóre źródła podają, że oprócz dozoru męskiego istniała również okresowo niewielka grupa nadzoru kobiecego. Z istniejących jednak materiałów znany tylko załogę męską. Stanowili ją na ogół szeregowi funkcjonariusze SS nie posiadający stopni wojskowych — ludzie przeważnie młodzi, w wieku poborowym, wcieleni niedawno do oddziałów SS oraz zakwalifikowani do policji pomocniczej (*Hilfspolizei*). Byli to z reguły ludzie nie obeznani ze służbą więzienną, lecz wyszli co dopiero z ostrej szkoły SS i przybyli do Fortu VII z odpowiednim nastawieniem oraz ze świeżo wszczepioną nienawiścią do Polaków. Większość z nich była stanu wolnego, nie miała zawodu i pochodziła ze wsi. Upatrywała więc w stażu wartowniczym SS na terenie obozu szansę zrobienia zawrotnej kariery życiowej. Na ogół był to jednak element prymitywny; najczęściej bezwzględny, ordynarny, niekiedy patologicznie skłonny do sadyzmu i zbrodni.

W okresie początkowym, tj. do roku 1940, załoga rekrutowała się przeważnie z pochodzących z Wielkopolski *Volksdeutschów*, którzy doskonale znali język polski, byli obeznani ze sprawami polskiego ruchu niepodległościowego i traktowali swą służbę w obozie jako okazję do zrewanżowania się Polakom za rzekomo wyrządzone im krzywdy. Polowali oni wprost na okazje do wyżycia się i pastwienia nad więź-

---

<sup>32</sup> Ur. 21 III 1920, w SS-Wachkommando Posen od marca 1940 do października 1942. (Tamże, t. 10, k. 6).

<sup>33</sup> W SS-Wachkommando Posen od marca 1940 do 26 III 1943, najpierw w stopniu SS-Unterscharführera, potem doszedł do stopnia SS-Scharführera [mł. sierżant]. (Tamże, t. 14).

niami. Był to okres szczególnie ciężki w Forcie. Potworne krzyki nadzoru, najordynarniejsze przekleństwa, bicie i kopanie więźniów aż do utraty przytomności, podsłuchiwanie rozmów w celach, udrażnianie więźniów w dzień i w nocy oraz wymyślne tortury na dziedzińcu fortecznym tworzyły — w okresie istnienia załogi złożonej z Volksdeutschów — szczególnie ciężką atmosferę w obozie. Rzeczą uderzającą jest fakt, że morale tego zespołu wzbudzało nawet obiekcje komendanta obozu, który w rozkazach dziennych kierowanych pod adresem nadzoru wytykał imiennie poszczególnym strażnikom takie wykroczenia regulaminowe, jak kradzieże, pijaństwo, pokątny handel odzieżą więźniów, utrzymywanie niedozwolonych stosunków płciowych itp. Rozmiary tego rozpasania musiały być widocznie duże, skoro Weibrecht przystąpił do karania strażników kilkudniowymi aresztami i zaczął przekazywać policji kryminalnej niektóre przypadki wykroczeń, grożąc równocześnie załodze, że w przyszłości podobne sprawy odda w ręce Gestapo<sup>34</sup>. Weibrechtowi nie chodziło bynajmniej o ochronę interesów więźniów. Depozyty były bowiem konfiskowane na rzecz SS, zatem strażnicy dopuszczali się czynu przestępczego na szkodę tej organizacji. W grudniu 1939 roku Weibrecht wystosował pismo do kierownika poznańskiej placówki Gestapo, dr Bischofa, któremu donosił o licznych przypadkach złodziejstwa oraz deprawacji nadzoru obozowego i żądał od niego przyrzeczonych uprzednio strażników SS pochodzących z Reichu, oświadczając w piśmie otwarcie, że strażnicy VD są w służbie Fortu VII całkowicie nieprzydatni<sup>35</sup>.

---

<sup>34</sup> W ogólniku komendanta z 2 XII 1939 czytamy: „In Zukunft wird jeder, der sich an einen Eigentum der Gefangenen oder des Lagers vergreift, der Geheimen Staatspolizei übergeben und durch diese zur Rechenschaft gezogen. Ihr steht hier als Wache vor dem Feinde. Wer sich eines Wachvergehens schuldig macht, zu Gefangenen in unerlaubte Beziehungen tritt (Geschäfte mit Gefangenen tätigt, von ihnen Geld annimmt, oder Gefangenen Geld schenkt, an sie Nahrungs- oder Genussmittel verkauft oder verschenkt) wird ebenfalls der Geheimen Staatspolizei übergeben und von dieser abgeurteilt”. (Tamże, t. 16).

<sup>35</sup> Pismo to stwierdzało: „Die Volksdeutschen, sogenannten Hilfspolizisten sind für den Dienst im Konzentrationslager Posen vollkommen ungeeignet. Ich bitte nochmals, sich dafür ein-

Reorganizacja służby obozowej nastąpiła jednak dopiero dnia 1 kwietnia 1941 roku. Zmniejszono wtedy w służbie więziennej liczebność czynnika młodego wiekiem i policji pomocniczej. Do załóg obozowych wprowadzono natomiast większą liczbę doświadczonych urzędników SS, zmierzając tą drogą do wzmocnienia obsady kadrowej obozu<sup>36</sup>. Zmiany te bynajmniej nie przyniosły poprawy sytuacji więźniów.

Przy wcielaniu więźniów do załóg obozowych dokonywano wnikliwej selekcji. Z reguły dobierano do tej służby ludzi odznaczających się skłonnościami do okrucieństwa oraz łatwo przyswajających sobie metody brutalnego gnębienia i mordowania więźniów. Zeznania świadków są wyjątkowo zgodne co do tego, że w Forcie VII u żadnego z żołnierzy spod znaku trupiej czaszki nie stwierdzono jakichkolwiek przejawów ludzkiego odruchu. Wszyscy esesmani prześcigali się wzajemnie w wymysłach kar oraz w popisywaniu się bestialstwem. Żelazna dyscyplina SS i panujący w obozie system inwigilacji czyniły z esesmanów wręcz rozwścieczone bestie. Szczególną aktywnością w sianiu zgrozy i zbrodni wykazywali się strażnicy obozowi po roku 1942, kiedy to nadgorliwość w terroryzowaniu więźniów ratowała niejednego przed obawą skierowania na front wschodni.

Trzon obozowej załogi w latach 1939—1943 stanowiła grupa esesmanów, która przez dłuższy czas nie podlegała procesom fluktuacji. Najdłużej w składzie dozoru utrzymali się<sup>37</sup>:

— Otto Bartling, SS-Bewerber, od 14 I 1940 do 10 V 1941 w SS-Wachkommando Posen, potem wcielony do Wehrmachtu, ur. 18 XI 1919 w pow. gnieźnieńskim, rolnik, kawaler, od 1938 w Jugenddeutschpartei (JDP);

— Otto Beer, SS-Unterscharführer, od 19 I 1940 do 14 VI 1941 w Schreibstube des Wachkommandos, następnie roz-

---

zusetzen, dass ich wenigstens einen Teil der mit längst versprochenen 28 SS-Männer aus Reich bekomme". (Tamże).

<sup>36</sup> Tamże, passim.

<sup>37</sup> Personalne dane załogi Fortu VII zaczerpnięto z cytowanego już uprzednio zespołu aktowego CA MSW, sygn. 689, pod którą teki od 1 do 25 zawierają szczątki akt osobowych funkcjonariuszy obozu.

kazem nr 4 z 20 II 1942 mianowany Wachkommandoführer, dalszych danych brak;

— Paul Betuke, SS-Bewerber, od 12 X 1939 do 10 V 1941 w SS-Wachkommando Posen, potem wcielony do Wehrmachtu, ur. 27 III 1914 w Galicji, kawaler;

— Helmut Beutler, SS-Bewerber, od stycznia 1940 do 6 IX 1942 w SS-Wachkommando Posen, Abteilung IV, ur. 26 IX 1913 w Dziewierzewie pow. żniński;

— Paul Beutler, SS-Bewerber, od 4 XI 1939 do 10 V 1941 w SS-Wachkommando Posen, potem wcielony do Wehrmachtu, ur. 5 I 1919 w Dziewierzewie pow. żniński, robotnik rolny;

— Józef Böhm, SS-Rottenführer, od stycznia 1940 do 26 X 1942 w SS-Wachkommando Posen, ur. 26 VII 1911;

— Johann Brendler, SS-Anwärter, od 26 III 1942 do 10 VII 1943 w Übergangslager Fort VII, innych danych brak;

— Gerhard Danke, członek SS, od 12 X 1939 do 10 IV 1941 w SS-Wachkommando Posen, następnie wcielony do Waffen SS, zginął w czerwcu 1942 na froncie wschodnim, ur. 3 IX 1921 w Żninie, kawaler, robotnik;

— Friedrich Dräger, SS-Bewerber, od stycznia 1940 do 15 XII 1941 w SS-Wachkommando Posen, ur. 26 XII 1915;

— Wilhelm Dreger, SS-Bewerber, od 12 IX 1939 do 10 V 1941 w SS-Wachkommando Posen, potem wcielony do Wehrmachtu, ur. 1 VII 1915 koło Równego, ukończył szkołę polsko-niemiecką, robotnik, członek FDJ przed wojny;

— Erwin Enkisch, SS-Bewerber, od 1 IV 1940 do 10 III 1943 w SS-Wachkommando Posen, ur. 26 IV 1913 w Skubarczewie pow. mogileński;

— Heinrich Fleck, SS-Sturmmann, od 21 II 1941 do 19 V 1943 w Forcie VII, Abteilung I, ur. 1 V 1904 w Badonii;

— Otto Frase, SS-Anwärter, od 17 VI 1940 do 30 IX 1941 w SS-Wachkommando Posen, potem wcielony do Wehrmachtu, ur. 20 VIII 1922 w pow. węgrowskim;

— Otto Frey, SS-Anwärter, od 4 XI 1939 do 12 V 1941 w SS-Wachkommando Posen, ur. 21 X 1916 w Rybowie pow. węgrowski;

— Albert Friedrich, SS-Bewerber, od 4 XI 1939 do 10 V 1941 w SS-Wachkommando Posen, ur. 6 I 1918 w Wielkopolsce, robotnik rolny;

— Eduard Grund, SS-Bewerber, następnie Hilfspolizei-beamte, a od 21 X 1939 do 27 V 1943 Hauptwachmeister w Forcie VII, ur. 4 II 1910 w Poznaniu, z zawodu robotnik rolny;

— Max Hamma, SS-Reservist, od 11 I 1941 do 25 I 1943 w SS-Wachkommando Posen, Abteilung III, ur. 2 II 1910 w Wirtembergii, krawiec, uczestniczył — w oddziałach SS — w kampanii wrześniowej;

— Alfred Hederich, SS-Bewerber, od 16 VI 1941 do 7 X 1942 w SS-Wachkommando Posen, Abteilung III, ur. 27 II 1923;

— Fritz Heier, SS-Rottenführer, od 3 VI 1941 do 10 V 1943 w SS-Wachkommando Posen, Abteilung III, stolarz z Badebach;

— Siegfried Holthöfer, SS-Bewerber, od 26 II 1941 do 5 VIII 1942 w SS-Wachkommando Posen, ur. 14 V 1917;

— Ilmcfeld Erhard, od 14 II 1941 do 15 III 1942 w SS-Wachkommando Posen, Abteilung IV, ur. 22 IX 1907 w Brzeźnie pow. czarnkowski;

— Oskar Kleinpeter, SS-Unterscharführer, od 19 I 1940 do 8 XII 1942 w SS-Wachkommando Posen, innych danych brak;

— Gerhard Müller, SS-Bewerber, od 4 XI 1939 do 10 VI 1941 w SS-Wachkommando Posen, ur. 31 VIII 1921 w pow. znińskim, rolnik, kawaler;

— Rudolf Opitz, SS-Unterscharführer, od marca 1940 do września 1942 w SS-Wachkommando Posen, ur. 31 III 1903 w Heide;

— Karl Partosek, SS-Sturmann, od 15 II 1940 do 12 IX 1942 i prawdopodobnie dłużej w SS-Wachkommando Posen, ur. 7 II 1904 w Teplitz Schönau (Czechy);

— Heinrich Petrik, SS-Bewerber, od 17 I 1940 do 26 III 1943 w SS-Wachkommando Posen, ur. 28 I 1913 w pow. konińskim;

— Friedrich Pontow, SS-Bewerber, od 15 XI 1939 do

- 2 II 1942 w SS-Wachkommando Posen, Abteilung III, ur. 6 VI 1915 w pow. znińskim, zginął na froncie wschodnim;
- Friedrich Räber, SS-Bewerber, od 18 X 1939 do 15 IX 1942 w SS-Wachkommando Posen, ur. 4 VII 1916 w Morakowie pow. wągrowiecki;
- Friedrich Roth, SS-Rottenführer, od marca 1941 do 26 III 1943 w SS-Wachkommando Posen, Abteilung IV, ur. 28 VII 1904;
- Herman Rudolf, SS-Anwärter, w Forcie VII od 20 XI 1939 do 2 V 1941, zginął dnia 2 II 1942 na froncie w Afryce, ur. 28 XI 1914 w pow. znińskim;
- Adolf Schmidt, SS-Sturmmann, od 26 II 1941 do 15 V 1943 w SS-Wachkommando Posen, ur. 21 X 1921 w Nowych Brzezinach pod Warszawą;
- Karl Scholze, SS-Rottenführer, od 20 IV 1940 do 26 III 1943 w SS-Wachkommando Posen, ur. 14 IV 1903 w Poznaniu;
- Erwin Schwanke, SS-Sturmmann, w Forcie VII od 27 II 1941 do 26 III 1943, ur. 27 XI 1904 w Rzeszy;
- Günter Sommerfeld, SS-Reservist, od 13 III 1941 do 19 III 1943 w SS-Wachkommando Posen, ur. 6 XII 1919;
- Ernst Thiele, SS-Rottenführer, od 17 VII 1940 do 15 XI 1941 w SS-Wachkommando Posen, ur. 17 VII 1913 w Gatritz bei Aussig;
- Albert Utke, SS-Mann, od 16 XII 1941 do 26 III 1943 w SS-Wachkommando Posen, ur. 24 VI 1913 w Westfalii;
- Friedrich Vater, od 1 I 1940 do 15 XII 1942 w Forcie VII, Abteilung III i IV, ur. 2 IX 1901 w Bensen;
- Friedrich Wagner, SS-Mann, od 21 X 1939 do 30 I 1941 w Forcie VII, ur. 23 III 1915 w Leknie pow. wągrowiecki;
- Herman Weinberg, SS-Sturmmann, od 12 X 1939 do 31 III 1942 w SS-Wachkommando Posen, ur. 21 IV 1914 w pow. znińskim, zginął pod Stalingradem 27 IX 1942;
- Walter Wendland, SS-Bewerber, od 12 X 1939 do 10 V 1941 w SS-Wachkommando Posen, potem wcielony do Wehrmachtu, ur. 23 XI 1918 w Marlewie pow. wągrowiecki, rzeźnik;



Czas pobytu pozostałych esesmanów w składzie komanda obozowego był jednak krótki. Zdecydowana większość załogi utrzymywała się nie dłużej niż rok. W miarę komplikującej się wojny zwiększało się zapotrzebowanie frontu na rekruta SS oraz wzrastała płynność funkcjonariuszy SS w obozie. W zachowanych materiałach znajdują się następujące nazwiska i dane osobowe esesmanów zatrudnionych przez kilka miesięcy w Forcie VII:

— Eduard Baumgart, SS-Bewerber, od 9 VIII do 31 V 1941 w SS-Wachkommando Posen, Abteilung III, ur. 15 XII 1919 pod Ciechocinkiem;

— Herbert Becker, SS-Bewerber, od 27 V 1940 do 31 V 1941 w SS-Wachkommando Posen, Abteilung III, ur. 31 III 1923 w pow. wągrowieckim, syn bogatego rolnika, członek HJ sprzed wojny, w czerwcu 1941 wcielony do Waffen SS;

— Alfons Behrendt, SS-Bewerber, od 21 X 1939 do 31 I 1940 w Forcie VII, ur. 12 II 1909 w Gdańsku, kupiec, członek SA, w kampanii wrześniowej był sanitariuszem w wojsku, dalsze losy nie znane;

— Friedrich Brinkmeyer, SS-Bewerber, od 8 XII 1939 do 4 IV 1940 w SS-Wachkommando Posen, Abteilung I, ur. 15 XII 1910 w Miłosławiu pow. wrzesiński;

— Wilhelm Buczkowsky, SS-Unterscharführer, od 26 VIII 1942 do 5 VI 1943 w SS-Wachkommando Posen, pochodził z Czechosłowacji, przed wojną był księgowym w firmie „Bata”, innych danych brak;

— Rudolf Decker, SS-Mann, od 3 III do 26 VII 1943 w Forcie VII, ur. 26 X 1909;

— Fritz Dunnmann, SS-Sturmmann, od 16 X 1942 do 19 V 1943 w SS-Wachkommando Posen, potem skierowany do SS-Unterführerschule, ur. 5 XII 1903 na Pomorzu, nauczyciel, żonaty, do SS należał od 1933 roku, do NSDAP od 1937;

— Friedrich Enkisch, SS-Bewerber, od 16 XI 1940 do 25 VII 1941 w Forcie VII, ur. 7 II 1917 w Skubarczewie pow. mogileński;

— Adam Ermel, SS-Mann, od 1 XI 1939 do 4 II 1941

w SS-Wachkommando Posen, ur. 31 VII 1911 w Wenecji pod Gąsawą pow. żniński;

— Heinrich Fangmeyer, od 2 XII 1940 do 23 II 1942 w SS-Wachkommando Posen, ur. 14 II 1908 w Miłosławicach pow. wągrowiecki;

— Arthur Fechner, SS-Bewerber, od 4 XI 1939 do 1 III 1941 w SS-Wachkommando Posen, robotnik, ur. 11 IV 1914 w Westfalii, zwolniony ze względów zdrowotnych;

— Heinrich Fekser, od 12 X 1939 do 10 V 1940 w SS-Wachkommando Posen, robotnik, ur. 19 XI 1913 pod Gnieznem, wcielony do Waffen SS;

— Erich Felske, SS-Sturmmann, od 27 II 1941 do 15 V 1943 w Forcie VII, ur. 8 X 1920 w woj. gdańskim;

— Adam Fitzner, od 15 VII 1941 do 31 VII 1942 w SS-Wachkommando Posen, ur. 22 XII 1910 w Godowie pow. koniński;

— Josef Gorfer, SS-Reservist, od 31 X 1940 do 14 VII 1941 w SS-Wachkommando Posen, Abteilung III, ur. 27 VII 1910;

— Albin Gruschetzky, od 19 X 1942 do 19 VI 1943 w SS-Wachkommando Posen, potem skierowany do Kripo, ur. 3 V 1903 w Revalu w Estonii, przed wojną mieszkał w Lesznie Wlkp., członek NSDAP;

— Erhard Helbich, od 18 I 1940 do 13 III 1941 w SS-Wachkommando Posen, ur. 15 V 1913 w Rzeszy, od 1938 w SS Allgemeine;

— Adolf Herntier, od 3 III do 28 IV 1943 w Forcie VII, robotnik leśny, ur. 6 IX 1895 na Wołyniu;

— Josef Jasinski, SS-Bewerber, od 1 II 1942 do 24 III 1943 w SS-Wachkommando Posen, fotograf z zawodu, ur. 29 XII 1913 w Barcinie Wlkp. pow. szubiński, zamieszkały w Bydgoszczy;

— Heinrich Kettler, od 4 XI 1939 do 3 IX 1940 w SS-Wachkommando Posen, ur. 29 VIII 1918 w Dziewierzewie pow. żniński;

— Walter Kober, SS-Reservist, od 20 II do 25 VII 1942 w SS-Wachkommando Posen, ur. 14 X 1909 w Łagiewnikach pow. gnieźnieński;

— Paul Kosakovitsch, od 2 IV 1942 do 23 III 1943 w Forcie VII, ur. 27 VI 1904 w Petersburgu;

— Ernest Kosche, SS-Bewerber, od 14 I 1940 do 31 XII 1941 w SS-Wachkommando Posen, młynarz z zawodu, ur. 19 VI 1913;

— Ewald Krause, SS-Bewerber, od 4 XI 1939 do 14 V 1940 w SS-Wachkommando Posen, karany za kradzież odzieży więźniów Fortu, ur. 6 II 1920 w Dziewierzewie pow. żniński;

— Gotfried Meisel, SS-Reservist, od 1943 roku w SS-Rottenführer, w SS-Wachkommando Posen od 1 VI 1942 do 26 III 1943, innych danych brak;

— Walter Münch, SS-Bewerber, od 16 X 1939 do 23 XII 1940 w SS-Wachkommando Posen, ślusarz, ur. 22 IX 1914 w Jarocinie Wlkp., członek SA i DAF;

— Helmut Pietsch, SS-Anwärter, od 4 XI 1939 do 23 XII 1940 w SS-Wachkommando Posen, ur. w 1918 roku w pow. jarocińskim, członek JDP;

— Erich Reinberger, SS-Bewerber, od 12 X 1939 do 10 V 1941 w SS-Wachkommando Posen, potem skierowany do wojska, ur. 29 I 1916, pomocnik rzeźnicki, od 1936 roku członek JDP;

— Reinold Schmidt, SS-Bewerber, od 14 I do 14 IX 1940 w SS-Wachkommando Posen, ur. 21 I 1918 w pow. żnińskim;

— Willi Schmidt, SS-Bewerber, od 3 V do 15 X 1940 w SS-Wachkommando Posen, ur. 30 XII 1917 w pow. żnińskim;

— Rudolf Siebert, od 18 I 1940 do 11 II 1941 w SS-Wachkommando Posen, ur. 24 X 1907 w Kozłandzie pow. wągrowiecki;

— Ewald Spieker, od 25 II 1941 do 26 I 1942 w SS-Wachkommando Posen, ur. 28 XI 1917;

— Wilhelm Timm, SS-Bewerber, od 2 XI 1940 do 21 X 1941 w SS-Wachkommando Posen, ur. 24 XI 1908 w Rogowie pow. żniński;

— Albert Vogel, SS-Oberscharführer, od 13 I 1941 do

3 XI 1942 w SS-Wachkommando Posen, członek SS nr 55077, ur. 20 V 1909 w Obersalzberg;

— Georg Wendland, od 15 XI 1939 do 10 V 1940 w SS-

— Kurt Wendland, od 14 II 1940 do 30 IV 1941 w SS-Wachkommando Posen, ur. 1 I 1920 w Marlewie pow. wągrowiecki;

— Erich Wutzke, od 12 X 1939 do 30 I 1941 w SS-Wachkommando Posen, ur. 11 IV 1921 w Wiewiórczynie pow. zniński, zginął na froncie 14 X 1941.

Oprócz wymienionych esesmanów w różnym okresie krótkotrwałą służbę w obozie pełnili: Erich Wriske (lat 22), Rudolf Wössner, Friedrich Witt z Żernik pow. zniński, Oskar Preisler spod Mogilna (lat 19), Ludwig Berth spod Ostrowa Wlkp., Bernard Mühlbauer z Kaliskiego, Emil Pawel spod Gostynia, Heinrich Birkholz z Jarocina, Hermann Gericke z Poznania, Stanislaus Zawieja z Kępna, Feliks Faliński z Westfalii, Johann Josewitsch z Wrocławskiego, Erwin Junkereit (lat 17), Horst Lehmann z Klęki pow. jarociński, SS-Rottenführer Rudolf Schienke, Kurt Schimanski z pow. poznańskiego i inni.

## WIĘZNIOWIE. TRANSPORTY. SKŁAD I STAN LICZEBNY. SYSTEM PRZYJĘĆ

Pierwsze transporty więźniów przybyły do Fortu VII w połowie października 1939 roku. Pochodzili oni z masowych aresztowań, jakich dokonywały na zajmowanych terenach posuwające się za armią grupy operacyjne policji i służby bezpieczeństwa. Celem tych aresztowań, dokonywanych przez *Einsatzgruppen* i *Einsatzkommandos* na zachodnich ziemiach polskich od października 1939 do wiosny 1940 roku, było ujęcie niebezpiecznych z punktu widzenia okupanta przeciwników Rzeszy i narodowego socjalizmu, oczyszczenie podbitego obszaru z „nieodpowiednich” elementów i zaprowadzenie „spokoju”. W gruncie rzeczy szło o usunięcie z zaanektowanych terenów żywiołu polskiego o wysoko rozwiniętym poczuciu przynależności narodowej, stwarzającego potencjalne niebezpieczeństwo zorganizowania ruchu oporu. Podejrzane osoby wychwytywano na podstawie tajnych spisów, sporządzonych przez Gestapo jeszcze przed wybuchem wojny<sup>38</sup>. Wielu Polaków aresztowano w wyniku donosów miejscowej ludności niemieckiej.

Ze składu pierwszych więźniów Fortu wynika, że aresztowania te objęły przede wszystkim inteligencję. W podstawowej masie więźniarskiej znajdowali się nauczyciele, księża, prawnicy, lekarze, urzędnicy, kupcy i przemysłowcy. Liczni byli także przedstawiciele sfer mieszczańskich i ziemiańskich.

---

<sup>38</sup> Nie ulega wątpliwości, że wiele aresztowań miało związek z poleceniem A. Greisera wydanym dnia 29 IX 1939 prezydentowi policji miasta Poznania oraz burmistrzom i landratom, aby sporządzili tajne spisy polskich przywódców i polskiej inteligencji i aby te spisy niezwłocznie nadesłali na jego ręce. (cyt. za: S. Nawrocki, *Hitlerowska okupacja...*, op. cit., s. 201).

Większość więźniów miała też znaną ogółowi przeszłość polityczną. Liczną grupę aresztowanych stanowili działacze niepodległościowi (powstańcy śląscy, wielkopolscy, legioniści). Wiele osób należało przed wojną do organizacji społecznych o charakterze antysemitycznym (Polski Związek Zachodni). Inni byli niegdyś członkami polskich zrzeszeń paramilitarnych, organizacji ideowo-wychowawczych, stowarzyszeń katolickich, partii narodowych i towarzystw panslawistycznych<sup>39</sup>. Część aresztowanych pochodziła ze środowisk, które aktywnie udzielały się politycznie i społecznie w przeszłości.

Więźniów pierwszej fali aresztowań nie poddawano w Forcie ani śledztwu, ani dochodzeniom. Traktowano ich tak, jak gdyby ich przewinienia były oczywiste, dowiedzione i nie wymagające ustaleń. Fakt, że nazwisko danej osoby figurowało na tajnych listach gończych był dla policyjnych grup specjalnych wystarczającym powodem do uwięzienia, bez względu na to, czy aresztowane osoby stanowiły w konkretnej sytuacji groźbę dla panowania niemieckiego, czy nie. Łatwo się z tego domyślić, że rola administracji obozowej wobec tych więźniów sprowadzała się do zewidencjonowania aresztowanych i przetrzymania ich w Forcie do czasu zapadnięcia decyzji o ich ostatecznym losie.

Transporty z Poznania i prowincji z aresztowanymi przez ekipy *Einsatzkommandos* napływały do Fortu nieprzerwanie przez całą zimę 1939 i pierwsze miesiące 1940 roku. Nie ulega kwestii, że Fort VII spełniał w tym czasie w Wielkopolsce rolę głównego ośrodka koncentracji więźniów policji bezpieczeństwa (*Sicherheitspolizei*). I chociaż oficjalnie uchodził tylko za miejsce selekcji i przetrzymania aresztowanych do momentu orzeczenia o ich winie i karze — w rzeczywistości jednak był zamaskowanym terenem dokonywania niepostrzeżonych likwidacji więźniów. Wszystko

---

<sup>39</sup> Wykaz organizacji polskich, które policja traktowała jako wrogie Rzeszy zawiera dokument: „Zusammenstellung der deutschfeindlichsten polnischen Organisationen” z dnia 3 I 1940. W: AGKBZH, akta dochodzeniowe procesu A. Greisera, t. 5, k. 35 i nast. Por. także „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich”. Warszawa 1960, t. XII, s. 70—71.

wszakże, co dało się ustalić na ten temat, świadczy, że był to w historii Fortu okres największych zbrodni, po których ślady starannie zatarto.

Od wiosny 1940 roku do Fortu zaczęły masowo napływać osoby ujęte w wyniku terrorystycznej działalności Gestapo. Pierwsze represje policyjne miały na celu zademonstrowanie siły i okrucieństwa reżimu, aby zastraszyć ludność polską i sparaliżować wszelkie inicjatywy wolnościowe Polaków. Toteż większość aresztowań było przypadkowych. Poza tym pewien odsetek uwięzionych stanowili zatrzymani podczas obław i łapanek ulicznych. Rychło jednak placówki tajnej policji weszły w ścisłą współpracę z organami administracji ogólnej i wspólnie z nimi wszczęły akcję infiltracji społeczeństwa polskiego. Licznych poza tym aresztowań dokonano w oparciu o materiały archiwalne, które znajdowała policja niemiecka w aktach pozostawionych przez polskie urzędy i instytucje. Najbardziej jednak masowe i systematycznie przez cały okres okupacji prowadzone aresztowania związane były z zajądłą polityką eksterminacyjną okupanta, zmierzającą — zgodnie z niemieckimi planami w tzw. Kraju Warty — do biologicznego wyniszczenia ludności polskiej. Skład i ruch więźniów Fortu VII stanowi jeden z fragmentów skomplikowanej gmatwaniny poczynań hitlerowskich władz śledczych w tym kierunku.

Zupełny brak przyczyn, bądź urojone powody uwięzienia wielu Polaków w Forcie VII świadczą o tym, że większość aresztowań spowodowanych było tylko ślepym i brutalnym odwetem okupanta lub terrorem prewencyjnym. Różnorodne jednak zarzuty, jakimi obarczano aresztowanych miały charakter polityczny. Najczęściej powtarzały się pomówienia o uprawianie antyniemieckiej propagandy i rozsiewanie pogłosek wrogich Rzeszy. Liczną grupę więźniów stanowili podejrzani o słuchanie zagranicznych stacji radiowych. Wielu zarzucano brak respektu dla niemieckich przepisów i zarządzeń. Niektórym przypisywano nie sprawdzone zarzuty lub zasłyszane opinie, jakoby samą postawą zagrażali bezpieczeństwu państwa niemieckiego. Innych oskarżano o wręcz wymaginowane przewinienia. Nie powstrzymywa-

no się nawet przed zarzutami małostkowymi, zaczerpniętymi z donosów, które były z reguły aktami zemsty na tle osobistych zatargów lub sąsiedzkich porachunków sprzed wojny. Znajdowali się również więźniowie, którzy nie byli w ogóle o nic konkretnego obwinieni i nie usiłowano im nawet czegokolwiek udowodniać.

Pierwsze grupy aresztowanych za działalność w polskim ruchu oporu zjawily się w Forcie w kwietniu 1940 roku. Wśród najwcześniej osadzonych więźniów znaleźli się konspiratorzy Wojskowej Organizacji Ziem Zachodnich (WOZZ). W wyniku obław i aresztowań udało się Gestapo ująć prawie całe kierownictwo i setki działaczy terenowych tej organizacji działających na terenie Poznania i Wielkopolski. Czekali oni w Forcie na wyniki dochodzeń i w listopadzie zostali przekazani sądom i więzieniom wojskowym w Rzeszy<sup>40</sup>. Wkrótce po tym Gestapo osadziło w Forcie na czas prowadzonych dochodzeń, członków i działaczy podziemnej organizacji Stronnictwa Narodowego, ujętych w grudniu 1940 roku, którzy odtąd licznie wypełniali cele Fortu przez prawie cały rok 1941. W tym czasie w kazamatach Fortu przebywali również funkcjonariusze zdekonspirowanej w okresie od maja do grudnia 1941 roku Delegatury Rządu na Kraj z siedzibą w Poznaniu. W latach 1940—1942 przeszły przez cele Fortu liczne grupy aresztowanych, których Gestapo wiązało z działalnością innych ugrupowań polskiego podziemia (Ojczyzna, Polska Niepodległa, Stronnictwo Ludowe i Bataliony Chłopskie, Związek Walki Zbrojnej, Armia Krajowa)<sup>41</sup>. Od końca kwietnia 1942 roku Fort VII był zapełniony aresztowanymi członkami wykrytej przez Gestapo organizacji pod nazwą Związek Odwetu, kierowanej przez dr Franciszka Witaszka. Masowy przyływ

---

<sup>40</sup> Instytut Zachodni, (dalej cyt. IZ), dok. V-171. Wspomnienia organizatorów WOZZ. Tamże kilka przyczynków opublikowanych w powojennej prasie poznańskiej.

<sup>41</sup> E. Serwański, *Polityczne i wojskowe organizacje podziemne w Wielkopolsce*. W: „Najnowsze Dzieje Polski”. Materiały i studia z okresu II wojny światowej. Warszawa 1959, t. 3, s. 43—72, passim.



aresztowanych, których śledztwo związało z tą organizacją, trwał przez cały rok 1943 <sup>42</sup>.

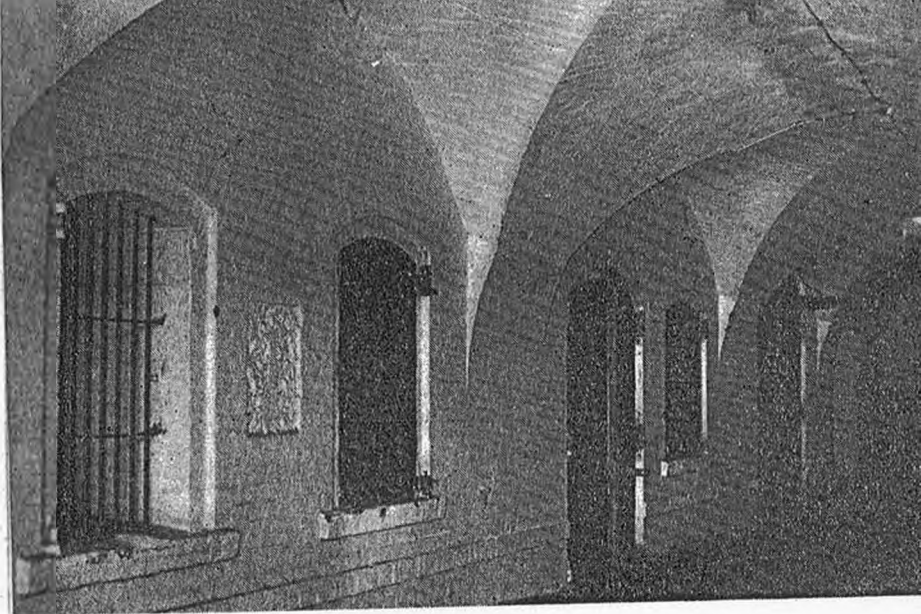
Więźniowie przebywający w Forcie w latach 1940—1943 pochodzili nie tylko z Poznańskiego. Wielu aresztowanych było mieszkańcami Śląska i Pomorza, a część osób — w przypadkach koniecznych dla śledztwa — ściągnięto nawet z Warszawy. Największa jednak liczba uwięzionych pochodziła z Wielkopolski.

Pod względem społecznym więźniowie Fortu reprezentowali zbiorowisko wszystkich klas i warstw społecznych. Przeważała wszakże inteligencja, choć równie licznie reprezentowane było drobnomieszczaństwo i spory odsetek więźniów w pewnych okresach stanowili robotnicy. Wielu było również księży i zakonników. Zdarzali się nawet przedstawiciele arystokracji rodowej. W 1941 roku w Forcie więziony był hr. Adolf Bniński <sup>43</sup>.

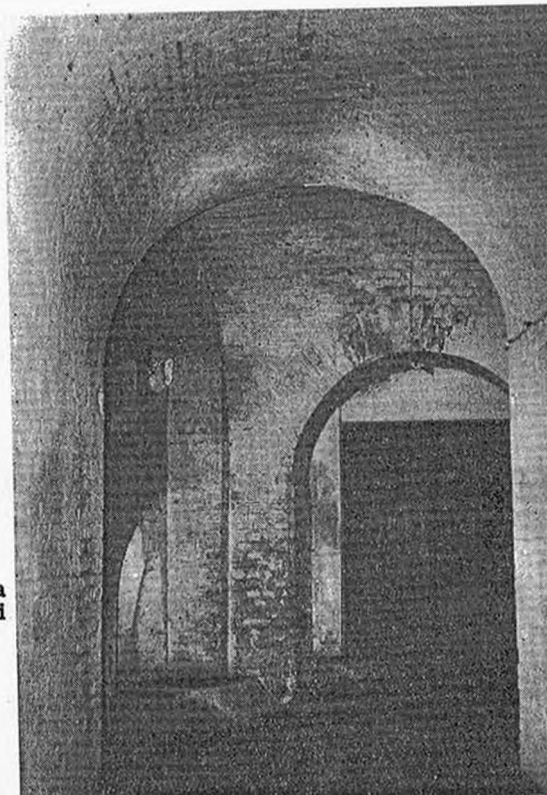
Ogół więźniów stanowili Polacy, ale wśród nich znajdowali się również przedstawiciele innych narodowości. Świadkowie podają, że w pewnych okresach więziono w Forcie niewielkie grupy Niemców. Byli oni trzymani w oddzielnych celach, mieli lepsze wyżywienie, spełniali różne funkcje obozowe i nie podlegali ogólnym szykanom

<sup>42</sup> IZ, DOK. II-366. Wspomnienia Haliny Witaszkowej.

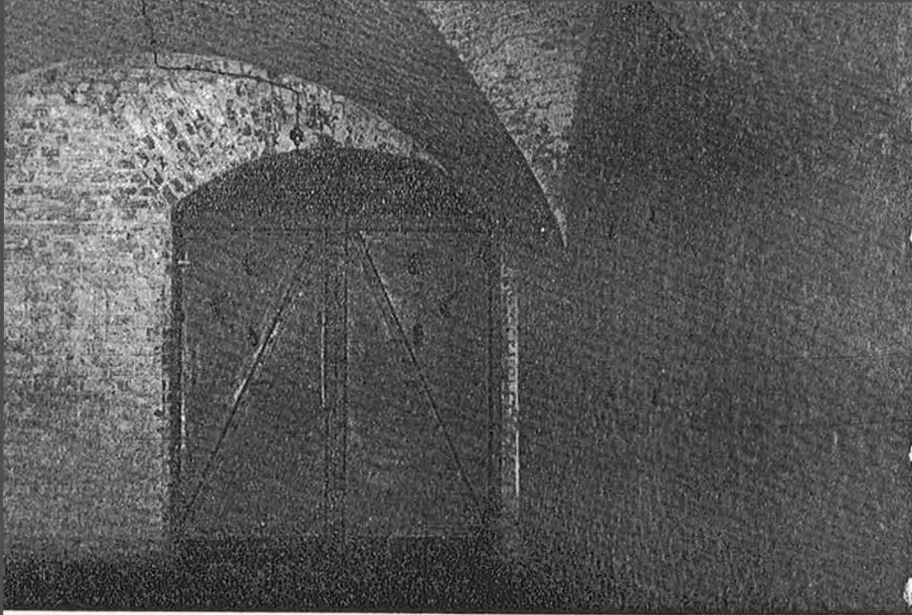
<sup>43</sup> Adolf Rafał Jan Bniński (ur. 21 VIII 1884) zaliczał się do czołowych osobistości obozu narodowo-konserwatywnego w Polsce. Był właścicielem klucza majątków w Poznańskim (Gułtowy, Nowojewo, Janowo, Wysławice). W latach 1919—1920 sprawował urząd starosty w Środzie, w latach 1920—1923 był prezesem Wielkopolskiej Izby Rolniczej, w 1926 r. kandydował z ramienia prawicy na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej, w latach 1923—1928 pełnił urząd wojewody poznańskiego, przez wiele lat piastował godność prezesa Akcji Katolickiej i od 1935 r. był senatorem Rzeczypospolitej. Uchodził za czołowego konserwatystę w Polsce. W 1938 r. założył w Wielkopolsce Stronnictwo Zachowawcze. Podczas okupacji hitlerowskiej, w lutym 1940, otrzymał z Angers nominację na Delegata Rządu na Kraj z prerogatywami działalności na obszarze „ziem wcielonych” do Rzeszy. Został aresztowany w Poznaniu w lipcu 1941 r. gdy Gestapo wpadło na trop Delegatury. Zginął w czerwcu 1942 w więzieniu w Plötzensee w Berlinie. Por.: F. Ł o z a, *Czy wiesz kto to jest?* Warszawa 1938, s. 58; E. S e r w a ŋ s k i, *Polityczne i wojskowe...*, op. cit., s. 58, oraz AZHP, akta Delegatury Rządu..., Dep. Inform., bez pag.



9. Główny korytarz w Fortcie z wejściami do cel

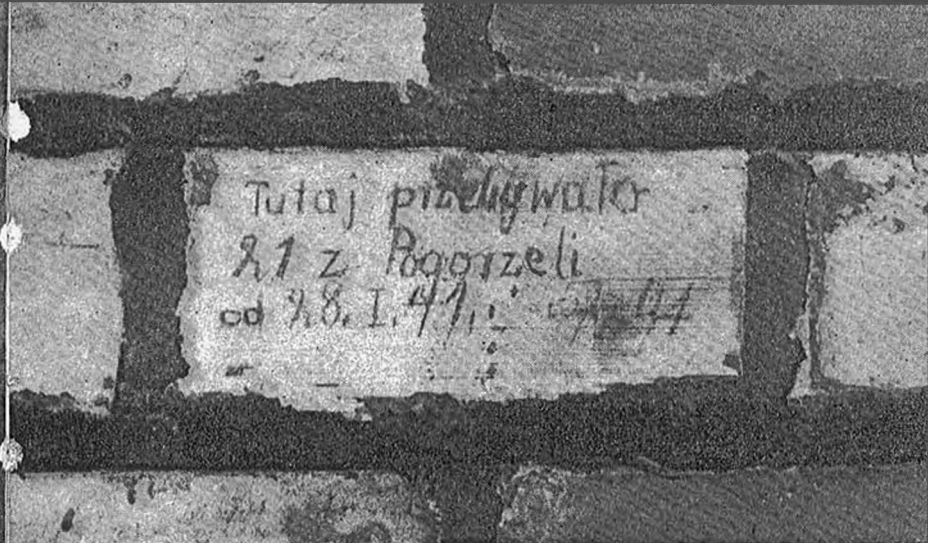
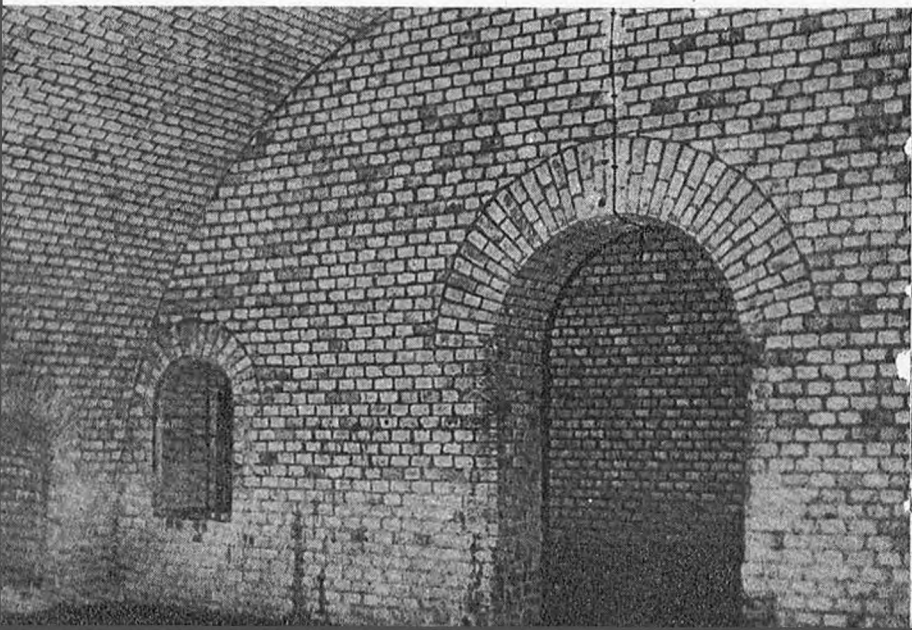


10. Widok z korytarza na drzwi wejściowe do celi zwanej „dzwonem”



11. Żelazne odrzwia cel utrudniały dostęp powietrza do wnętrza pomieszczeń

12. Jedna z cel fortecznych, w której trzymano razem kilkuset więźniów



13. Zachowany do dzisiaj napis na cegle w jednej z cel

14. Karta pocztowa z Fortu VII



Schutzhaftgefangener: *Winnicki Adam*

*17-12-87* (Vor- u. Zuname)

Posen - 15  
Fort VII, Zelle *66*

**Auszug aus der Lagerordnung:**

Die Schutzhaftgefangenen dürfen alle 4 Wochen eine Karte mit nicht mehr als 10 Zeilen schreiben und einmal monatlich Post empfangen. - Jeden Dienstag von 14-16 Uhr werden Wäschepakete und in beschränktem Masse auch Zusatzlebensmittel für die Häftlinge angenommen. Die Abgabe oder Zusendung von Rauchwaren ist verboten. Die Beilegung schriftl. Mitteilungen wird mit Verhängung der Paket-sperre gehandelt.

Lager-Leitung.

POSTKARTE



*19. Zensiert*  
*19. Juli 42*

*Trasse*  
*J. Winnicki*  
*Posen*  
*Himmelschloß Str. 8*



obozowego nadzoru. Od napaści Niemiec na Związek Radziecki przebywały w Forcie nieliczne grupy radzieckich jeńców wojennych. Sporadycznie i krótkotrwale przebywali tam także, w małych grupach lub pojedynczo, angielscy i francuscy jeńcy wojenni. Poza tym relacje podają obecność małych grup Żydów, Jugosłowian i Ukraińców<sup>44</sup>. Wszyscy oni byli prawdopodobnie zamieszani w sprawy będące przedmiotem dochodzeń miejscowej placówki Gestapo. Niestety, nie dochowały się na ten temat żadne wiadomości. Trzymani zaś w ciągłej izolacji nie mogli nikomu przekazać informacji o przyczynach swego uwięzienia.

Kobiety znajdowały się w Forcie również sporadycznie. Po raz pierwszy stwierdza się ich duży napływ na przełomie lat 1939—1940, w następstwie obław i łapanek ulicznych. Potem przypadki obecności kobiet w Forcie były raczej rzadkie. Dopiero przy okazji śledztwa prowadzonego w związku ze sprawą dr Franciszka Witaszka wzrósł ponownie ich napływ. Nigdy jednak ich ogólny stan nie przekraczał pięćdziesięciu więźniarek. Fort nie był zresztą przystosowany do dłuższego przetrzymywania większej liczby kobiet. Z powodu braku warunków więziono je w oddzielnych celach i trzymano pod specjalną strażą, lecz wydzielonego oddziału żeńskiego w Forcie nie było<sup>45</sup>. Z reguły więc kobiety przebywały w obozie krótko, pospiesznie wywożono je do właściwych więzień i obozów koncentracyjnych.

Poczynając od roku 1941 ogół więźniów w Forcie dzielił się na trzy kategorie: politycznych, karnych oraz przebywających w celach wychowawczych. Warunki egzystencji i traktowanie wszystkich trzech kategorii więźniów były jednakowe, różniły ich tylko przyszłe losy. W najlepszej stosunkowo sytuacji byli więźniowie przebywający na

---

<sup>44</sup> AGKBZH, akta dochodzeniowe procesu A. Greisera, t. 5, k. 8, 58, 60, 96 i 99. O obecności więźniów jugosłowiańskich czerpiemy dane z publikacji: A. Czerkawski i M. Dunin-Wąsowicz, *Fort VII w Poznaniu*. Warszawa 1969, k. nłb.

<sup>45</sup> Wedle relacji więźniów celami żeńskimi były czasowo pomieszczenia nr 56 i 57 (w latach 1939—1940) oraz nr 15, 16, 17, 18, 19 (w latach 1942—1943).

„wychowaniu”, których ze względu na krótkotrwały pobyt w Forcie nazywano „niedzielnikami”. Byli to poważnie mężczyźni oskarżeni przez niemieckich pracodawców o rzekomy „wstręt” do pracy. Teoretycznie obóz miał w stosunku do nich spełniać rolę wychowawczą, faktycznie zaś stanowił miejsce dotkliwej i okrutnej karności. Pobyt każdorazowej grupy „niedzielników” w Forcie zaczynał się w sobotę po godzinach pracy i kończył w niedzielę wieczorem lub poniedziałek rano<sup>46</sup>. Znacznie cięższe było położenie więźniów karnych. Właściwie umieszczano ich w Forcie na czas prowadzonego śledztwa, ale zdarzały się przypadki dłuższego przetrzymywania ze względu na brak miejsc w więzieniach policyjnych, bądź obozach koncentracyjnych, dokąd byli następnie kierowani. W najgorszej jednak sytuacji znajdowali się więźniowie polityczni, z których nieliczni tylko mieli szansę przeżycia obozowej katorgi. Komu dane było uchronić się przed śmiercią w Forcie, miał ją przeznaczoną w obozie koncentracyjnym.

Dokładna liczba więźniów Fortu VII nie jest znana, ponieważ nie zachowały się żadne dokumenty kancelarii obozowej. W tej sytuacji zeznania świadków mają charakter podstawowego źródła informacji. Niewielu co prawda więźniów posiadało w obozie warunki do obserwacji pozwalających na ustalenia liczbowe. Była jednak grupa osób, która miała na co dzień do czynienia ze stanami liczbowymi więźniów. Grupę tę stanowili więźniowie zatrudnieni w magazynach obozu, w pralni i kuchni, albo zajęci przy roznoszeniu posiłków i opału, bądź też pracujący w biurach obozu, gdzie prowadzono liczne zestawienia ewidencyjne więźniów. Opierając się na zeznaniach tego rodzaju świadków, można ustalić w przybliżeniu, jakie były stany więźniów w poszczególnych okresach i jaki był ich stan ogólny.

---

<sup>46</sup> Nie ma właściwie żadnej możliwości ustalenia liczby więźniów karnych i „niedzielników” w Forcie VII. Tylko we wspomnieniach S. Laskowskiego (*Greiserowi na przypomnienie. Sontagsjegry*. „Głos Wielkopolski” nr 184 z 1946 roku) czytamy, że każdego tygodnia na sobotę i niedzielę przekazywano do Fortu z różnych przedsiębiorstw Poznania około 30 aresztantów.

Większość osób zeznających po wojnie przed polskim prokuratorem stwierdziła, że w Forcie przebywało przeciętnie od 700 do 1200 osób<sup>47</sup>. Z tego co wiadomo o pojemności Fortu wydaje się, że nie był on przystosowany do pomieszczenia nawet tej liczby więźniów i w tych granicach był z całą pewnością bardzo przepełniony. Dlatego większe liczby, które podają inne źródła, są raczej mocno przesadzone. Według zeznań Czesława Cegielskiego, opartych na pamięciowych danych zaczerpniętych w kancelarii obozowej, maksymalne stany więźniów odnoszą się raczej do początkowego okresu istnienia Fortu i czasu łapanek policyjnych. W okresie późniejszym liczba więźniów w Forcie znacznie zmalała; w latach 1941—1942 przebywało tam przeciętnie 450 aresztowanych, a ich dzienny przyrost — jak podaje Cegielski — wynosił średnio dziesięć osób<sup>48</sup>. Trudno nam dzisiaj te szczegóły zbadać, ale nie ma też podstaw, aby je kwestionować.

Znacznie większa zgodność poglądów panuje w sprawie liczby ogółem uwięzionych w Forcie, chociaż rozpiętość tych danych jest również niemała. Dochodzenie prokuratorskie prowadzone w tej sprawie dowiodło, że w latach 1939—1943 przeszło przez obóz od 10 do 15 tysięcy więźniów<sup>49</sup>. Dotychczas nie ma jednak podstaw, aby skłaniać się w kierunku wyższych danych, które sugerują pojedyncze relacje i zeznania świadków oraz niektóre publikacje.

Dopływ więźniów do Fortu przez wszystkie lata odbywał się zawsze jednakową drogą. Punktem zbornym aresztowanych była siedziba Gestapo w Poznaniu, gdzie kompletowano konwoje więźniów. Następnie dowożono, ich, przez ważne krytymi samochodami, do bram Fortu. Ta regularna niemal linia przywozu dostarczała jednorazowo około czterdziestu więźniów, czasem kilka razy w tygodniu, a nie-

---

<sup>47</sup> AGKBZH, akta dochodzeniowe procesu A. Greisera, t. 5, k. 29 (zeznania S. Lemke), 58 (zeznania M. Wolickiego), 59 (zeznania A. Bartkowiaka), 45 (zeznania S. Urbaniak), i 60 (zeznania K. Czajki).

<sup>48</sup> Tamże, k. 99.

<sup>49</sup> Tamże, k. 8, pismo prezydenta miasta Poznania z dnia 12 IV 1946 do kierownika sądu grodzkiego.

kiedy codziennie. Konwojentami każdego transportu byli gestapowcy lub esesmani, nierzadko w liczbie kilku lub więcej osób. Trasa i godziny przewozu były zmienne, przeważnie jednak odbywały się najkrótszą drogą — przez miasto, we wczesnych godzinach rannych, lub późnym wieczorem, gdy ustał ruch uliczny. Przy bramie obozowej sprawdzano listę przewozową i wystawiano konwojentom pokwitowanie odbioru więźniów.

Przybysze docierali do Fortu w okropnym stanie. Niekiedy trzymani byli dłuższy czas w siedzibie Gestapo na przesłuchaniach, przybywali więc do Fortu głodni, brudni i skatowani.

Moment ich przyjęcia do Fortu nosił przy tym charakter swoistego ceremoniału obozowego. Miejscem przyjmowania aresztowanych był niewielki placyk między bramą a głównymi zabudowaniami fortecznymi. Wkroczenie na ten teren następowało w biegu, wśród bicia, przekleństw, wrzasków esesmanów i ujadania psów. Rewizja, której potem dokonywano, polegała na ograbieniu więźniów z ich majątku osobistego. Przerażonych scenerią obozu i szczutych psami wpędzano następnie do budynku fortecznego. W głównym korytarzu ustawiano wszystkich nowo przyjętych twarzą do ściany. Więźniowie dręczeni ustawicznie przez oprawców, sterczeli tak całymi godzinami. Niektórzy doznali tu pierwszych krwawych obrażeń. Plucie na aresztowanych, lżenie ich, grożenie im śmiercią, kopanie, bicie ciężkimi przedmiotami i przede wszystkim uderzanie głową o mur zaliczało się tutaj do regularnie praktykowanych metod szykanowania więźniów. Do ciężkich potłuczeń dochodziło także przy pędzeniu nowo przyjętych przez korytarze do cel. Podczas schodzenia po schodach, w dół mrocznych kazamatów, spadały na oszołomionych ludzi ciosy pałek, pejców i kolb, niczego nie spodziewających się więźniów kopano w tułów tak brutalnie, że staczali się po betonowych stopniach, raniąc siebie i innych.

Niekiedy, gdy brakło miejsca w Forcie, lokowano przybyłych więźniów w bunkrach na koronie wałów, gdzie

stłoczeni, w zimnie i głodzie czekać musieli po kilka dni na inne locum w obozie <sup>50</sup>.

---

<sup>50</sup> Aresztowany w kwietniu 1940 r. Stefan Lemke zeznał: „Wszystkich przywiezionych ustawiono pod pompą w umywalni, gdzie dokonano szczegółowej rewizji, tak walizek, jak i osobistej, po czym osadzono nas w głównym bunkrze nr 1. W bunkrze tym było już stłoczonych 200 ludzi, którzy zostali zwiezieni poprzedniej nocy, tak że ludzie wprost mdleli z pragnienia i braku powietrza. Przez blisko 24 godziny nie otrzymałem nic do jedzenia ani do picia, dopiero następnej nocy przywieziono dwa wiaderka jakiegoś płynu przypominającego kawę. Skutek był taki, że ludzie wprost bili się — spragnieni — i tratowali się, aby zdobyć trochę napoju. Strażnicy zaś niemieccy stali na boku przypatrując się i śmiali się” (AGKBZH, akta dochodzeniowe procesu A. Greisera, t. 5, k. 24—25).



## WARUNKI EGZYSTENCJI WIĘZNIÓW

Inaczej układały się warunki więźniów w okresie początkowym, gdy Fort był miejscem selekcji przed likwidacją aresztowanych przez *Einsatzkommandos*. Inaczej wyglądało życie obozowe później, kiedy Fort był zaludniony więźniami Gestapo i spełniał funkcję ośrodka eksterminacji Polaków z terenów tzw. Kraju Warty. O ile w pierwszym okresie mieszkańcy obozu cierpieli z powodu zatłoczenia, bałaganu i zamieszania, o tyle więźniowie późniejszego okresu dotkliwie cierpieli wskutek wyrafinowanych metod znęcania się, a także z zimna, głodu i chorób. Nie zmienia to jednak faktu, że w obydwu tych okresach ogólne warunki egzystencji więźnia były pętlone.

Przestarzałe pomieszczenia Fortu wymagały adaptacji. Niedostateczne było wyposażenie obiektów w elektryczność, wentylację, sieć wodno-kanalizacyjną i ogrzewanie. Nie poczyniono żadnych kroków zmierzających do rozbudowy obozu, podczas gdy Fort był ciągle za mały dla stale zwiększającej się liczby więźniów. Nie uważano widocznie za stosowne zapewnić minimum warunków ludzkiego bytowania ofiarom, których los był przesądzony.

Cele więzienne, mieszczące się w kazamatach fortecznych, przedstawiały stan rozpaczliwy. Były to kamienne, zimne, nagie i nisko sklepienie pomieszczenia przypominające katakumby. Cele były puste, bez jakiegokolwiek sprzętu i umeblowania, a więc bez łóżek, stołów i taboretów. W niektórych pomieszczeniach stał tylko piec kaflowy.

Do żadnej z cel nie docierało światło dzienne, ponieważ nie było w nich okien. Nikły jego promyk dochodził tylko z korytarza poprzez żelazne okratowania zastępujące drzwi cel. Dlatego nawet w dzień paliło się w celach nikłe światło elektryczne.

Nocą z braku wyposażenia więźniowie spali pokotem na

betonowej posadzce, bez przykrycia. Za posłanie służyła im garstka słomy, której w obozie stale brakowało. Spanie w takich warunkach było koszmarem. Poza tym zagęszczenie cel sprawiało, że więźniowie musieli spać na zmianę. Gdy jedni leżeli skuleni na betonie, inni musieli stać i czekać na swoją kolejkę. Po kilku godzinach dokonywano zmiany i ci, którzy spali, musieli do końca nocy przetrwać w pozycji stojącej<sup>51</sup>.

W zamkniętych nocą celach panował potworny zaduch. Brak było powietrza, więźniowie mdleli i dusili się. Poza tym zaduch i smród zwiększały stojące wewnątrz wiadra do których więźniowie załatwiali swe potrzeby fizjologiczne.

Zimą więźniom dotkliwie dokuczały mrozy. Z powodu braku węgla cele i korytarze opalano słabo. Ściany pomieszczeń więziennych powlekały się szronem i lodem, więźniowie niemiłosiernie ziębli.

Sam wygląd cel przedstawiał się odrażająco. Ściany były wytarte i odrapane, spływała po nich podskórna, cuchnąca woda, korytarze były zanieczyszczone i wszystko razem w niczym nie przypominało niemieckich cech schludności. Z biegiem czasu ten stan jeszcze bardziej się pogorszył. Cele wyglądały coraz żałośniej. Deszcz i śnieg przedostawały się do wnętrza, wiało przez nie reperowane zamknięcia. Do końca nie było też w obozie wszelkiego sprzętu i naczyń. Stale brakowało menażek i talerzy do jedzenia, a najczęściej posługiwano się rdzewiejącymi blaszankami znalezionymi tu i ówdzie lub przysłanymi z domu.

Życie więźniów było potworne. Nie pracowali, beczynnie tkwili w przeludnionych celach, siedzieli na kamiennej podłodze i na zmiętej w kąt słomie. Było to życie męczące, monotonne, beznadziejne i ogłupiające. Odizolowani od siebie celami, spędzali czas w ustawicznym lęku i niepokoju. Obezwładniający był zwłaszcza strach, jeden z czynników terroru i grozy, wytwarzanych specjalnie

---

<sup>51</sup> AGKBZH, akta dochodzeniowe procesu A. Greisera, t. 5, k. 26 — zeznania S. Lemkego, k. 66 — zeznanie M. Przybeckiego i k. 85 — zeznanie J. Pawłowskiego.

przez personel nadzoru. Powszechny był lęk przed biciem, przed przesłuchiwaniami, przed wywołaniem z celi, przed transportem w nieznaną oraz przed widokiem esesmanów i ich psów. Najcięższą jednak reakcją psychiczną więźniów był szok powodowany świadomością, że przeznaczono ich na stracenie. Każdy zgrzyt klucza mroził więźniom krew w żyłach. Nikt nie był pewny, czy za chwilę nie zostanie pobity do krwi lub czy ujdzie cało z życiem. Nie było dnia bez obelg, wyzwisk, bicia i poniewierania człowieka; rozstrajało to do reszty stargane nerwy.

W precyzyjnie obmyślonym systemie wyniszczania bardzo istotne było pozbawienie więźniów wyżywienia, które zawierałoby niezbędne kalorie dla podtrzymania sił fizycznych, umożliwiających przeżycie obozu. Obraz, jaki w tym względzie otrzymujemy z relacji więźniów, stawia Fort w rzędzie najbardziej wyniszczających katowni. Jak opisują więźniowie, w pierwszym okresie wydawano trzy posiłki dziennie. Roznosili je funkcjonariusze. Rano podawano 0,4 litra kawy i porcję suchego chleba, w południe — niespełna pół litra wodnistej zupy z ziemniaków, kaszy, brukwi, jarmużu lub podejrzanego zieleńca. Kolacja natomiast składała się wyłącznie z kawy. Nigdy, nawet w tym okresie, nie oglądali więźniowie mięsa, masła, smalcu, margaryny, wątrobianki, marmelady i cukru, nawet w najmniejszej ilości. Z biegiem jednak czasu stan wyżywienia więźniów uległ jeszcze większemu pogorszeniu. Od 1941 roku karmiono ich tylko dwa razy dziennie — rano i w południe — czarną kawą, suchym chlebem i rzadką zupą, w której czasem pływał ziemniak lub listek kapusty. Czesław Cegielski — były więzień Fortu — w latach 1941—1942 pełnił funkcję pomocnika magazyniera i do jego obowiązków należało wydawanie żywności dla kuchni — podaje, że na 3—8 więźniów przeznaczony był jeden bochenek chleba dziennie, natomiast dla ogółu więźniów na zupę dziennie wydawano 16 kg mąki żytniej, 2,5 litra oleju sojowego i 16 kg mięsa<sup>52</sup>.

Widać z tego, że wartość kaloryczna i racje przypadające

<sup>52</sup> AGKBZH, akta dochodzeniowe procesu A. Greisera, t. 5, k. 97 — zeznanie C. Cegielskiego.

na jednego więźnia były kilkakrotnie mniejsze od przyjętej normy dla dorosłego człowieka. Dodajmy przy tym, że chleb nie miał cech pełnowartościowego pieczywa. Na jego treść składały się podejrzane produkty. Podobno były to trociny drzewne i otręby oraz bardzo niski procentowo gatunek mąki. Nagminne przy tym było okradanie więźniów z ich szczupłych racji żywnościowych przez esesmanów. Wspomniany już respondent podaje, że był świadkiem częstych transakcji między kuchnią dla więźniów a zarządzającymi magazynem żywnościowym esesmanami Heierem i Buczkowskim, którzy „zaoszczędzone” produkty wysyłali swym rodzinom i sporządzali sobie obfite posiłki<sup>53</sup>. Dla wyrównania niedoborów urządzano co jakiś czas „dni postne”<sup>54</sup>.

W pewnych okresach komendantura obozu pozwalała rodzinom więźniów na przysyłanie paczek aresztowanym. Zarządzenie to zezwalało na składanie paczek odzieżowych, ale rozciągano je również na paczki żywnościowe<sup>55</sup>. Rodziny więźniów korzystały z tego uprawnienia, jak tylko było można<sup>56</sup>. Najczęściej jednak zawartość przesyłek pa-

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> We wspomnieniach Z. Kucharskiego czytamy: „Dodatkowo karano nas głodówkami. Raz od 31 XII 1943 nie wydano nam przez trzy dni ani odrobiny strawy, a drugi raz, również w ciągu trzech dni od 2 do 5 II 1944, nie wydano należnych nam porcji. (S. Struga rek, Fort VII, Poznań 1946, s. 25).

<sup>55</sup> Treść tego zarządzenia figurowała na obozowych kartach pocztowych i brzmiała: „Jeden Dienstag von 14—16 Uhr werden Wäschepakete und in beschränkten Masse auch Zusatzlebensmittel für die Häftlinge angenommen. Die Abgabe oder Zusendung von Rauchwaren ist verboten. Die Beilegung schriftlicher Mitteilungen wird mit Verhängung der Paketsperre gehandelt. Lager-Leitung”. (Muzeum Historii Ruchu Robotniczego w Poznaniu, nr 2570, pocztówka do Zofii Poszwińskiej z dn. 23 VI 1942).

<sup>56</sup> We wspomnieniach H. Witaszkowej (IZ, Dok. II-366, s. 30) czytamy: „Co wtorek przed Fortem gromadzili się bliscy więźniów i w kolejce czekali na oddanie paczek i odbiór pustych kartonów z brudną bielizną. Godziny oddawania paczek nawet dla tych wolnych ludzi były koszmarnie i niebezpieczne. Typowy dla władczych Niemców krzyk stanowił jedną z form zastraszania. Wyzwiska i bicie towarzyszyły za każde najmniejsze uchybienie tym niemieckim bestiom”. W innym miejscu pamiętnika respondentka podaje, że rodziny przygotowywały paczki tak,

dała łupem funkcjonariuszy obozowych, którzy pod ładą pretekstem przywłaszczali sobie bardziej wartościowe artykuły żywnościowe. Docierające po tej grabieży do adresatów paczki pozbawione były wszystkiego, co umożliwiałoby przetrwanie.

Wszyscy więźniowie w swych powojennych wspomnieniach i zeznaniach zgodnie stwierdzają, że głód w Forcie był zjawiskiem ciągłym. Zagłodzenie przybierało niekiedy takie rozmiary, że więźniowie padali z wycieńczenia. Powszechnie były przypadłości głodowe oraz spadek wagi i sił witalnych<sup>57</sup>.

Podczas dochodzeń, prowadzonych po wojnie przez Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich, udało się również rzucić pewne światło na stan sanitarny Fortu. Z licznych przesłuchiwań prokuratorskich wynika, że ogólne warunki w tym względzie urągały najprymitywniej pojętym zasadom higieny. Żaden z zeznających po wojnie więźniów nie mógł przytoczyć faktu, że był wyposażony w mydło i ręcznik. Z powodu braku natrysków i łaźni nie było też kąpeli dla więźniów. Na cały obóz czynna była tylko jedna ubikacja i jedna umywalnia, które udostępniano więźniom zbiorowo, poszczególnymi celami, tylko raz dziennie i to na kilka minut. Sceny, jakie rozgrywały się przy korzystaniu z tych pomieszczeń, stanowią odrębny rozdział i dlatego piszemy o nich na innym miejscu. Tutaj zwróćmy uwagę na fakt, że więźniowie nie mieli praktycznie rzecz biorąc

---

aby Niemcy nie łakomili się na ich zawartość. Z reguły więc najlepsze produkty pakowano w sposób nie zachęcający do spożycia. Najczęściej niechlujnie i odrażająco. W ten sposób paczki docierały do adresatów (Tamże, s. 34).

<sup>57</sup> Więzień Edward Frankiewicz pisze: „Nie mogłem utrzymać się już w równowadze. Głowa prawie bezwładnie zwisała, a przed oczyma migotały koła o wielobarwnych kregach. Nogi odmawiały posłuszeństwa, siły wyraźnie mnie opuszczały”. (E. Frankiewicz, *Człowiek poza nawiasem*. Warszawa 1955, s. 33). Także w zeznaniach F. Mańkowskiego czytamy: „Gdy po zlikwidowaniu obozu w kwietniu 1944 przewożono nas do Żabikowa, wszyscy byli tak wycieńczeni, że nikt o własnych siłach iść nie mógł i więźniowie byli wrzucani na samochody, jak kłody” (AGKBZH, akta dochodzeniowe procesu A. Greisera, t. 5, k. 49).

możliwości golenia się, mycia i prania bielizny, gdyż pozbawieni zostali dostępu do wody.

Ponieważ pobyt w Forcie uważano za przejściowy, ubioru więźnia nie zastępowano specjalnym strojem obozowym, jak to praktykowano w obozach koncentracyjnych Rzeszy. Pozostawiono mu jego odzież cywilną. Było to jednak minimum urągające elementarnym wymogom higieny, a jej stan przedstawiał się żałośnie. Osobista bielizna nie była w ogóle prana na miejscu. Zmieniano ją rzadko lub wcale. Niekiedy wysyłano ją w paczkach do domu, skąd otrzymywano równie rzadko świeżą lub nową. W jednej i tej samej odzieży więźniowie chodzili na co dzień, spali w niej, przechodzili tortury śledztwa oraz tarzali się w błocie i kurzu na placu apelowym. Zimą cienki ubiór letni był ciężką próbą fizycznej wytrzymałości więźnia.

Prawdziwą udręką więzionych były panujące w celach wilgoć i stęchlizna, pochodzące z przesyconych ziemią i wodą murów twierdzy oraz z powodu braku urządzeń wentylacyjnych. Więźniom dokuczał również stały mrok wnętrza fortyfikacji. Często całe cele i grupy więźniów nie wyprawdzano na światło dzienne i świeże powietrze przez wiele tygodni, a nawet miesięcy<sup>58</sup>.

Z powodu braku higieny zastraszająco mnożyło się w celach robactwo. Więźniowie byli zapluskwieni, mieli pchły i wszy. Władzom niemieckim znane były przypadki, że kierownicy z Fortu do innych więzień i obozów wzbudzali odrazę brudem, niechlujstwem i złym stanem utrzymania<sup>59</sup>.

---

<sup>58</sup> Prof. dr Kazimierz Nowakowski podaje, że przez 4–6 tygodni żył w podziemiach Fortu bez świeżego powietrza (IZ. Dok. III-16). W innych wspomnieniach znajdujemy wzmianki o jeszcze dłuższych okresach przetrzymywania więźniów w celach bez spaceru. (Por. wspomnienia Wandy Popek, w: L. G o m o l e c, S. K u b i a k, *Terror hitlerowski w Wielkopolsce*. Poznań 1962, s. 73). Nauczyciel Bolesław Kita z Obornik zeznał, że dopiero po czterech miesiącach został wyprowadzony na powietrze: „Tacy byliśmy wycieńczeni, że piątkami trzymaliśmy się, aby nie upaść. Oczy nie przyzwyczajone do słońca ustawicznie łzawiły” (wspomnienia w posiadaniu autora).

<sup>59</sup> Pismo prokuratora generalnego w Poznaniu wystosowane dnia 9 IX 1941 do urzędu namiestnika tzw. Kraju Warty (Statthalteramt), zawierające skargę kierownika więzienia we Wron-

Ciężkie warunki więzienne sprzyjały rozwojowi różnych chorób i wyniszczały więźniów. Taką ogólną plagą obozu był łatwo przenoszący się świerzb. Przejmujący chłód w celach pociągał za sobą częste przeziębienia. Wiele ludzi chodziło z podwyższoną temperaturą, grypą, katarem, kaszlem, anginą i innymi drobnymi schorzeniami. Część więźniów słała się na nogach z wyczerpania oraz na skutek ciężkich przeżyć i wstrząsów. Częste były przejawy osłabienia serca, zakłóceń w krążeniu i rozstroju nerwowego. Ciężka atmosfera wewnątrz cel przyprawiała aresztowanych o dusznicę, bóle głowy i bezsenność. Mdlący odór, pochodzący z nie gojących się ran zadanych w trakcie tortur i śledztwa, dopełniał obrazu stanu zdrowotnego więźniów na co dzień.

Tak, jak we wszystkich hitlerowskich katowniach, opieka lekarska w Forcie była fikcją. Za chorych uważano tylko tych, u których na pierwszy rzut oka można było dojrzeć chorobę, i osoby z temperaturą powyżej 39 stopni. Czasem nawet gorączka nie wystarczała. Nie uznani za chorych musieli znosić cierpienia, zachowywać się jak zdrowi i wykonywać wszystkie nakazy. Leżeli oni najczęściej na cementowej podłodze, pokrytej skąpo wilgotną słomą, bez żadnej pomocy. Organizm sam musiał zwalczać chorobę. Nadzór obozowy traktował wszystkie przypadki schorzeń złośliwie i z wyraźną niechęcią. Z zeznań świadków wynika, że niemieckiego lekarza w Forcie nie było. Służbę lekarską pełnili polscy więźniowie-lekarze. W pamięci więźniów przetrwały nazwiska dr. Celestyna Rydlewskiego, dr. Józefa Jagielskiego, dr. Górczyńskiego i dr. Marii Grabskiej<sup>60</sup>. Przychodzili oni do cel pod eskortą esesmana i udzielali cho-

---

kach na stan czystości 260 więźniów przytransportowanych z Fortu VII, stwierdza: „Die Gefangenen selbst, die ebenso verläust und verwanzt waren, hatten dazu noch Flöhe, ein Teil ausserdem Filzläuse. Um die Gefangenen von dem zu reinigen, mussten ausser dem Kopfhaar, bei fast allen noch Achsel- und Schamhaare durch Rasieren entfernt werden” (AMPiWP, Der Landrat Wollstein, t. 28, k. 61). Także dokument w całości w: Cz. Ł u c z a k, *Dyskryminacja Polaków w Wielkopolsce w okresie okupacji hitlerowskiej. Wybór źródeł*. Poznań 1966, s. 141.

<sup>60</sup> AGKBZH, akta dochodzeniowe procesu A. Greisera, t. 5, k. 27 — zeznania S. Lemkego, k. 64 — zeznania M. Szlegela. Także IZ, Dok. II-366, k. 43 — wspomnienia H. Witaszkowej.

rym pomocy. Warunki ich pracy były potworne. Słoma chorego przesiąknięta była nieczystościami. Obłożnie chory leżał w tłoku i hałasie. Przy tym lekarz nie dysponował żadnymi lekarstwami, nie posiadał nawet termometru. Opatrunki robiono z niesterylizowanego materiału, ze szmat, chustek i resztek odzieży; były trudności z zaopatrzeniem chorego w wodę.

*Krankenzone* czyli tzw. izba chorych powstała w Forcie dopiero w 1942 roku. Była to ubikacja bez okien, o powierzchni ośmiu metrów kwadratowych. Oto jak charakteryzuje ją jeden z więźniów:

Wpędzano tam wszystkich, którzy byli chorzy. Obojętnie na co. Czy wrzody, czy zapalenie płuc, czy żołądek, czy nerki, czy zbytne zaważwienie. Wszystko jedno. Wpychano ich tam i właściwie najmniej interesowano się tą celą. Najwyżej, jeśli ktoś umarł, wynoszono zwłoki. Baliśmy się tego szpitala najwięcej. Prawie nikt nie wychodził stamtąd żywy, a gdy wyszedł, to z tak nadszarpniętymi nerwami, że robił wrażenie człowieka obłąkanego<sup>61</sup>.

---

<sup>61</sup> Z pierwszej linii frontu. Warszawa 1943, s. 102—103.



## SYSTEM NADZORU I TERRORU WIĘŹNIÓW

System zadreęczania i wyniszczania więźniów w Forcie niewiele odbiegał od metod stosowanych w obozach koncentracyjnych. Terror i eksterminacja były naczelną dewizą w działalności władz obozowych. Bicie, katowanie, maltretowanie i pastwienie się nad ofiarami należały do porządku dziennego. Godność ludzka i życie więźnia nie liczyły się w obozie zupełnie.

Metody szykanowania więźniów przechodziły ludzkie wyobrażenia. Karano właściwie za wszystko: za „nieprzepisową” postawę, za nie dość spieszne ustawianie się w szeregu, za nie uporządkowane pomieszczenie, za wygląd, za zawód oraz za dziesiątki rzeczy bez powodu. W niezliczonych przypadkach chodziło po prostu o pastwienie się nad więźniem, które nie miało nic wspólnego z jakimkolwiek przewinieniem. Pod tym względem pomysłowość esesmanów w okrucieństwie i zwyrodnieniu była niewyczerpana.

Ze szczególnym okrucieństwem odnosił się hitlerowski dozór do uczestników Powstania Wielkopolskiego. Wymyślono nawet specjalny rodzaj tortur połączonych z pośmiewiskiem, zwanych polskim powstaniem. Wypędzano mianowicie więźniów nocą lub o świcie na nierówne stoki Fortu, gdzie w kurzu i błocie, wśród wyzwisk i bicia kolbami godzinami musieli wykonywać niezliczone przysiady oraz padania i wstawania. Zmuszano wtedy również więźniów do pokonywania stromych skarp i pagórków skokami w półprzysiadzie, przy czym niekiedy trzymać musieli w rękach kamienie lub ciężkie głązy. Więźniowie byli u granic ludzkiej wytrzymałości. Kto jednak zaprzestał ćwiczeń albo mdał, tego bito, kopano, oraz szczerzo specjalnie do tego tresowanymi psami. Po takich ćwiczeniach wiele

ludzi padało z wysiłku i zmęczenia, a niejedni nie wracali żywi<sup>62</sup>.

Zimą urządzano więźniom tzw. wycieczkę w Karpaty. Ohydna pomysłowość oprawców przechodziła tutaj ludzkie granice. Podczas silnego mrozu jeden z fortecznych stoków polewano wodą. Gdy pokrył się lodem, kazano więźniom wdrapywać się na szczyt oblodzonym podejściem. Przy czym powtarzano to parokrotnie. Więźniom odmarzały palce. Płakali z bólu. Innym razem zmuszano ich do zjeżdżania głową w dół, na plecach albo na brzuchu. Często zrzucano ich z wierzchołka góry lub spychano biciem i kopaniem. Nieszczęsne ofiary, spadając z oblodzonego pagórka, łamały sobie ręce, nogi oraz rozbijały głowy. Potwornej scenerii tego widowiska towarzyszyły głośne śmiechy i objawy radości ze strony dozoru więziennego<sup>63</sup>.

Z upodobaniem stosowano również na więźniach mordercze ćwiczenia gimnastyczne, które nazywano „spacerami zdrowotnymi”. Wynędzniałych i wyczerpanych ludzi zmuszano do nieludzkiego wysiłku. Wypędzano z cel i biegiem kazano im forsować strome skarpy forteczne. Więźniowie na komendę esesmanów musieli wykonywać ich krzykliwe polecenia: biegać po wałach, tarzać się po ziemi, padać i wstawać. Zimą więźniowie pozbawieni nakryć głowy, płaszczy i ciepłej odzieży sztywnieli na mrozie. Ledwo łapiących oddech kopano gdzie się dało: w brzuch, w głowę, w plecy, w twarz. Po takiej gimnastyce więźniowie wracali brudni, zmasakrowani, złani potem, a często krwią<sup>64</sup>.

Codzienną okazję do znęcania się nad więźniami stwarza-

---

<sup>62</sup> A. Wietrzykowski, *Zbrodnie niemieckie w Zabikowie*. Poznań 1946, s. 14; tenże, *Makabryczne przeżycia w Forcie VII*. „Głos Wielkopolski” nr 39 z 1-3 IV 1945, s. 11. W publikacji S. Strugarka (op. cit., s. 10) czytamy: „Więźniów wyczerpanych całkowicie i chorych, starców i niedołączonych wywlekano po stromych stopniach na wierzch bunkra i stamtąd ze stromej ściany strącano w dół. Najczęściej więzień dogorywał na miejscu”.

<sup>63</sup> AGKBZH, akta dochodzeniowe procesu A. Greisera, t. 5, k. 27 — zeznania Stefana Lemkego z Poznania.

<sup>64</sup> W zeznaniach F. Mańkowskiego czytamy: „Po takiej przechadzce musiano więźniów znosić w kocach do celi” (AGKBZH, akta dochodzeniowe A. Greisera, t. 5, k. 48).

ła ich ranna toaleta. Strażnicy ustawieni wzdłuż mrocznych, podziemnych korytarzy, okładali więźniów razami gdzie popadło. Potem cała cela, licząca niekiedy 200 osób, miała pięć minut czasu na załatwienie potrzeb fizjologicznych<sup>65</sup>.

Cztery ciemne pomieszczenia piwniczne służyły specjalnie za tzw. cele karne. Były to bunkry pod schodami, tak małe, że mógł w nich przebywać tylko jeden człowiek w pozycji siedzącej lub leżącej, bez możliwości wyprostowania się. Osadzano w nich na przeciąg 3—9 dni bez jedzenia i bez picia co oznaczało skrajne wycieńczenie lub śmierć głodową. W celach tych umieszczano więźniów, którzy w jakiś sposób narazili się obozowemu personelowi. Często jednak lokowano w nich ludzi bez żadnego powodu, traktując tę formę znęcania się nad więźniami jako środek ich biologicznego wyniszczenia<sup>66</sup>.

Więźniowie byli właściwie skazani na całkowitą samowolę esesmanów. Nigdy nie wiedzieli, za co ich może spotkać kara. W panicznym lęku oczekiwali każdorazowego otwarcia drzwi cel, kiedy to w dzień lub w nocy — wśród krzyków, przekleństw, wrzasków — wkraczała nieoczekiwane ekipa oprawców, aby dochodzić swych racji. Raz po raz powodowano karne przenosiny, co sprawiało, że

---

<sup>65</sup> Niektórzy więźniowie nie zdążyli nawet dojść do ustępu, gdy już trzeba było biec z powrotem, toteż czynności fizjologiczne musieli załatwiać we wiadrach, których w celi było 6. Ponieważ wiadra były bez przykrycia, więc w celi panował niesłychany smród i zaduch” (AGKBZH, akta dochodzeniowe procesu A. Greisera, t. 5, k. 47 — zeznania Teodora Jankowiaka).

<sup>66</sup> Tamże, k. 53 — zeznanie Feliksa Jankowskiego oraz k. 58 — zeznanie Mieczysława Walickiego. Czesław Cegielski opisuje następujący przypadek: „W Wigilię 1941 roku przywieziono z Domu Żołnierza zbitego i z połamanymi rękami niejakiego Jankowskiego za to, że jechał w pierwszym wozie tramwajowym, w którym Polakom jeździć nie było wolno. W Forcie umieszczono go w małej ciemnej celi. Ponieważ z bólu krzyczał, gestapowcy, szczególnie zaś Wilhelm Bolze z Hamburga, pastwili się nad nim w okrutny sposób. Po świętach Bożego Narodzenia nakazano dwóm więźniom wyciągnąć Jankowskiego z ciemnicy i pod pompą nagiego, którego ciało stanowiło jedną krwistą masę, szorowano szczotką do szorowania. Nieszczęśliwy strasznie wył, a obecny przy tym Bolze bił go bykowcem. Z przejść i męczarni Jankowski zwariował, aż dnia 31 grudnia 1941 roku śmierć wybawiła go od mąk” (tamże, k. 96).

urywały się nawiązane kontakty więźniów, a pogłębiała się atmosfera napięcia i niepokoju. Nagminnie z urojonych powodów odbierano poszczególnym więźniom prawo do pisania lub otrzymywania listów względnie paczek od rodziny. Prawdziwą plagą było karanie całych cel staniem godzinami w dwuszeregu na baczność. Często jako formę dyskryminacji stosowano wstrzymywanie dziennego posiłku. Nierzadko tego rodzaju inspekcje karne kończyły się krwawymi praktykami<sup>67</sup>. Nienawiść esesmanów do więźnia przybierała na każdym kroku postać bezlitosnego okrucieństwa oraz nosiła charakter patologicznego sadyzmu<sup>68</sup>.

Czasem wachmanów ogarniał jakiś obłąd, jakaś żądza mordy. Rozgrywały się wtedy rozdzierające sceny. Oprawcy z rewolwerami w rękach dopadali ofiar, bili na oślep i kaleczyli. Ubawieni ich przerażeniem prześcigali się po-

---

<sup>67</sup> Oto, co zeznał przed polskim prokuratorem Jan Majewski z Poznania: „Nie zapomnę też nigdy męczeństwa ks. Tymy, proboszcza spod Wolsztyna, którego trzymano w piekielnym karczerze. Pewnego dnia postawiono go pod ścianą, a potem zbito w okropny sposób uderzeniami pięści w czoło i w ciemię, tłuczono głową księdza o mur. Potem zbitemu i skrwawionemu księdzu kazano otwierać szeroko usta. Gestapowcy podchodzili i wśród śmiechu pluli w otwarte usta. Wreszcie spluwali na posadzkę i znów biciem i kopaniem zmuszali księdza do zlizywania plwociny, sztychli przy tym i bluźnili w potworny sposób. Wzbraniającego się męczennika katowano do utraty przytomności. Pewnego dnia biednego kapłana otruto, bo wśród okropnych boleści zaczął gwałtownie puchnąć. Sonderkolona wywlokła go przed celę i ksiądz skonał na korytarzu” (S. Strugarek, op. cit., s. 16—17).

<sup>68</sup> Odrażający przykład zezwierzęcenia esesmanów relacjonuje Z. Kuchowicz, pisząc: „Dla załatwienia potrzeb stało w celi wiadro bez nakrycia. Cuchnęło z niego okropnie. Było ono zawsze tak pełne, że nie można go było wynieść bez rozlania. To, co się po drodze rozlało, trzeba było językami zlizywać” W: L. Gómelec, S. Kubiak, *Terror...*, op. cit., s. 57.

<sup>69</sup> We wspomnieniach Zdzisława Chudzińskiego czytamy: „Co tydzień w piątek odbywał się tak bardzo popularny w Forcie VII „bal murzynów”, gdy dostojnicy hitlerowscy dostawszy żołąd upijali się i tracąc przybraną maskę cywilizacji ukazywali swe prawdziwe oblicze. Poprzebierani w najpoczwarniejsze stroje, wybijając takt na pustych puszkach od konserw, tworząc prawdziwą „kocią muzykę” złożoną z pudełek od pasty, patelni, pokrywek, chodzili od celi do celi i wymyślali coraz to potwor-

tem w wymyślaniu perfidnych zabaw i szykan<sup>69</sup>. Najczęściej wybierali sobie jednego więźnia, z którego czyniono bezwolną ofiarę barbarzyńskich praktyk<sup>70</sup>.

Brutalne praktyki stosowano również wobec kobiet. Szykanowano je w najrozmaitszy sposób, bito i dręczono tak samo okrutnie, jak mężczyzn. Więźniarki wspominają, że szcztuto je psami, zmuszano do wybierania nieczystości z dołów kloacnych, a potem tymi nieczystościami oblewano je. Kobiety podają, że miesiącami nie były wyprowadzane na powietrze, a każdy dzień w Forcie był dla nich pasmem poniewierki i upokorzeń. Zofia Kuhnert wspomina, że pewną 82-letnią staruszkę bito bezustannie „za brak dyscypliny”<sup>71</sup>.

Fizyczną gehennę więźniów pogarszał ogrom doznawanych cierpień psychicznych. Hitlerowski dozór prześcigał się w stosowaniu różnego rodzaju szykan. Powszechne było wyśmiewanie się z sytuacji i położenia więźniów. Urażano uczuciom patriotycznym, sztydzono z kultury, z religii, z więzów rodzinnych więźnia. Wystawiano na pośmiewisko jego godność osobistą. Ublizano funkcjom i stanowiskom zawodowym, szczególnie obraźliwie drwiono z księży i profesorów. Szyderstwami opatrywano wierzenia i uczucia religijne katolików. Do ulubionych zabaw dozoru obozowego należało ośmieszanie polskich cech obyczajowych. Nagminne było zmuszanie bezbronnych i przerażonych ofiar do parodiowania życia polskiego i do udziału w tych ośmie-

---

niejsze zabawy i szykany, jak wzajemne bicie się więźniów po twarzy, chóralne śpiewy księży, parodiowanie nabożeństw i kazania oraz wiele innych”. (*Wspomnienia młodzieży wielkopolskiej...*, op. cit., s. 209).

<sup>70</sup> Nie znany autor wspomnień zamieszczonych w publikacji *Z pierwszej linii frontu* (op. cit., s. 104) podaje: „Raz wpadli w nocy pijani gestapowcy i zaczęli nas walić. Uwzięli się szczególnie na jakiegoś kupca. Tłukli go, ile weszło. Kazali mu się czołgać i wskakiwali na niego. Kopali, bili po twarzy, po głowie. Wreszcie nerwy odmówiły mu [posłuszeństwa] i oddał kał. I wtedy kazali mu to zjeść. I tak długo go maltretowali, aż zjadł, ku wielkiej ich ucieście”.

<sup>71</sup> A. Wietrzykowski, *Makabryczne przeżycia...*, op. cit.

szających widowiskach <sup>72</sup>. Potworna atmosfera moralna, jaką wytwarzali strażnicy obozowi, miała ostatecznie zniszczyć w więźniach najmniejszy promyk nadziei na przetrwanie obozu.

Trzeba jeszcze nadmienić, że w odróżnieniu od innych obozów, w których szeroko wykorzystywano pracę więźniów głodem, zimnem, chorobami i nieustannym terrorem. Z uwagi jednak na liczne potrzeby wewnętrzne obozu angażowano indywidualnie, a czasem całe grupy więźniów, do różnych czynności. Przeważnie — choć na krótko — zatrudniano pojedyncze osoby w istniejących na terenie obozu warsztatach: stolarskim, malarskim i ślusarskim. Obok tego były liczne prace dorywcze. Zimą zatrudniano wyznaczonych więźniów przy opalaniu Fortu. Zajmowali się oni roznoszeniem opału i podtrzymywaniem ognia. Były grupy więźniów pracujące przy oczyszczaniu terenu, usuwaniu śniegu, rąbaniu drzewa, przynoszeniu słomy do cel. Znane są doraźne kolumny więźniarskie służące do opróżniania dołów kloacznych i ścieków kanalizacyjnych. Niektórzy więźniowie pracowali czasem dla potrzeb kuchni, magazynu żywności i składnicy odzieży. Kobiety angażowano do prania i sortowania odzieży po skazańcach. Poza tym pewna część więźniów przydzielana była do osobistych usług esesmanów z komendy obozu. Kilka kobiet doprowadzano do mieszkań gestapowców w mieście, gdzie pracowały jako sprzątaczkki. Inni wspominają, że garbowali skórki królicze, szorowali podłogi, roznosili dozorowi posiłki itp.

Były to jednak czynności rzadkie i indywidualne, ponieważ więźniów nie traktowano w Forcie jako godnej uwagi

---

<sup>72</sup> Bardzo często kazano księżom zbiorowo odprawiać nabożeństwa, śpiewać chóralnie pieśni kościelne itp.; odbywało się to przy ogłuszających śmiechach i drwinach strażników. Innym razem organizowano tzw. zwycięskie parady i defilady Polaków, polegające na przeganiu nieszczęśliwych więźniów po koronie wałów, aż do całkowitego opadnięcia z sił. Odrażający przykład zezwierzęcenia SS-manów opisał Leonard Klóskowski z Pozna-

siły roboczej. Miejscem egzystencji więźnia miała być cela, a obok potwornych warunków bytowania dzieła zniszczenia miały dokonać terror i eksterminacja.

---

nia: „Pewnego razu w bunkrze nr 1, gdzie cierpiało 160 księży, na oczach więźniów zakatowano jakiegoś dziekana. Wszystkich więźniów-księży zmuszono do śpiewania pieśni żałobnych, dopóki skatowany kapłan nie wydał ostatniego tchnienia. (S. Strugarek, op. cit., s. 21).

## ZAGŁADA WIĘŹNIÓW

Na podstawie prowadzonych po wojnie dochodzeń prokuratorских i zeznań świadków, powołujących się na spostrzeżenia własne lub informacje zaczerpnięte od dozoru obozowego, potwierdza się okupacyjna wersja obiegowa, że Fort był także ośrodkiem totalnej zagłady więźniów. Szczególnie w okresie początkowym, tj. na przełomie lat 1939—1940 był miejscem niepostrzeżonej likwidacji więźniów aresztowanych przez *Einsatzkommandos*.

Materiały do odtworzenia tej problematyki są jednak skąpe. Źródła niemieckie nie istnieją, a dokumenty polskie zebrane w toku prowadzonych dochodzeń mają charakter fragmentaryczny. Jest to oczywiste i zrozumiałe, ponieważ trzeba wiedzieć, że wszelkie akcje unicestwiania więźniów były prowadzone przez hitlerowski reżim w sposób nie rzucający się w oczy; maskowano je różnorodnymi przedsięwzięciami i utrzymywano w tajemnicy, nawet przed okupacyjnymi władzami administracyjnymi.

Wszyscy świadkowie zgodnie stwierdzają, że niemal każdego dnia dokonywano w Forcie tajemniczych mordów i egzekucji. Teren obozowy nadawał się do tego doskonale. Ale nawet ciemne kazamaty, głębokie fosy i wały oraz liczne zaułki nie były w stanie całkowicie ukryć zbrodni przed okiem ludzkim. Często więźniowie byli świadkami kilkusobowych egzekucji przeprowadzanych na dziedzińcu fortecznym, pod ceglany murem, który nosi dzisiaj nazwę ściany śmierci. Pojedynczych rozstrzeliwań dokonywano na stokach wałów, w fosie oraz przy drewnianych słupkach wkopanych na dziedzińcu fortecznym. Miejscem masowego wieszania więźniów był w 1943 roku bunkier nr 58. Najohydniejszych jednak praktyk dokonywano w celi zwanej „dzwonem”. Skazańca wieszano za nogi na haku u sufitu,



potem wprowadzano jego ciało w ruch wahadłowy tak, aby rozbijał sobie głowę o mur. Po kolejnym uderzeniu pękała czaszka i nieszczęśliwiec umierał. Istnieją również relacje świadków, mówiące o potwornych praktykach uśmiercania więźniów w bunkrze nr 58 poprzez zanurzanie ich na przemian raz w gorącej raz w lodowatej wodzie oraz zamrażania więźniów na śmierć w bunkrze nr 57.

Dokładne i ściśle dane pozwalają stwierdzić, że od listopada do grudnia 1939 roku do Fortu przywożono również ofiary w celu likwidacji. W ten sposób doszło do masowej gazyfikacji psychicznie i nieuleczalnie chorych z Owińsk i innych zakładów leczniczych z terenu Poznańskiego<sup>73</sup>. Była to prawdopodobnie pierwsza akcja eutanazji przeprowadzona przez hitlerowskich oprawców na ziemiach polskich. W zeznaniach jednego z naocznych świadków czytamy: „W czasie od 25 listopada do 23 grudnia 1939 przywożono codziennie o godzinie 11.00 przed południem cztery samochody załadowane więźniami w liczbie od 30 do 40 osób”<sup>74</sup>.

W relacji innego więźnia czytamy:

Któregoś dnia huk motoru ciężarówki zelektryzował wszystkich. Byliśmy pewni, że samochód zajechał na korytarz kazał, że szykuje się nowy transport. Ale gdy ciężarówka podjechała pod naszą celę, a strażnicy zasunęli judasze, byliśmy tym wszystkim zaskoczeni. Przez odgłos czynnego motoru przebiegały jakieś dziwne głosy. Nienaturalne śmiechy, jęki, płacze, śpiewy wesołe bądź ponure, słowa rzucane beładnie, głosy kobiet przeklinających bądź zanoszących się od śmiechu, piski dzieci — wszystko to wywierało na nas okropne wrażenie. Czuliśmy instynktownie, że coś straszego dzieje się za tymi żelaznymi wrotami. Wreszcie z największą ostrożnością, uchyliliśmy trochę judasza, by przez szparę zobaczyć, co się dzieje. Trudno opisać makabryczny obraz, jaki ujrzeliśmy. Z auta ściągano lub znoszono ludzi anormalnych lub, jak przypuszczaliśmy, ludzi nieuleczalnie chorych, bo część całkiem normalnie się zachowy-

<sup>73</sup> Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich (dalej cyt. OKBZH) Poznań, akta śledztw prowadzonych przez prokuratora M. Kaczmarka.

<sup>74</sup> AGKBZH, akta dochodzeniowe procesu A. Greisera, t. 5, k. 62 — zeznanie Kazimierza Czajki.

wała, a po wyglądzie można było poznać, że są to prostytutki. Były i dziecienniałe staruszki i dzieci kilku- i kilkunastoletnie. Wszyscy zostali wpuśczeni wśród bicia i wyzwisk do jednej z cel. Jakiś czas dolatywały jeszcze głosy, później już wszystko ucichło <sup>75</sup>.

Następny więzień podaje:

Żelazne drzwi zamykano i wpuszczano gaz z butli. Po 8 minutach wołano więźniów. Ja sam byłem 2 razy wołany do wynoszenia i załadowania trupów do auta. Załadowałem po raz pierwszy około 50 zwłok m.in. zwłoki 8-letnich dzieci, kobiet i starców. Za drugim razem ładowania nie dokończyłem, ponieważ zemdlałem z przejęcia <sup>76</sup>.

Świadek Henryk Mania zatrudniony przy gazowaniu, tak to opisuje:

SS-mani kazali nam chorych sprowadzać z samochodu i prowadzić do bunkra stojącego osobno. SS-mani pilnowali nas krzyżąc i popychając. Wynieśliśmy też z samochodu żelazne butle, jak do tlenu, i składaliśmy je koło bunkra. Po napełnieniu bunkra chorymi i po zamknięciu żelaznych drzwi SS-mani kazali je oblepić gliną po czym odesłali nas do celi. Po krótkim czasie wyprowadzono nas ponownie na dziedziniec. Kazano nam odlepić glinę, otworzyć drzwi i wyciągnąć zwłoki zatrutych gazem chorych. [...] Zwłoki wyrzucone z bunkra wnosłem na samochód. Opisane wyżej gazowanie chorych psychicznie powtarzało się jeszcze kilkakrotnie, nie jestem jednak w stanie określić, ile razy oraz ile osób w ten sposób zostało zabitych. [...] Później dowiedziałem się, że zwłoki zagazowanych chorych były wywożone samochodami z Fortu VII do lasu w okolicy Obornik i tam zakopywane w grobach masowych <sup>77</sup>.

Bliższych szczegółów na temat tych zbrodniczych akcji nie posiadamy. Pośpiech i brak warunków w Forcie powodowały zapewne, że całość akcji była wykonywana w bar-

---

<sup>75</sup> Z pierwszej linii frontu, op. cit., s. 79. Cyt. wyżej K. Czajka podał, że: „komora gazowa znajdowała się koło celi 58, przy czym przy uszczelnianiu tej komory pracował więzień Andrzejewski, murarz zamieszkały przy ulicy Wronieckiej”.

<sup>76</sup> Zeznanie A. Gardzińskiego, w: A. Wietrzykowski, *Powrót Artura Greisera*. Poznań 1946, s. 9.

<sup>77</sup> OKBZH Poznań, I Ds 24/67, śledztwo w sprawie umyślowo chorych, protokół przesłuchania H. Mani, s. 3—4.

dzo szybkim tempie oraz przy zachowaniu ścisłej tajemnicy i wszelkich środków ostrożności. Dlatego nie znane pozostają wszelkie liczby ofiar eutanazji oraz nazwiska osób kierujących tą akcją. Jednomyślne poglądy historyków dotyczą tylko prawdopodobnego miejsca grzebania ofiar. Jak się przypuszcza, zwłoki pomordowanych wywożono do lasów pałaczkich od strony Dębienka, skąd po pewnym czasie wydobyto je, spalono i w ten sposób zatarto ślad zbrodni<sup>78</sup>.

W ciągłym procesie wyniszczania ludzi w Forcie największą rolę odgrywały masowe egzekucje, dokonywane poza terenem Fortu. Z relacji i zeznań świadków można z dużą dokładnością odtworzyć ich przebieg, chociaż na ogół nie odbiegały one wiele od praktyk stosowanych przez hitlerowskich oprawców w innych tego rodzaju okolicznościach. W dniu poprzedzającym rozstrzelanie specjalna ekipa esesmanów przygotowywała w ustalonym miejscu poza obrębem Fortu doły, w których miały spocząć ciała ofiar. Po wojenne ekshumacje ujawniły, że kopano najczęściej nieregularne leje lub rowy podobne do przeciwlotniczych na głębokość 2,5—3 m i sięgające 25 m długości. W dniu egzekucji zachowywano w rejonie straceń największe środki ostrożności — patrolowano okolicę i zabezpieczano teren, aby na pilnowany teren nie przeniknął żaden niepowołany świadek. Wykaz osób przeznaczonych na stracenie sporządzało i dostarczało do Fortu Gestapo. Na podstawie tych list wyprowadzano więźniów z cel i gromadzono w korytarzach fortecznych do chwili przybycia aut. Wszystko to odbywało się wcześniej rano, o świcie, przy zachowaniu wrażenia i pozorów, jakoby formowano transport do innego obozu. Czasem w celu uspokojenia więźniów pozwalano im zabierać ze sobą przedmioty osobistego użytku, dokumenty i żywność na drogę. Nie podejrzewających najgorszego ładowano na kryte plandeką samochody ciężarowe i pod silną eskortą esesmanów wywożono. Na miejscu straceń więźniów energicznie usuwano z samochodów, pospiesznie krę-

<sup>78</sup> L. Gomolec, *Fort VII — hitlerowskie miejsca kaźni*. Poznań 1963; L. Gomolec, S. Kubiak, *Terror hitlerowski w Wielkopolsce*. Poznań 1962; A. Czerkawski, M. Dunin-Wąsowicz, *Fort VII w Poznaniu*. Warszawa 1969.

powano im ręce i zawiązywano oczy, a następnie ustawiano grupami po 5—10 osób twarzą do przygotowanego dołu, ciasno, jeden obok drugiego. Po salwie plutonu egzekucyjnego bezwładne ciała siłą ciężaru wpadały do dołów, bez potrzeby zbierania i chowania ofiar. Kolejne grupy rozstrzeliwanych tworzyły stopniowe warstwy zwłok. Większość egzekucji wykonywano za pomocą broni maszynowej. Oprawcy nie zawsze jednak sprawdzali zgon skazańców. Często bywało, że żywcem grzebano ludzi zemdlonych i rannych. Charakterystyczne na koniec było maskowanie miejsc zbrodni. Doły starannie pokrywano ziemią i wyrównywano, a polanę śmierci natychmiast obsadzano drzewkami lub krzewami. Sądzono, że prawda nigdy nie wyjdzie na jaw. Jeśli jednak mimo to dysponujemy dzisiaj zeznaniami naocznych świadków, to pochodzą one od osób, które z narażeniem własnego życia obserwowały te tragiczne zdarzenia z miejsc nie strzeżonych przez policję. Ukryci niekiedy w lesie, widzieli skazańcze szeregi, słyszeli głosy, jęki i wołania ofiar. Potem oznaczali miejsca zbrodni lub zapamiętywali szczegóły. Ich obserwacje umożliwiły przeprowadzenie prac ekshumacyjnych i dokonywanie potrzebnych ustaleń.

Największa fala mordów na więźniach Fortu VII miała miejsce w lasach pałędzkich, znajdujących się w odległości około 15 km na zachód od Poznania. W gęsto zadrzewionych rewirach leśnych od strony wsi Dąbrówka, Pałędzie i Zakrzewo natrafiono po wojnie na ślady dziewiętnastu grobów masowych. Przeprowadzone ekshumacje i zebrane zeznania dostarczyły niezbitych dowodów, że większość zamordowanych tam osób to więźniowie z Fortu VII w Poznaniu. Naoczni świadkowie podają, że w uroczysku Pałędzie w dniu 7 listopada 1939 roku rozstrzelano około siedemdziesięciu studentów polskich, przytransportowanych z Fortu. Stwierdza się również, że zimą 1939 roku w uroczysku Dąbrówka rozstrzelano grupę zakonnic katolickich <sup>79</sup>.

<sup>79</sup> AGKBZH, 105 (nr inw. 108), ankieta sądów grodzkich woj. poznańskiego. Kwestionariusze o egzekucjach i grobach masowych. T. 3: Gmina Dopiewo. Por. *Przewodnik po zapomnianych*

Wyraźne światło na rozmiary dokonywanych w tych lasach zbrodni rzucają zeznania pracownika poznańskiej placówki Gestapo, Hansa Finka, który przyznał się przed polskim sądem do brania udziału w egzekucjach w lesie pałędzkim od strony wsi Zakrzewo. Zeznał on, że skazańców transportowano na miejsce wykonania wyroku „ciężkimi samochodami, po 20 ludzi w każdym, ze związanymi rękami po czterech do siebie”. Każdy samochód konwojowało trzech gestapowców uzbrojonych w karabiny maszynowe.

W lesie Zakrzewo — opisał szczegółowo Fink — przygotowane były mogiły, które wykopali VD. Osądzeni musieli się kłaść w te doły, jeden za drugim ze związanymi rękami, głową w dół, do ziemi po czterech, i byli rozstrzeliwani w głowę. Po skończeniu doły były zasypywane i zaraz sadzono w tych miejscach drzewa z gatunku tych, jakie rosły w lesie. Za każdym razem kursowało do miejsca stracenia 2—5 samochodów ciężarowych, mniej więcej 2—3 razy w tygodniu. I tak od końca października 1939 do początku stycznia 1940 było rozstrzelanych mniej więcej 1000—2000 polskich obywateli. W czasie rozstrzeliwania byli też obecni członkowie Standgerichtu: Herbert Lange, Helmuth Bischof, Oskar Achtenberg i komisarz kryminalny Walter Müller<sup>80</sup>.

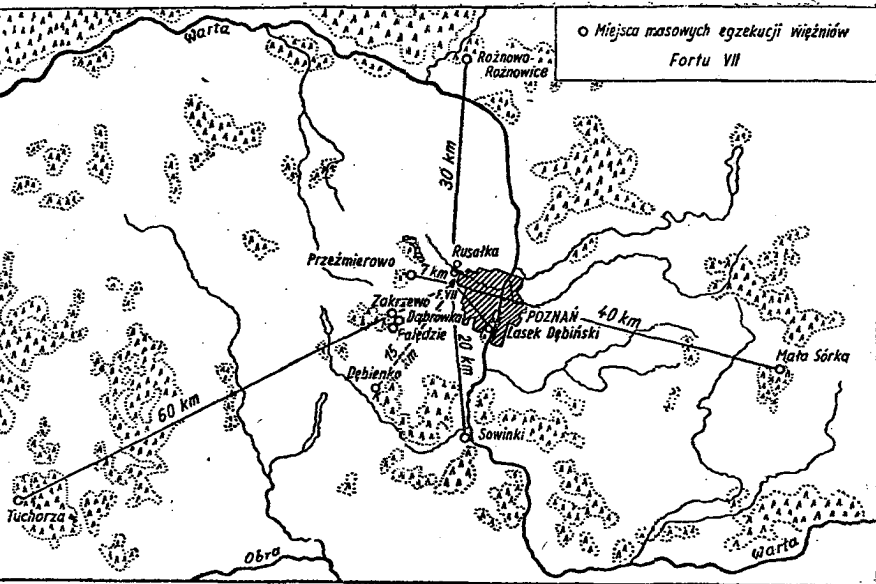
Brak jakichkolwiek danych nie pozwala ustalić ani dokładnej liczby, ani nazwisk ofiar. Nie przyniosły tego również oględziny miejsca zbrodni, dokonane w 1945 roku na obszarze lasów pałędzkich, ponieważ wszystkie znajdujące się tam groby zostały przez Niemców w 1944 roku odkopane, a zwłoki spalone.

Masowych mordów na więźniach Fortu dokonano również w lasach koło wsi Dębienko, niespełna 20 km na południe od Poznania. Prace odkrywkowe — po śladach mogił zbiorowych, wskazanych przez dozór leśny — prowadzone w 1946 roku na terenie leśnictwa Wypalanki w oddziałach leśnych nr 19, 20 i 22 ujawniły, że na obszarze lasu spalono setki zwłok ludzkich. Podobnie jak gdzie indziej, przy pro-

---

*miejskach walk i męczeństwa. Lata wojny 1939—1940.* Warszawa 1966, s. 274, oraz L. G o m o l e c, *Fort VII...*, op. cit.

<sup>80</sup> AGKBZH, 314 pr., proces E. Stielau, k. 44 — zeznanie H. Finka.



chach pomordowanych nie znaleziono żadnych dokumentów ani znaków rozpoznawczych ofiar. Tylko z zapisków leśniczego i wójta gminy wiadomo, że ofiary pochodziły z Fortu VII i przywożono je na teren lasu w roku 1940 pod eskortą policji i esesmanów<sup>81</sup>.

<sup>81</sup> AGKBZH, 105 z, t. 3, Gmina Staszew. Por. *Przewodnik po upamiętnionych miejscach...*, op. cit., s. 274, oraz L. G o m o l e c, *Fort VII...*, op. cit., a także J. S z u r e k, *Staszew. Szesćsetletnie miasto*. Kościan 1970, s. 45–47. Warto również zwrócić uwagę na fakt, że zeznający przed polskim prokuratorem H. M a n n i a lokalizuje w Wypalankach dokonanie zbrodniczej akcji na psychicznie chorych z Kościana. Jako więzień Fortu VII brał on udział w grzebaniu pomordowanych na terenie lasu. Oto, co stwierdza: „Codziennie rano po śniadaniu byliśmy zwożeni (w trzynastu) do lasu koło Staszewa, zabierając na samochód szpadle, kilofy i butle z gazem [...] Konwojujący nas SS-mani kazali nam kopać doły między drzewami na polankach, tak jak pasowało, drzew bowiem nie wycinaliśmy. Pamiętam, że dwa największe doły znajdowały się po obu stronach leśnej drogi. Droge od strony szosy zasłaniał zazwyczaj samochód, a w po-

O innych miejscach likwidacji więźniów Fortu VII zachowały się wiadomości ogólnikowe. Transporty śmierci szły również prawdopodobnie w kierunku wsi Sowinki koło Mosiny, gdzie po wojnie odkryto czternaście mogił zbiorowych ze spalonymi prochami ofiar. Wiadomo też o wywożeniu w charakterze ofiar odwetu wieloosobowych grup więźniów na stracenie w publicznych egzekucjach w Tuchorzy pow. wolsztyński (9 VIII 1944) i Małej Górcy pow. wrzesiński (22 V 1941). Znane są egzekucje na więźniach Fortu na terenie zalesionego obszaru wschodniej i południowej strony jeziora Rusałka oraz przy nasypie kolejowym w Lasku Dębińskim w Poznaniu. Również w pobliżu innych ustronnych miejsc, położonych w okolicach Poznania, np. Rożnowo — Różnowice pow. obornicki znaleziono po wojnie liczne mogiły zbiorowe ludzi, których Niemcy przywozili najprawdopodobniej z Fortu VII. Poza tym nie mamy pewności, czy egzekucji nie wykonywano jeszcze gdzie indziej, gdyż powojenne poszukiwania sprowadzały się tylko do identyfikacji miejsc zapamiętanych lub wskazanych przez

---

blize wykopanych dołów podjeżdżał samochód specjalny z chorymi. Był to jakby wóz meblowy, hermetycznie zamknięty, z odrębną szoferką, wybity wewnątrz — jak mi się wydaje — blachą. Nie pamiętam, czy był na nim jakiś napis. Zewnętrznie był malowany na ciemno. W środku były ławki. Mieściła się w nich zawartość dwóch samochodów ciężarowych, a więc 50—60 osób, a może i więcej. Więźniowie przynosili butlę, którą należało położyć koło wozu, po czym butle podłączano do węża (względnie dwóch węzów), którego ujście znajdowało się wewnątrz wozu, pod ławką. Butlę obsługiwał jeden z SS-manów, który otwierał kurek. Po upływie pół godziny ten sam SS-man otwierał tylne drzwi wozu, kazono nam wyrzucać zwłoki zagazowanych [...]. Nie mogliśmy zwłok z wozu składać ostrożnie ani do dołu nosić, bowiem SS-mani na to nie pozwalali — zawsze im się spieszyło, w związku z czym przynaglali nas do szybszej pracy krzykiem, a również — przynajmniej w początkowym okresie — biciem. [...] Praca była tym cięższa, że z uwagi na okres zimy trzeba było używać kilofa. Pamiętam, że dłoń miałem odbite od ran, które częściowo gnęły. [...] Jakkolwiek pracowaliśmy w zasadzie dzień po dniu, były też przerwy w akcji z różnych powodów mi nie znanych, między innymi — jak mówili SS-mani — z powodu butli z gazem, po które posyłano rzekomo do Berlina” (OKBZH Poznań, I Ds 24/67, op. cit., s. 5—6).

służbę leśną. W odniesieniu do niektórych transportów odchodzących z Fortu nie mamy do dziś pewności, czy skierowano je do obozów koncentracyjnych, czy też na śmierć w nie znanym miejscu. Natomiast pewne szczegóły podawane przez świadków wskazują na wywożenie więźniów w kierunkach, gdzie po wojnie na ślady egzekucji nie natrafiono.



## PRZEJAWY SAMOOBRONY I BIERNEGO OPORU

Zdawałoby się, że zagłada ludzkiego życia i towarzyszące jej powolne unicestwienie godności ludzkiej doprowadzi więźniów do zupełnego ośpienia, sparaliżuje ich myśli, zniszczy energię i odbierze chęć do działania. Tymczasem w okrutnej rzeczywistości obozowej życie ludzkie daleko odbiegało od narzuconych form egzystencji. Co aktywniejsze jednostki aranżowały w celach zajęcia odciągające uwagę od koszmaru obozowego. Tam, gdzie było to możliwe, organizowano sobie pogadanki z zakresu wiedzy ogólnej, historii, przyrody i geografii. W wolnych chwilach snuto zapamiętane gawędy i opowiadania oraz dzielono się wspomnieniami. Powszechnie uprawiano tzw. politykę, która polegała na komentowaniu aktualnej sytuacji wojennej. Szeroko rozpowszechnione było przekazywanie sobie obiegowych wróżb, prorocत्व i astrologicznych przepowiedni, wyrokujących zawsze rychły i sprawiedliwy koniec wojny. Dużą ulgę przynosiło więźniom gorliwie uprawiane życie religijne, które było ucieczką przed obozowymi realiami i utrzymywało wierzących w nadziei przetrwania<sup>82</sup>.

W atmosferze rozpasania najgorszych instynktów jawiły się w społeczności więźniów uczucia i czyny, które były świadectwem niezłomności charakterów, poświęcenia, ofiarności i prawdziwego koleżeństwa. Wspólnota łączyła ludzi o różnych poglądach. Zbiorowym przejawem samopomocy było wzajemne ratowanie się przed głodem, zimnem i chorobami. Nie załamywały więźniów najstraszliwsze tortury fizyczne i cierpienia moralne. W atmosferze pełnej lęku i niepewności powszechny był hart ducha, opanowanie i męstwo. Zgoła nie znane są przypadki, aby bici i maltretowani błagali oprawców o litość i załamywali się. W po-

<sup>82</sup> IZ. Dok. III-16, zeznanie Leona Pertka.

stawie ogółu więźniów dominowało bohaterstwo, a wcale nie odosobnione były zdarzenia, że więźniowie szli na śmierć z dumnie podniesionym czołem i wznosili patriotyczne okrzyki.

Poważną rolę w odrywaniu więźniów od szarzyzny i beznadziejności życia odgrywały żywiołowo urządzane w celach wieczory. Więźniowie do późnej nocy opowiadali sobie przeżycia, pocieszali się wzajemnie, krzepili przykładami z literatury, recytowali wiersze i nucili pieśni patriotyczne<sup>83</sup>. Wrażliwym naturom cela dawała impuls do tworzenia własnych wierszy. Wśród niezapomnianych utworów tego rodzaju na uwagę zasługują wiersze 21-letniej studentki, Ireny Bobowskiej, która przechodziła katogę obozową w warunkach, w których „najmężniejsze serce mogłoby się załamać”. Sparaliżowana od dzieciństwa, aresztowana w 1941 roku za podziemną działalność harcerską pozbawiona została w Forcie swego wózka inwalidzkiego. „Mogła jedynie w celi czołgać się na rękach wodząc za sobą swe bezwładne nogi. Od brudu i insektów potworzyły się na jej ciele ropiejące rany, w których zagnieździło się robactwo żywcem ją toczące”<sup>84</sup>.

Oto wiersz Ireny Bobowskiej, napisany w Forcie VII<sup>85</sup>:

Bo ja się uczę największej sztuki życia:  
Uśmiechać się zawsze i wszędzie  
I bez rozpaczyny znosić ból  
I nie żałować tego co przeszło  
I nie bać się tego, co będzie.

Poznałam smak głodu  
I bezsennych nocy (to było dawno)  
I wiem jak kłuje zimno,  
Gdy w kłębek chciałbyś skulony,

<sup>83</sup> IZ, Dok. II-366, wspomnienia H. Witaszkowej, s. 43.

<sup>84</sup> Wspomnienia „Tagrapa”, znajdujące się w posiadaniu autora. Teka wspomnień zawiera nadto fotokopie oryginalnych listów I. Bobowskiej z Fortu VII i Moabit, gdzie 27 IX 1942 została stracona.

<sup>85</sup> Tamże. Wiersz ten z pewnymi odchyleniami od oryginału znajduje się także w publikacji: L. G omolec i S. K ubiak, *Terror hitlerowski...*, op. cit., s. 76.

Uchronić się od chłodu.

I wiem, co znaczy łać łyzi niemocy  
W niejeden dzień jasny,  
Niejedną noc ciemną.

I nauczyłam się popędzać myślami  
czas, co bezlitośnie lubi się dłużyć  
I wiem jak ciężko trzeba walczyć z sobą,  
Aby nie upaść i nie dać się znużyć  
Nie kończącą zda się drogą.

I dalej uczę się największej sztuki życia:  
Uśmiechać się zawsze i wszędzie,  
I bez rozpaczki znosić bóle  
I nie żałować tego co przeszło,  
I nie bać się tego co będzie.

Zanotujmy jeszcze jako curiosum „hymn fortowy”, który powstał i od 1943 roku był codziennie śpiewany w celach kobiecych Fortu. Jedno ze źródeł przypisuje autorstwo tekstu Walerii Leśnej (obecnie Bembnistowej), inne Wandzie Krawiec-Serwańskiej, według relacji tej ostatniej hymn ów był wynikiem zbiorowej twórczości więźniarek celi nr 16. Nie ulega jednak wątpliwości, że główny wątek treściowy wziął się z pomysłu Wandy Krawiec-Serwańskiej, a dalsze strofy tekstu dorzuciły więźniarki tej celi. Hymn ten śpiewano na melodię popularnej przed wojną piosenki. Zwróćmy uwagę na krzepiący optymizm i tęsknotę za wolnością, które płyną ze stroż pieśni <sup>86</sup>:

Wszystko będzie dobrze,  
Jasne przyjdą dni.  
Słońce nam zaświeci,  
Otworzą Fortu drzwi.  
O szczęściu i swobodzie  
Gromada więźniów śni.  
Wszystko będzie dobrze,  
Jasne przyjdą dni.

Wszystko będzie dobrze,  
Wolności błysnie dzień.

---

<sup>86</sup> IZ, Dok. III-386, wspomnienia Stanisławy Rybarczyk, Ireny Tarnowskiej i Wandy Krawiec-Serwańskiej.

Więzienne znikną mury,  
Fortowy zniknie cień.  
I radość znów zagości,  
Wśród śmiechu jasnych śnień.  
Wszystko będzie dobrze,  
Wolności błysnie dzień.

Wszystko będzie dobrze,  
W rodzinny wrócim próg.  
Hasłem naszym będzie:  
Rodzina, kraj i Bóg.  
Ochoczo chwycim w dłonie  
Młot twardy, miecz i pług.  
Wszystko będzie dobrze,  
W rodzinny wrócim próg.

Osobliwą formą manifestacji woli niegodzenia się z przymusem pobytu w obozie były ucieczki więźniów Fortu. Nie były to zdarzenia częste, ponieważ próby wydostania się z Fortu zaliczały się do przedsięwzięć ogromnie ryzykownych. Poza tym szanse powodzenia były nikłe. W dzień graniczyło to całkowicie z nieprawdopodobieństwem. Nocą więźniowie zamknięci byli w celach, a oświetlony teren, głębokie fosy, wysokie opłotowanie z drutu kolczastego i gęste patrole esesmanów stwarzały przeszkody nie do przebycia. Mimo to zrozpaczeni więźniowie szukali czasem ratunku w ucieczce. Ile było prób wyjścia z Fortu — nie wiadomo. Jedyna udana i szerzej nam znana jest ucieczka Mariana Szlegela w dniu 17 lipca 1942 roku. Ponieważ nie mamy więcej tego rodzaju przypadków, zatrzymajmy nieco dłużej uwagę nad jej pasjonującą treścią. Marian Szlegel był więźniem Gestapo, gdyż związany był z kierownictwem grupy dywersyjno-sabotażowej Franciszka Witaszka<sup>87</sup>. Po

---

<sup>87</sup> M. Szlegel (w czasie okupacji M. Schlegel) urodzony 26 XI 1914 r. w Poznaniu, w latach 1935—1937 pełnił służbę wojskową w 7 pułku strzelców konnych wielkopolskich. Podczas kampanii wrześniowej ewakuował się wraz z pułkiem w okolice Kraśnika. W 1940 r. znalazł się w kręgu konspiratorów wojskowych, którzy grupowali się w Związku Odwetu, organizacji będącej częścią składową Związku Walki Wyzwoleńczej (ZWZ, a potem AK). Jako kelner, zatrudniony w kawiarni „Zur Hütte” przy obecnej ul. Lampego, brał udział w tzw. akcjach trucicielskich,

przebyciu tortur stosowanych podczas śledztwa uczestnicy tej grupy czekali w Forcie VII na wyroki śmierci. Okazja do ucieczki nadarzyła się Szlegelowi zupełnie przypadkowo. Pewnego dnia jeden z esesmanów powierzył mu pracę przy obdzieraniu królików i wyprawianiu ich skórek, co trzeba było wykonywać na świeżym powietrzu. Podczas codziennej pracy na pagórkach Fortu Szlegel zauważył, że z nastaniem pory obiadowej wszyscy esesmani wraz z psami opuszczają fosę i że jest to najbardziej dogodny moment do ucieczki. W ciągu kilku kolejnych dni przygotował sobie — ze znalezionej na terenie Fortu łańcucha, kawałka drutu kolczastego i haka — coś w rodzaju liny do sforsowania głębokiej fosy. W upatrzonym dniu w południe Szlegel opuścił się po prymitywnie sporządzonej linie w głąb ośmiometrowej fosy. Potem brocząc krwią z pokaleczonych dłoni zarzucał hak na przeciwległą ścianę fosy, aby wydostać się poza obręb Fortu. W swych powojennych wspomnieniach Szlegel stwierdza, że nie może opisać, ile razy bezskutecznie zarzucał ten hak, aby zaczepić go na szczycie fosy:

Może to było pięćdziesiąt razy, a może sto. Nie wiem. Bez przerwy ponawiałem próby, a hak z piekielnym łoskotem, jak mi się wydawało, odbijając się o mur spadał z powrotem do fosy. To było straszne. Mimo przejmującego zimna, pot lał się ze mnie strumieniami. Byłem cały rozdygotany. Na dłoniach miałem lepka masę z błota i krwi. Wreszcie upadając prawie ze zmęczenia oraz krańcowo wyczerpany nerwowo, zdałem sobie sprawę, że z fosy nie wydam się ani na zewnątrz, ani też z powrotem do Fortu. Byłem w pułapce. Moją stawkę o życie przegrałem. I w tym też momencie usłyszałem ujadanie

---

dokonywanych na wysoko postawionych gestapowcach, członkach SS, SA i Abwehry. Po ucieczce z Fortu przebywał w głębi Rzeszy, zameldowany na nazwisko Teodora Antoniego Konarskiego. Wrócił do kraju w listopadzie 1945, zmienił nazwisko i pracował jako kierownik restauracji „Teatralna” w Poznaniu. Zmarł w 1961 r., pogrzebany został na cmentarzu górczyńskim w Poznaniu. Por. Z. Szacherski, *Pamięci Mariana Schlegela*. „Wrocławski Tygodnik Katolików” nr 43 z 25 X 1970; M. Łuczak, *Mała czarna dla pięciu z Abwehry*. „Kulisy” nr 13 z 1961 r.; C. Szymański, *Ludzie wielkopolskiego podziemia*. „Gazeta Poznańska” z 27—28 VIII 1966, s. 4.

gestapowskich psów. To był znak, że przerwa obiadowa się skończyła. Za chwilę będą tu psy, które poszarpią mnie, a reszty dokonają gestapowcy. Schowałem się za załom muru, aby psy mnie nie dostrzegły. Potrzebowałem trochę czasu. Konieczne kilka minut, aby... skończyć z sobą samym.

Wyjąłem żyletkę, chcąc przeciąć sobie żyły na przegubach. Żyletka złamała się jednak. Olbrzymie strupy, pamiątka po torturach w gestapo, były zbyt twarde dla ostrza żyletki. W chwili gdy sięgałem po butelkę, aby wypić kwas solny, zobaczyłem leżącą w pobliżu dużą płaską skrzynię, ramę do inspektów ogrodniczych. To było kilka sekund. Dowlokłem skrzynię, oparłem o mur fosi, wdrapałem się i stojąc o około 2 m wyżej ponowiłem znowu próby. Za drugim rzutem hak zaczepił się o załom muru na jego szczycie. Wyjąc cicho z bólu, rwąc ręce o kolce drutu, wspinałem się coraz wyżej. Gdy byłem tuż przy samym szczycie, hak zaczął się rozginać i ślizgać po cegle. Ostatnim nadludzkim wysiłkiem chwyciłem szczyt muru i oślepiły z bólu i wyczerpania wyciągnąłem się z fosi<sup>88</sup>.

Mimo wydostania się na wolność sytuacja zbiega była ciężka. Poszukiwany przez policję nie mógł się schronić ani u rodziny, ani u przyjaciół. Wybrał więc ucieczkę w głąb Rzeszy. Najpierw pociągiem nielegalnie dotarł do Berlina, a następnie dostał pracę w majątku rolnym w okręgu erfurckim powiat osterburski, skąd po zakończeniu wojny wrócił do kraju.

W Forcie wykryto ucieczkę Szlegela późnym wieczorem. Po jej ujawnieniu komendantura zaalarmowała całą okolicę. Równocześnie Gestapo zarządziło policyjny pościg listami gończymi<sup>89</sup>. Strzeżono dróg i kolei. Oddziały policyjne przeszukiwały szosy i przejścia publiczne. Wyznaczono tysiąc marek nagrody za pomoc w ujęciu zbiega. Na rozplakatowanych obwieszczeniach przedstawiano uciekiniera jako mordercę<sup>90</sup>. Wszystko to jednak nie odniosło skutku i Szlegela nie zdołano schwytać.

<sup>88</sup> Cyt. za: H. Tycner, *Grupa doktora Franciszka Witaszka w wielkopolskim ruchu oporu*. „Przegląd Lekarski”. Seria 2, nr 1 z 1967, s. 166—167.

<sup>89</sup> AMPiWP, Landrat Schrimm, t. 71, k. 186, list gończy nr 39.

<sup>90</sup> Muzeum Fortu VII; plakat i pismo Gestapo do komendanta żandarmerii w Poznaniu (sygn. IV D-2-238/42 g) powiadamiające o ucieczce Szlegela.

Charakterystyczny w Forcie był ustawiczny ruch więźniów. Codziennie we wczesnych godzinach rannych zabierano z cel ustalonych według listy więźniów i autami policyjnymi wywożono na przesłuchania do siedziby Gestapo w Poznaniu. Pod wieczór przywożono z powrotem bestialsko skatowane ofiary. Wiele osób nie przeżyło śledztwa lub z innych nie znanych przyczyn do Fortu już nie wracało.

Często zabierano z cel pojedynczych więźniów, a także całe grupy aresztowanych i wywożono w niewiadomym celu, lecz w takich okolicznościach, które nie wskazywałyby na wywóz transportem śmierci, ślad jednak po tych więźniach urywa się zupełnie. Duże ubytki w stanie więźniów czyniły omówione już wcześniej akcje likwidacyjne.

Największe jednak liczby więźniów formowano okresowo w transporty i kierowano do obozów koncentracyjnych oraz więzień. Decyzja o przekazaniu więźnia do innego miejsca kaźni zapadała w Gestapo. Terminy każdorazowych transportów musiały być częste, ponieważ Fort stale cierpiał na brak miejsca. W każdym razie gdyby nie systematyczny wywóz aresztowanych do obozów koncentracyjnych, Fort nie pomieściłby wszystkich więźniów.

Przebieg formowania transportów był koszmarem. Więźniowie opisują, że akcja przygotowawcza przebiegała nocą i niekiedy ciągnęła się przez cały następny dzień. Najpierw wywoływano więźniów z cel, potem wśród bicia i przekleństw wydawano im z magazynu wszelką własność osobistą, a następnie przepędzano w kotlinkę między wałami gdzie formowani byli w kolumny transportowe<sup>91</sup>. W atmo-

<sup>91</sup> We wspomnieniach Kazimierza Utraty czytamy: „Na odjezdne dano nam każdemu trzy czwarte litra zupy. Zupełnie przynieśli nam SS-mani w wiadrze, w którym załatwiali swe po-

sferze lęku i niepewności więźniowie do końca nie orientowali się czy jadą na śmierć, czy na powolną zagładę. Cały Fort nie spał i był każdorazowo poruszony do żywego, gdy kompletowano transport.

Późnym wieczorem ładowano więźniów na kryte ciężarówki i wieziono przeważnie na górczyński dworzec towarowy. Transportom towarzyszyła zawsze silna eskorta uzbrojonych esesmanów. Na rampie kolejowej ładowano więźniów do bydłęcych wagonów. Ciasnota i tłok w wagonach były tak wielkie, że więźniowie siedzieli na podłodze na zmianę.

Nie dysponujemy co prawda listami przewozowymi, ale na podstawie losu więźniów, którzy pozostali przy życiu można stwierdzić, że z Fortu VII kierowano do wszystkich większych obozów i więzień Rzeszy. Pierwsze transporty, gdzieś do połowy 1940 roku, wysyłano przede wszystkim do Dachau na terenie Bawarii oraz do Ravensbrück na terenie Meklemburgii. Potem transporty kierowano zarówno do obozów znajdujących się na terenie Rzeszy do Buchenwaldu, Gusen, Mauthausen, Sachsenhausen (zw. Sachsenhausen-Oranienburg) — jak i do obozów leżących na ziemiach polskich — do Oświęcimia (Auschwitz), Rogoźnicy (Gross Rosen), Sztutowa (Sztutthof) i innych — a także do więzień w Poznaniu, we Wronkach, Rawiczu, Berlinie, Halle, Lipsku, Wrocławiu, Zwickau i innych <sup>92</sup>.

Podróż więźniów z Poznania do miejsca przeznaczenia odbywała się w najokropniejszych warunkach. Transporty

---

trzeby fizjologiczne (Schutzhäftling No 5255. Dachau. W: „Wola Ludu” nr 67 z 1945 r. Także Archiwum Referatu Historii Partii (dalej cyt. ARHP) Poznań, t. 78, poz. 4, teka osobowa K. Utraty). Godny uwagi jest również szczegół, który zanotował — przy opuszczaniu Fortu transportem, w październiku 1940 r. — więzień Zdzisław Chudziński. Píše on: „kazano [mi] podpisać formularz, który głosił, że opuszczam Fort VII w Poznaniu i nie wolno mi nigdy opowiadać o tym, co widziałem i co słyszałem i przeżyłem w tym obozie. W razie przekroczenia zakazu grożono powtórny zamknięciem w Forcie VII, tym razem na zawsze”. (*Wspomnienia młodzieży wielkopolskiej...*, op. cit., s. 208).

<sup>92</sup> Archiwum Komisji Historycznej Zarządu Okręgu ZBoWiD w Poznaniu (dalej cyt. AKH), passim, wspomnienia więźniów Fortu VII.



konwojowali esesmani. Pociągi wlokły się niekiedy całą dobę. W szczelnie zamkniętych wagonach panował zaduch, było gorąco lub zimno. Więźniowie mdleli z braku powietrza i wody. Do stacji docelowej dojeżdżali żywi z martwymi.

## LIKwidACJA OBOZU

Jesienią 1941 roku, prawdopodobnie ze względu na dotkliwy brak miejsc dla więźniów, zamierzano przystąpić do rozbudowy obozowych pomieszczeń. W listopadzie miejski urząd budowlany przedłożył Gestapo propozycje budowlane w tej sprawie. Projektowano wzniesienie na terenie Fortu dwóch drewnianych baraków z przeznaczeniem dla więźniów, jednego o wymiarach 16×6 m i drugiego — 25×7 m<sup>93</sup>. Ale niemal równocześnie z tym zeszyły się starania Wehrmachtu o odzyskanie Fortu jako obiektu militarnego. Rozmowy stron na ten temat oparły się o władze centralne. Ostatecznie w połowie 1942 roku zapadła decyzja nakazująca Gestapo przekazanie Fortu wojsku, ze względu na potrzeby wojenne frontu wschodniego<sup>94</sup>. Ponieważ jednak poszukiwania nowego obiektu na obóz przeciągały się, sprawa opuszczenia Fortu utknęła przez cały 1942 rok na martwym punkcie. Ewakuację pomieszczeń obozowych rozpoczęto dopiero wiosną roku 1943, gdy prace nad nowym obozem w Żabikowie były już zaawansowane. W marcu wywieziono z Fortu do Żabikowa pierwszy transport więźniów — mężczyzn. Przeprowadzka trwała jednak rok. Dopiero wiosną 1944 roku ewakuowano do Żabikowa więźniarki i obóz w Forcie przestał ostatecznie istnieć.

Zgodne zeznania świadków stwierdzają, że długotrwała przeprowadzka była równocześnie procesem starannego za-

<sup>93</sup> AMPIWP Reichsstatthalter, t. 2961, k. 1—8.

<sup>94</sup> Tamże, t. 2958, k. 34, pismo Reichsführera SS i szefa policji niemieckiej H. Himmlera z dnia 2 VIII 1942 do ministra finansów stwierdza: „Die Wehrmacht legt auf die Fertigstellung des erweiterten Polizeigefängnisses und Arbeitserziehungslagers besonderen Wert, da sie das Fort VII, das z. Zt. als Gefangenenlager von der Staatspolizeileitstelle Posen benutzt wird, mangels anderer Räume zur Einlagerung von Waffen und Geräte für das Ostheer benötigt”.

cierania śladów istniejącej katowni. Więźniowie pod nadzorem esesmanów byli zatrudniani przy niszczeniu zbędnych akt kancelarii obozowej, usuwano z Fortu wszelkie wyposażenie obozowe, przenoszono do Żabikowa sprzęt i urządzenia biur, komendantury i mieszkań personelu obozowego. Kobiety pracowały przy porządkowaniu cel i korytary, zajmowały się zmywaniem napisów pozostawionych przez więźniów na ścianach więzienia<sup>95</sup>. Kiedy wiosną 1944 roku zabudowania Fortu przejęła wojskowa fabryka sprzętu telegraficznego pod nazwą „Telefunken Gesellschaft für drahtlose Telegraphie”, Fort był oczyszczony z wszystkiego, co kojarzyłoby go z miejscem potwornej katongi i zbrodni na tysiącach bezbronnych Polaków.

---

<sup>95</sup> IZ, Dok. III-116, zeznania Władysławy Nickel.

W ciągu pięciu lat egzystencji Fort VII pochłoniął ogromną liczbę ofiar. Trudno podać jednak, z powodu braku jakichkolwiek danych, ścisłą liczbę zmarłych i pomordowanych. Na podstawie istniejącej dokumentacji jest to zadanie prawie niemożliwe.

Wszystkie liczby strat, jakimi w odniesieniu do Fortu VII posługuje się piśmienictwo historyczne, są prowizoryczne. Opierają się one bardziej na domysłach i sugestjach niżli na analizie przesłanek. Ale trudno też w tym przedmiocie cokolwiek uczynić, aby pchnąć badania naprzód. Brak dokumentów wyjściowych, zarówno niemieckich jak i polskich, stwarza przeszkody największe. Same zaś dane powojennych ekshumacji grobów masowych nie stanowią materiału dostatecznie pewnego, a to z wielu względów. Przede wszystkim nie wszystkie miejsca egzekucji i grzebania więźniów Fortu VII zostały ustalone i wykryte. Poza tym nie wiadomo, ile zwłok kryły wykryte groby, ponieważ większość mogił została odkopana i wszystkie zwłoki spalone. To oczywiście uniemożliwiło identyfikację i okrywa tajemnicą faktyczne liczby ofiar.

W tej sytuacji dużego znaczenia nabierają dane o zgonach więźniów Fortu znajdujące się w aktach Urzędu Stanu Cywilnego miasta Poznania. Nanoszone do ksiąg, zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie, stanowią jedyny swego rodzaju materiał do snucia wniosków i rozważań wokół interesującej nas kwestii strat.

Nie są to wszakże dane ani pełne, ani dokładne. Z przeglądu kart wynika, że władze obozowe nie informowały Urzędu Stanu Cywilnego o wszystkich przypadkach śmierci więźniów i nie rejestrowały wszystkich ofiar. Tendencja do tuszowania prawdy, podawania możliwie najmniejszej

liczby zgonów oraz uchylania się od urzędowego obowiązku informowania władz administracyjnych o każdym przypadku śmierci, była charakterystyczna dla administracji obozu. Przede wszystkim chodziło o ukrycie rozmiarów popełnionych zbrodni, ale poza tym gorączkowy pośpiech, z jakim dokonywano masowych likwidacji więźniów, uniemożliwiał dopełnianie formalności związanych ze śmiercią tej ogromnej liczby ofiar. Nie bez przyczyny zatem liczne są uchyczenia wobec USC, zwłaszcza takie, jak zbiorowe i mocno opóźnione przesyłanie kart zgonów.

Pierwsza lista zamordowanych i zmarłych więźniów została przesłana Urzędowi Stanu Cywilnego przez placówkę Gestapo z Fortu VII w dniu 8 sierpnia 1940 roku. Pismo przewodnie komendanta Fortu żądało wpisania do ksiąg zgonów osób z nadesłanego wykazu. Załączona lista zawierała 177 nazwisk więźniów oraz ich dane personalne. Były to śmiertelne zejścia w okresie od 26 października 1939 do 22 kwietnia 1940. W przyczynach zgonów podawano najczęściej: „zastrzelony przy próbie ucieczki” lub „zastrzelony przy czynnym zamachu”. Przedstawione w taki sposób dokumenty zejścia wzbudziły zastrzeżenia nawet w urzędzie nadburmistrza miasta Poznania, lecz po krótkotrwałym sporze, znajdującym odbicie w rozmiarach korespondencji z miejskim urzędem policyjnym, lista została uznana za „wystarczająco zadokumentowaną” i odtąd w tak uproszczonym trybie wpisywano do ksiąg Urzędu Stanu Cywilnego przypadki zgonów w Forcie VII<sup>96</sup>.

Ogółem w aktach USC miasta Poznania przechowało się 479 aktów zejścia więźniów Fortu VII. Aczkolwiek liczba ta, jak już wspomniano, jest daleka od faktycznych rozmiarów śmiertelności w Forcie, to jednak wymowa zawartych w tych dokumentach danych jest ogromna. Na kartach zgonu znajdujemy bowiem dane dotyczące płci, wieku, zawodu, przynależności społecznej, miejsca zamieszkania, daty i przyczyny śmierci ofiar. Wszystko to, mimo naszych daleko idących zastrzeżeń do ogólnej sumy kart, rzuca

<sup>96</sup> AGKBZH, akta dochodzeniowe procesu A. Greisera, t. 5, k. 121 i nast.

interesujące światło na strukturę tej liczby ofiar. Sumując zebrane przez nas karty USC uzyskujemy następujące dane:

POMORDOWANI I ZMARLI W FORCIE VII WEDŁUG PŁCI

<i>Płeć</i>	<i>Liczba ofiar</i>
Meżczyźni	447
Kobiety	18
Chłopcy do lat 18	14
Razem	479

OFIARY FORTU VII WEDŁUG WIEKU

<i>Wiek (lata)</i>	<i>Liczba ofiar</i>
14—18	14
19—21	24
22—29	71
30—39	152
40—49	99
50—59	79
60—65	23
66—70	12
71—75	3
78	1
wiek nie znany	1
Razem	479

Nawet we fragmentarycznej dokumentacji niemieckiej nie dało się ukryć licznych faktów zbrodni dokonanych w Fortcie VII na osobach słabych i bezbronnych: na nieletnich, kobietach i starcach. Wstrząsające są, zanotowane w aktach zgonów, przypadki tragicznych śmierci młodocianych chłopców: 16-letniego Czesława Czerwińskiego z Paproci pow. nowotomyski, rozstrzelanego wraz z ojcem w dniu 27 stycznia 1940; braci Kazimierza i Stanisława Benzów z Sołeczna pow. wrzesiński, rozstrzelanych w listopadzie 1939 roku; 17-letniego Stanisława Pikusa z Szamotuł; 18-letniego Witolda Knopkiewicza, ucznia gimnazjalnego z Poznania i innych. W księgach zgonu figurują też nazwiska wielkopolskich patriotek: Aleksandry Bukowieckiej, działaczki Powstania Wielkopolskiego, rozstrzelanej podobno poza obrębem Fortu, oraz grupy kobiet straco-

nych za udział w ruchu podziemnym dr Witaszka—Moniki Cegłowskiej, Marii Gaussowej, 23-letniej Soni Górznej, Władysławy Kwintkiewicz, Czesławy Milianowej i Heleny Siekierskiej. Uderzająco wysoki procent zgonów przypada także na więźniów starszych wiekiem. Na ogólną liczbę 479 ofiar 118 przypadków śmierci stanowią ludzie od 50 do 78 roku życia. Wśród najbardziej sędziwych wiekiem znajdujemy tam: 75-letniego Antoniego Gorońskiego z Poznania, 74-letniego Wincentego Kozubskiego ze Środy, 72-letniego Józefa Modrzejewskiego z Mosiny i 78-letniego Wojciecha Ratajczaka z Rogalina pow. śremski.

Najbardziej jednak wymowny jest wysoki odsetek śmiertelności więźniów w grupach wiekowych od 19 do 21 i od 30 do 49 lat, wynoszący razem powyżej 53% ogólnej liczby zgonów, podczas gdy mamy tu z reguły do czynienia z ludźmi w pełni sił żywotnych i twórczych, których nagła śmierć wyrwała spośród żyjących po kilku zaledwie tygodniach pobytu w Forcie. Znajduje tu zatem potwierdzenie ogólnie znana zasada, że hitlerowska eksterminacja uderzała z premedytacją w najżywotniejszą część społeczeństwa polskiego.

#### OFIARY FORTU VII WEDŁUG MIEJSCA POCHODZENIA

<i>Teren zamieszkania</i>	<i>Liczba ofiar</i>
Poznańskie	238
Miasto Poznań	180
Katowickie	25
Warszawskie	7
Bydgoskie	5
Łódzkie	4
z miejscowości Łuck, Wilno, Drohobycz	3
Krakowskie	1
Lubelskie	1
Z terenu Rzeszy	1
Podano: „bez stałego miejsca zamieszkania”	5
nie ustalone miejsce zamieszkania	9
<b>Razem</b>	<b>479</b>

Jak widać z zestawienia, najwięcej ofiar Fortu VII pochodziło z obszaru Wielkopolski i miasta Poznania. Potwier-

działały to panującą w piśmiennictwie historycznym tezę, że Fort był obozem dla ludności tzw. Kraju Warty, z tą jednak korekturą, że przewaga ofiar z *Regierungsbezirk Posen* wskazywałaby na to, jakoby przede wszystkim z tego terenu pochodzili więźniowie. Trudno tylko na tej podstawie snuć dalej idące stwierdzenia, ale znikoma liczba przypadków śmierci więźniów pochodzących z *Regierungsbezirk Hohensalza* (Inowrocław) i *Regierungsbezirk Litzmannstadt* (Łódź), podobnie jak jednostkowe przypadki pochodzenia ofiar z terenów Generalnej Guberni i z głębi Rzeszy, wskazują wyraźnie, że zasięg funkcjonalności Fortu był węższy terytorialnie niż to się na ogół w publikacjach podaje.

#### ZGONY W FORCIE VII W POSZCZEGÓLNYCH LATACH

1939	1940	1941	1942	1943	1944	Ogółem
126	137	60	50	86	20	479

Nie jest to na pewno stan zgodny z rzeczywistością, ale mimo to zestawione cyfry wskazują wyraźnie, że największa liczba ofiar w Fortcie przypadała na czas działalności grup specjalnych, które masowo rozstrzeliwały więźniów poza obrębem Fortu od jesieni 1939 do późnej wiosny 1940 r.

#### OFIARY FORTU VII WEDŁUG ZAWODU I PRZYNALEŻNOŚCI SPOŁECZNEJ

Zawód	Liczba ofiar
Rzemieślników	108
Robotników przemysłowych, miejskich	99
Robotników rolnych	33
Kupców, handlowców, agentów	21
Księża, zakonników, misjonarzy, zakonnice, pracowników kościelnych	20
Rolników	16
Uczniów, studentów	13
Pracowników biurowych	12
Nauczycieli	11
Pracowników komunikacji miejskiej, kolej- nictwa i poczty	11
Pracowników handlu	11



Zawód	Liczba ofiar
Pracowników polskiej administracji państwowej	7
Inżynierów, techników, architektów, budowniczych	7
Funkcjonariuszy straży granicznej, policji i więziennictwa	6
Lekarzy	6
Drogerzystów, farmaceutów	6
Pracowników sądownictwa, prokuratury, i adwokatów	6
Pracowników bankowych i księgowości	6
Pracowników dozoru technicznego i laborantów	5
Pracowników leśnych	5
Emerytów (w tym 2 wojskowych)	5
Pisarzy gminnych	5
Profesorów wyższych uczelni	3
Artystów malarzy	3
Pomocy domowych	3
Właścicieli ziemskich i włodarzy	2
Aktorów	1
Zawodowych wojskowych służby czynnej	1
Ekonomistów	1
Podano „bez zawodu”	16
Brak danych o zawodzie	30
Ogółem	479

Powyższe zestawienie wykazuje wyraźnie, że akcją eksterminacyjną okupanta były objęte wszystkie klasy i warstwy społeczeństwa polskiego. Najwyższy wszakże odsetek ofiar według akt USC stanowią rzemieślnicy, robotnicy i rolnicy (około 240 osób, tj. 52,1<sup>0</sup>/), ale wysoko również kształtują się straty w licznych grupach inteligencji, zwłaszcza wśród duchowieństwa (10,3<sup>0</sup>/), pracowników polskiego aparatu państwowego (10,3<sup>0</sup>/), nauczycieli i pracowników nauki (7,2<sup>0</sup>/), lekarzy, farmaceutów i drogerzystów (6,2<sup>0</sup>/), a także wśród kupców, handlowców i agentów (10,8<sup>0</sup>/).

Nazwiska ofiar są w większości przypadków znane z czynnego zaangażowania w polskim życiu społecznym i politycznym: wielu spośród zamordowanych i zmarłych

miało powstańczą przeszłość, niektórzy byli aktywnymi patriotami, inni uchodzili w lokalnych środowiskach za osoby wpływowe i znaczące. Trudno zresztą snuć szczegółową analizę w tym kierunku, ponieważ nie znamy dokładnie wszystkich przyczyn aresztowań ofiar Fortu. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że w księgach zgonów USC figurują nazwiska dość licznej grupy ludzi zasłużonych dla polskiej nauki i kultury. Jak się okazuje, w marcu 1943 roku w lochach Fortu poniósł okrutną śmierć (w wieku 44 lat) Stefan Balicki, literat, powieściopisarz, felietonista i krytyk literacki z Poznania. W styczniu 1940 roku został rozstrzelany Stefan Cybichowski, lat 59, inżynier architekt i radny miasta Poznania. Dnia 29 stycznia 1940 roku rzekomo zmarł, a najprawdopodobniej został zakatowany w Forcie wybitny uczony polski, fizyk, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, dziekan Wydziału Lekarskiego dr Stanisław Kalandyk (ur. w 1885). W zbiorowej egzekucji w październiku 1939 poniósł śmierć dr Roman Konkiewicz (lat 52), lekarz, uczestnik Powstania Wielkopolskiego i plebiscytu na Śląsku, prezes Poznańsko-Pomorskiej Izby Lekarskiej oraz wieloletni prezes Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Związku Zachodniego. Aresztowany pod koniec 1939 roku zginął w Forcie 6 stycznia 1940 Tadeusz Kuczma, doktor praw, asystent prawa karnego Uniwersytetu Poznańskiego i wiceprokurator Sądu Okręgowego w Poznaniu. Nie przetrzymał również śledztwa i katorżniczych warunków obozowych ks. Gustaw Manitius, superintendent polskiego kościoła ewangelickiego diecezji poznańsko-pomorskiej, aresztowany 9 października 1939 i osadzony w Forcie VII zmarł dnia 1 lutego 1940 roku w wieku lat 60. W dniu 10 listopada 1939 poniósł męczeńską śmierć w Forcie ks. proboszcz Czesław Michałowicz, długoletni sekretarz generalny Związku Katolickiego Robotników Polskich w Poznaniu, redaktor „Robotnika” — organu prasowego tej organizacji. Po aresztowaniu 28 października 1939 rozstrzelany został w Forcie 6 stycznia 1940 roku 62-letni profesor Uniwersytetu Poznańskiego doktor praw Romuald Paczkowski. Tego samego dnia zamordowano zasłużonego organizatora

muzealnictwa wielkopolskiego, popularnego historyka sztuki dr. Nikodema Pajzderskiego (ur. w 1882 roku). Prawdopodobnie wraz z nimi w tej samej grupie skazańców poniósł śmierć wybitny polski geograf Stanisław Pawłowski, uczony o ogromnym dorobku naukowym i światowym rozgłosie, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, członek Polskiej Akademii Umiejętności, wiceprezes Międzynarodowej Unii Geograficznej prezes poznańskiego okręgu Ligi Morskiej i Kolonialnej. Dnia 16 stycznia 1940 poniósł śmierć w Forcie w wieku 45 lat artysta malarz Leon Prauziński, któremu Niemcy nie mogli wybaczyć jego działalności powstańczej i twórczości artystycznej upamiętniającej Powstanie Wielkopolskie. W egzekucji poza obrębem Fortu zginął popularny w Poznaniu działacz polityczny i społeczny, dr Celestyn Rydlewski, uczestnik konferencji pokojowej z Niemcami w Paryżu w 1919 roku, członek międzynarodowej komisji granicznej dla ustalenia granic Polski z Wolnym Miastem Gdańskiem w 1921 roku, zasłużony lekarz i działacz narodowy. Wśród pierwszych ofiar Fortu figuruje rozstrzelany w dniu 28 października 1939 roku 43-letni adwokat Jan Pankracy Stark, przewodniczący klubu narodowego radnych w Radzie Miejskiej Poznania. Skatowany w śledztwie i udręczony obozowymi torturami zmarł w Forcie dnia 18 stycznia 1942 roku Jan Wojkiewicz, żarliwy działacz ruchu ludowego, prezes Wojewódzkiego Zarządu Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”, wiceprezes Wojewódzkiego Zarządu Stronnictwa Ludowego i delegat rządu londyńskiego na ziemie zachodnie. Dnia 8 stycznia 1943 za działalność w polskim ruchu podziemnym straceni zostali w zbiorowej egzekucji: dr med. Franciszek Witaszek, asystent Uniwersytetu Poznańskiego i sekretarz poznańskiego oddziału Związku Lekarzy, dr Guntram Rolbiecki, asystent zakładu historii gospodarczej Uniwersytetu Poznańskiego, Henryk Günther, lekarz medycyny z Poznania, i inni <sup>97</sup>.

---

<sup>97</sup> Biograficzne dane zaczerpnięto z: S. Łoza, *Czy wiesz kto to jest?*, B. Olszewicz, *Lista strat kultury polskiej*. Warszawa 1947; T. Kłanowski, *Uniwersytet im. Adama Mickiewi-*



17. Romuald Paczkowski — prawnik, prof. Uniwersytetu Poznańskiego



18. Stanisław Pawłowski — wybitny polski geograf, prof. Uniwersytetu Poznańskiego



19. Nikodem Pajzderski — organizator muzealnictwa wielkopolskiego

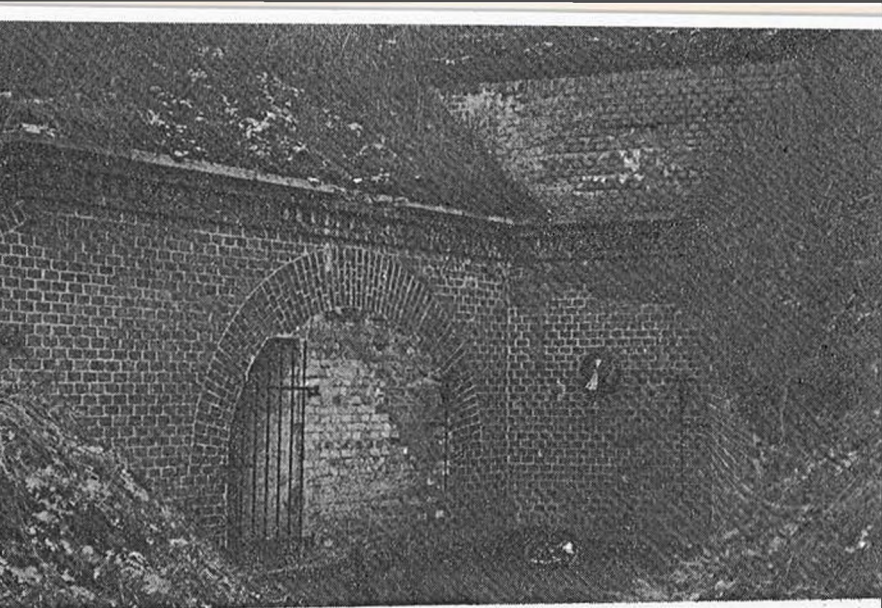


20. Celestyn Rydlewski — popularny w Poznaniu działacz polityczny i społeczny



21. Franciszek Witaszek — lekarz, asystent Uniwersytetu Poznańskiego

22. Leon Prauziński — artysta malarz upamiętniający w swych obrazach Powstanie Wielkopolskie



23. Tzw. ściana śmierci — zaulek forteczny, w którym odbywały się egzekucje

N. P. 3694

\_\_\_\_\_ Posen den 14. Decz mber 1943

Die Landarbeiterin Stanielsawa Konieczna

wohnhaft in Greifenort, Kreis Grätz

am 8. März 1943 um 15 Uhr 20 Min.

in Posen, Fort VII, Ordonslandstraße

Die Verstorbene war geboren am 20. August 1919

in Greifenort, Kreis Grätz

[Standesamt]

Vater: Jakob Konieczna, verstorben, letzter Wohnort unbekannt.

Mutter: Marianne Konieczna geborene Janus, wohnhaft in Greifenort, Kreis Grätz.

Die Verstorbene war — nicht — verheiratet

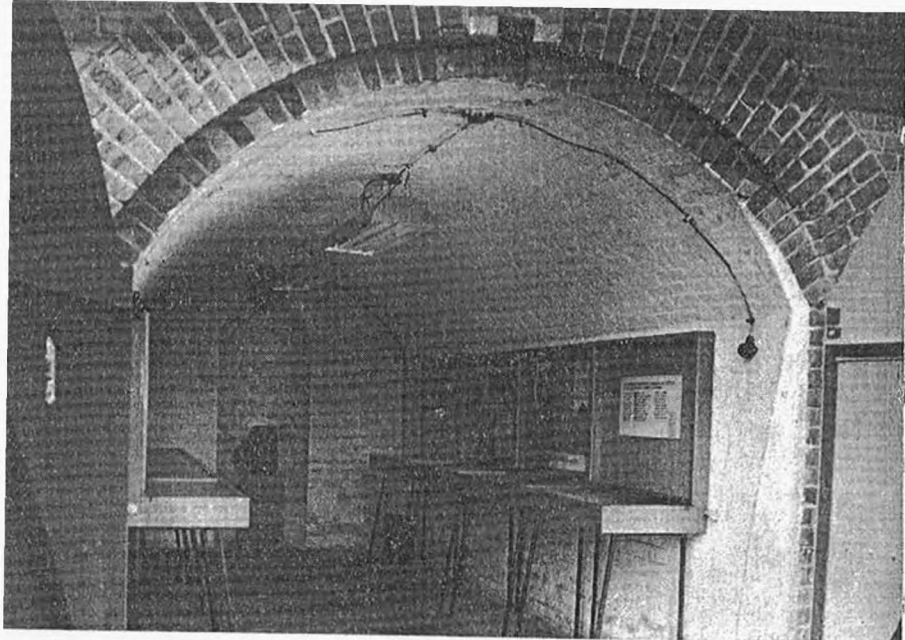
Engelbogen auf mündliche — schriftliche Anzeige der Staatspolizei-leitstelle Posen vom 6. Dezember 1943.

D. \_\_\_\_\_ Anstaltsgede

Der Standesbeamte

In Vertretung: *Kilcy*

24. Karta zgonu więźnia znajdująca się w aktach USC



25. Bunkier-muzeum w Fortu VII upamiętniające męczeństwo i śmierć ofiar obozu

26. Antywojenna manifestacja na terenie Fortu w r. 1965



OFIARY FORTU VII WEDŁUG PRZYCZYŃ ZGONU  
PODANYCH W AKTACH USC

<i>Okoliczności śmierci</i>	<i>Liczba ofiar</i>
Rozstrzelanych z wyroku	132
Zastrzelono	104
w tym: przy próbie ucieczki — 89	
przy czynnej napaści — 15	
Stracono	33
Powieszono z wyroku	5
Zgonów w obozie	190
Samobójstw	15
Razem	479

Przytoczone dane jak już to stwierdzono, są najbardziej zniekształcone i zakamuflowane. Nieprawdziwe w świetle faktów są liczne przypadki śmierci związane z próbami ucieczek oraz śmierci za rzekome dopuszczanie się czynnych napaści na personel obozowy. Zeznania więźniów sugerują, że pod tymi pozycjami notowano najczęściej zwykłe mordy indywidualne dokonywane na więźniach. Brak zaufania budzi również wysoka liczba samobójstw, dla których wszakże w zbiorowych celach Fortu nie było warunków. Wszystko wskazuje na to, że administracja obozu kryła wobec USC faktyczne przyczyny i okoliczności śmierci więźniów i dlatego, w szczegółach otrzymujemy z tego źródła obraz niewiarygodny.

Ogólne tylko liczby świadczą o pewnej prawidłowości. Mianowicie, że śmiertelność naturalna była w Forcie stosunkowo mniejsza od zgonów nagłych (wskutek rozstrzela-

---

*cza w Poznaniu. Poznań 1965, s. 353—365 (zawiera wykaz strat pracowników UAM); H. Szoldrska, Walka z kulturą polską. Poznań 1948, s. 57, 154—172 (dot. S. Kalandyka i S. Pawłowskiego); E. Romer, M. Kiełczewska, B. Krygowski, Wspomnienie o śp. Stanisławie Pawłowskim „Przegląd Zachodni” nr 6 z 1945 r., s. 312—318; K. Tymieniecki, Z ostatnich dni prof. Stanisława Pawłowskiego „Przegląd Wielkopolski” nr 3 z 1946 r., s. 82—85; K. Świtalski, Sp. senior ks. Gustaw Manitius. „Przegląd Wielkopolski” nr 7/8 1946 r., s. 218—219; A. Ulrich, Współdziałanie (dot. L. Prauzińskiego). „Głos Wielkopolski” nr 88 z 1945 r., s. 3; Z. Hemmerling, J. Wojkiewicz (1906—1942). W: „Kronika Miasta Poznania”. 1968 nr 3, s. 75—84.*



nia, stracenia, powieszona, mordów, samobójstw itp.). Tłumaczy się to tylko częściowo przejściowym charakterem obozu, który nie dawał czasu na śmierć spowodowaną przewlekłymi chorobami. Główna jednak przyczyna tego zjawiska leży — jak się zdaje — w tym, że w metodach wyniszczania więźniów w Forcie VII przeważały akcje likwidacyjne, zwłaszcza egzekucje. Z tego, co zawierają akta zgonów, trudno coko-wiek wynosić na temat częstotliwości, terminów i liczby dokonywanych rozstrzeliwań, ponieważ materiały te nie dają podstaw do wyprowadzania wniosków w tym kierunku.

Z ostrożnej analizy struktury zgonów naturalnych wynika, że do najczęściej spotykanych chorób śmiertelnych w obozie należały: zapalenie płuc, gruźlica, niedomogi krążenia i niewydolność serca. Dość powszechna w obozie była ropowica, zwana flegmoną. Polegała ona na silnym i bolesnym owrzodzeniu ciała na skutek ciągłego bicia i awitaminozy, po czym następowały pęknięcia, wysięki, ropienia skóry, zakażenie ogólne i zgon. Wskutek niedożywienia szerzyła się również choroba głodowa polegająca na nadmiernym nawodnieniu organizmu, powstawaniu obrzęków i spuchliny rąk, nóg, twarzy i brzucha, co w anty-sanitarnych warunkach Fortu kończyło się zwykle śmiercią. W latach 1942—1943 miała się szerzyć — według relacji więźniów — epidemia duru brzuszego, który był rzekomo powodem wielkiej śmiertelności wśród więźniów. Akta zgonów nie ujawniają tego zjawiska w skali masowej. Są tylko pewne oznaki wskazujące na istnienie w Forcie różnych chorób epidemicznych (duru, tyfusu, biegunki, choroby jelit itp.) w różnych okresach. Z tychże danych wynosić także można, że szczególny wzrost naturalnych zgonów notuje się w czasie jesiennych deszczy i zimowych mrozów. Słaba odporność organizmów, głód i ogólne wyczerpanie zwiększały wtedy żniwo śmierci.

Tyle z analizy strat opartej na fragmentarycznej dokumentacji. Zwróćmy jeszcze raz uwagę na to, że globalne dane tej statystyki są dalekie od prawdy. Faktyczne bowiem liczby rozstrzelanych, zamordowanych i zmarłych

sięgają rzędu kilkunastu tysięcy. Niestety, żadne z materiałów nie upoważniają do ustalenia dokładnych rozmiarów strat. Tymczasem naziści uczynili zdaje się wszystko, by zbrodnie te okryć głęboką tajemnicą i zaliczyć je w poczet niewykrywalnych. W tej sytuacji ostateczne liczby dadzą się ustalić dopiero w przyszłości, gdy przed badaczami będą otwarte zachodniemieckie archiwa i gdy bardziej zaawansowane zostaną szczegółowe badania nad problematyką hitlerowskich obozów oraz popełnianych w nich zbrodni.

## ZAKOŃCZENIE

Fort VII był największą i najpotworniejszą katownią Polaków na obszarze tzw. Kraju Warty. W latach okupacji nazwa tego obozu wywoływała wśród Polaków dreszcz grozy i lęku. Sami Niemcy nazywali Fort obozem „krwawej zemsty” (*Lager der Blutrache*). Otoczony nimbem męczeńskiej śmierci tysięcy Polaków stał się, już w czasie okupacyjnej nocy, obiektem żywego zainteresowania ze strony podziemia. Wiosną 1943 roku Delegatura Rządu na Kraj wydała konspiracyjną książkę pt. *Z pierwszej linii frontu*<sup>98</sup>, która omawiała różne formy terroru hitlerowskiego na polskich ziemiach zachodnich włączonych do Rzeszy. Opis Fortu VII w tej książce był bodajże w piśmiennictwie polskim jedną z pierwszych publikacji poświęconych tematyce hitlerowskich obozów.

---

<sup>98</sup> Było to wydawnictwo Departamentu Informacji i Propagandy Delegatury Rządu, przedrukowane następnie w Glasgow. Inicjatorem i redaktorem wydawnictwa był Kirił Sosnowski. Wśród współautorów znajdowali się: Leon Całka, Edmund Męclewski, Karol Maria Pospieszalski, Aleksander Rogalski, Stanisław Roskosz, Edward Serwański, i inni. (S. Roskosz, *Z pierwszej linii frontu*, „Tygodnik Powszechny” nr 15/16 z 10—17 IV 1966). Por. także IZ. Ddk. II-382. K. M. Pospieszalski, *W sprawie powstania książki „Z pierwszej linii frontu”*.

## POSŁOWIE

Tu nie dolatują lzy  
i tylko pejzaż coraz dalej upływa  
i tylko wieczór się najciszej urywa,  
nie dzieje się nic.

Krzysztof Kamil Baczyński  
*Pieśń żałobna*

W dniu 31 sierpnia 1963 roku zostało otwarte zorganizowane z inicjatywy Zarządu Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz przy wydatnej pomocy Dowództwa Lotnictwa Operacyjnego i Prezydium Rady Narodowej Miasta Poznania mauzoleum męczeństwa więźniów Fortu VII. Ekspozycję umiejscowiono w dwóch naziemnych bunkrach, które wyposażono w osiem tablic zawierających nazwiska zamordowanych oraz w materiały ilustrujące dzieje obozu. Całość pod względem naukowym opracował dr Ludwik Gomolec, a plastycznie rozwiązał artysta plastyk Jerzy Drygas.

Rokrocznie w rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej oraz w Dni Zaduszne odbywają się na terenie Fortu podniosłe uroczystości, podczas których składa się hołd pamięci zamęczonych i pogrzebanych. Przy wtórze żałobnych werbli, w powodzi składanych wieńców i kwiatów odżywa na nowo we wszystkich sercach pamięć o tamtych dniach i zdarzeniach oraz pragnienie, aby nie dotknęły one ludzkości już nigdy więcej.

POMORDOWANI I ZAMĘCZENI W FORCIE VII, KTÓRYCH ZAPISY FIGURUJĄ W NIEMIECKICH KSIĘGACH ZGONÓW URZĘDU STANU CYWILNEGO W POZNANIU (1940-1944)

L.p.	Nazwisko i imię	Zawód	Miejsce zamieszkania	Data urodzenia	Data śmierci	Przyczyna śmierci	Akt zgonu w USC
1.	ALEJSKI Bronisław	kamieniarz	Stęszew pow. poznański	27.7.1900	19.1.1942	grypa, osłabienie serca	P 267/1942
2.	ANDRZEJEWSKI Józef	rolnik	Popowo pow. leszczyński	16.3.1895	28.10.1939	zastrelony przy próbie ucieczki	II/1248/1940
3.	ANDRZEJEWSKI Leon	pomocnik handlowy	Poznań	7.1.1901	14.11.1939	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 1390/1941
4.	ANDRYSIAK Tomasz	robotnik	Środa	24.11.1909	20.10.1939	zastrelony przy napadzie czynnym	II/1235/1940
5.	ANTKOWIAK Stanisław	ślusarz	Śrem	16.3.1904	18.11.1939	zastrelony przy próbie ucieczki	II/1236/1940
6.	ARENDELT Bronisław	sekretarz wydziału powiatowego	Grzalewo pow. międzychodzki	15.3.1890	27.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 634/1941
7.	BACHERT Wojciech	robotnik	Mosina pow. śremski	20.4.1902	24.4.1943	osłabienie serca	P 1358/1943
8.	BAJAN Henryk	murarz	Poznań	5.3.1898	26.1.1940	udar serca	II/1326/1940
9.	BALICKI Stefan	nauczyciel (literat)	Łęczycza pow. poznański	17.5.1899	29.3.1943	samobójstwo przez powieszenie	P 1021/1943
10.	BANACH Piotr	dozorca więzienny	Środa	22.7.1896	29.11.1939	zastrelony przy próbie ucieczki	II/1327/1940
11.	BANASZAK Józef	robotnik rolny	Parsko pow. kościański	13.1.1913	12.12.1939	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 2333/1943
12.	BANASZKIEWICZ Zbigniew	pomocnik biurowy	Poznań	2.7.1913	3.8.1941	zapalenie jelit i wyczerpanie	P 2869/1941
13.	BARCZEWSKI Edmund	pomocnik piekarski	Poznań	7.8.1905	26.10.1939	zastrelony przy próbie ucieczki	II/1213/1940
14.	BARCZYŃSKI Leon	urzędnik bankowy	Leszno	20.2.1901	29.11.1939	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 622/1941
15.	BARTKOWIAK Franciszek	murarz	Morkowo pow. leszczyński	1.12.1898	26.10.1939	zastrelony przy próbie ucieczki	II/1238/1940
16.	BARYGA Antoni	robotnik	Poznań	18.1.1909	9.4.1941	otwarta gruźlica płuc	P 1474/1941
17.	BEDNARCZYK Teodor	górnik	Trockenberg (?) pow. tarnowskogórski	16.4.1903	13.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 600/1941
18.	BEDNARZ Andrzej	robotnik rolny	Schmiedberg (prawdop. Schmiedeberg tj. Mylin pow. międzychodzki)	24.10.1908	31.5.1943	zapalenie płuc	P 1773/1943
19.	BENKEL Maksymilian	budowniczy	Ryczywół	23.9.1884	9.2.1940	samobójstwo przez powieszenie	II/1313/1940
20.	BENZ Kazimierz	robotnik rolny	Sołeczno pow. wrzesiński	1.1.1922	30.11.1939	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 1392/1941
21.	BENZ Stanisław	robotnik	Sołeczno pow. wrzesiński	28.4.1920	13.11.1939	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 1391/1941
22.	BIEGAŁA Wojciech	tapicer	Poznań	12.4.1898	22.5.1941	zapalenie płuc i osłabienie serca	P 2026/1941
23.	BIERTEK Marian	nauczyciel	Nowawies pow. krotoszyński	2.2.1892	12.11.1943	niedokrwistość i osłabienie serca	P 3381/1943
24.	BILIŃSKI Antoni	robotnik	Zielonki pow. średzki	19.4.1891	19.4.1944	zapalenie płuc	P 1216/1944
25.	BINIĄK Feliks	robotnik rolny	Wąsowo pow. nowotomyski	18.11.1904	26.10.1939	zastrelony przy próbie ucieczki	II/1237/1940
26.	BOCHAŃSKI Stefan	siodlarz	Poznań	2.9.1901	8.12.1939	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 637/1941
27.	BONKOWSKI Antoni	pomocnik stolarski	Sasinowo pow. poznański	14.1.1906	28.10.1939	zastrelony przy próbie ucieczki	II/1329/1940
28.	BOROWIAK Bronisław	robotnik rolny	Rokietnica pow. poznański	4.6.1914	2.9.1941	rozstrzelany	P 3638/1941
29.	BOROWIAK Kazimierz	robotnik	Leszno	11.2.1917	4.10.1940	osłabienie serca i obiegu krwi	P 377/1940
30.	BRANN Stanisław	zawód nie znany	Poznań	nie znana	27.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 632/1941
31.	BRONIKOWSKI Paweł	kelnier	Poznań	30.6.1897	8.1.1943	stracony	P 554/1943
32.	BRYCHCY Stanisław	malarz	Wolsztyn	4.9.1912	28.9.1942	zastrelony przy próbie ucieczki	II/1236/1940
33.	BUCHNER Leokadia	pomoc domowa	Poznań	23.11.1911	9.7.1943	grypa i osłabienie serca	P 2213/1943
34.	BUDZIAŁOWSKI Kazimierz	kowal	Poznań	10.1.1892	22.6.1943	osłabienie serca	P 1978/1943
35.	BUKOWIŃSKA Aleksandra	nie znany (działaczka Powstania Wielkopolskiego)	Waldhof pow. kościański (prawdop. Konstantynowo pow. śremski)	8.12.1890	12.4.1940	osłabienie obiegu krwi	II/1330/1940
36.	BULCZYŃSKI Stefan	robotnik	Poznań	31.9.1914	1.12.1939	zastrelony przy próbie ucieczki	II/1219/1940
37.	BUSZKA Jan	robotnik	Gros Siglin (?) Górny Śląsk	30.11.1892	13.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 606/1941
38.	CACKOWSKI Edward	fotograf	Łuck	15.1.1904	26.10.1939	zastrelony przy próbie ucieczki	II/1331/1940
39.	CEGIELSKI Tadeusz	ksiądz proboszcz	Gultowy pow. średzki	16.8.1880	18.10.1941	udar serca	P 3680/1941
40.	CEGŁOWSKA Monika	księgową	Poznań	17.10.1915	8.1.1943	stracona	P 569/1943
41.	CHMIELEAREK Józef	pomocnik ślusarski	Czempiń pow. kościański	19.3.1909	13.3.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 1388/1941
42.	CHMIELEWSKI Stanisław	nauczyciel	Poznań	18.11.1905	6.1.1940	zastrelony przy próbie ucieczki	II/1249/1940
43.	CHMIELNIK Bronisław	ślusarz	Poznań Pionierska 12/2	6.10.1907	30.8.1941	rozstrzelany	P 3637/1941

L.p.	Nazwisko i imię	Zawód	Miejsce zamieszkania	Data urodzenia	Data śmierci	Przyczyna śmierci	Akt zgonu w USC
44.	CHRISTOFIAK Jan	robotnik	Szamotuly	5.4.1888	29.11.1939	rozstrzelany przy napadzie czynnym	II/1353/1940
45.	CHWALISZ *Maria z d. Mirek	robotnica	Miedzichowa pow. nowotomyski	23.6.1904	1.2.1940	zapalenie płuc	II/1321/1940
46.	CHUDAK Marcelli	robotnik	Wilkowyja pow. jarociński	25.4.1909	23.8.1943	wada serca i osłabienie serca	P 2633/1943
47.	CHYBK I Stefan	syn rolnika	Kruczyn pow. jarociński	4.8.1910	12.1.1940	rozstrzelany (na Gołcinnie)	III/55/1940
48.	CICHY Józef	tokarz	Poznań	29.6.1908	18.2.1942	zniekształcenie mięśnia sercowego	P 688/1942
49.	CICHY Franciszek	rolnik	Obra pow. wolsztyński	14.9.1882	27.2.1943	udar serca	P 749/1943
50.	CIESIELSKI Tomasz	kupiec	Rawicz	19.12.1897	12.12.1939	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 627/1941
51.	CYBICHOWSKI Stefan	inżynier arch. dipl. (radny Rady Miejskiej)	Poznań	2.8.1881	6.1.1940	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1224/1940
52.	CZABAJSKI Witold	pomocnik kupiecki	Poznań, ul. Berdychowo	22.2.1914	7.5.1943	choroba płuc	P 1477/1943
53.	CZAPLA Franciszek	nie znany	Poznań	28.11.1914	11.12.1939	zastrzelony przy napadzie czynnym	II/1239/1940
54.	CZAPLICKI Józef	murarz	Pleszew	2.2.1901	28.10.1939	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 625/1941
55.	CZERWIŃSKI Czesław	robotnik	Paproc pow. nowotomyski	28.2.1923	27.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 2587/1941
56.	CZERWIŃSKI Stefan	robotnik	Paproc pow. nowotomyski	28.7.1891	27.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 1394/1941
57.	CZOK Piotr	ślusarz	Witobel pow. poznański	28.6.1915	22.2.1942	zapalenie płuc	P 798/1942
58.	CZUBIŃSKI Antoni Zdzisław	b. urzędnik polski	Poznań	5.6.1902	29.1.1940	samobójstwo przez powieszenie	II/1240/1940
59.	CZYPICKI Józef	kupiec	Poznań	7.3.1896	7.1.1940	samobójstwo przez powieszenie	II/1241/1940
60.	DELINGER Józef	nie znany	Poznań	15.3.1897	7.2.1940	zastrzelony przy napadzie czynnym	II/1276/1940
61.	DERECZYŃSKI Szachna	kupiec	Września	30.11.1898	18.11.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1333/1940
62.	DEBSKI Aleksander	adwokat	Warszawa	12.6.1890	31.1.1942	wada zastawki sercowej i udar serca	P 465/1942
63.	DOLCZEWSKI Józef	stolarz	Mosina pow. poznański	15.2.1896	7.7.1943	osłabienie serca	P 2169/1943
64.	DOMAGAŁA Piotr	handlarz bydła	Grodzisk Wlkp.	14.6.1895	30.7.1942	osłabienie serca i ogólne wyczerpanie	P 2842/1942
65.	DOMAŃSKI Władysław	robotnik rolny	Stary Tomysł 20	24.5.1894	18.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1334/1940
66.	DROŻYŃSKI Wacław	nie znany	Poznań	6.9.1883	8.11.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1335/1940
67.	DRZEWIECKI Antoni	robotnik	Müncheberg pow. lebuski	17.2.1900	13.3.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 1407/1941
68.	DUDA Alfons	drogerzysta	Lasowice pow. tarnowskogórski	23.7.1913	13.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 605/1941
69.	DUDA Michał	burmistrz	Miasteczko pow. tarnowskogórski	28.9.1878	13.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 604/1941
70.	DUDKA Stanisław	murarz	Bełcin	22.9.1905	29.11.1939	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 2390/1941
71.	DUSZYŃSKI Zygmunt	korespondent	Poznań	19.11.1916	10.5.1941	zapalenie skóry piersiowej	P 1840/1941
72.	DZIEDZIC Franciszek	właściciel kontuaru wymiany walut	Warszawa	27.7.1914	20.4.1943	ogólna infekcja, sepsis	P 1288/1943
73.	DZIENNIK Wiktor	księgowy	Warszawa	9.12.1906	9.4.1943	osłabienie obiegu krwi	P 1181/1943
74.	DZIENNIK Bolesław	malarz dekoracyjny	Warszawa	23.4.1910	15.4.1943	samobójstwo przez powieszenie	P 2334/1943
75.	DZIERŻAN Franciszek	kupiec	Sucha Górna ul. Tarnowska 49, Górny Śląsk	11.9.1896	13.4.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 592/1941
76.	DZIERŻAN Wiktor	robotnik	Rybna pow. tarnowskogórski	14.10.1897	13.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 610/1941
77.	DZIEWULSKI Konstanty	właściciel ziemski	Jankowice pow. poznański, zamek	2.9.1885	8.11.1939	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 1969/1941
78.	FAC Klemens	sekretarz gminy	Międzychód	23.11.1905	27.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 630/1941
79.	FENGLER Michał	robotnik	Rawicz	20.9.	9.8.1940	osłabienie serca i obiegu krwi	II/1314/1940
80.	FLACH Julian	ksiądz proboszcz	Kozmin pow. krotoszyński, Plebania	18.1.1872	31.10.1941	zniekształcenie mięśnia sercowego	P 3791/1941
81.	FLIEGER Józef	robotnik	Głodno pow. wolsztyński	6.2.1920	23.11.1939	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 1967/1941
82.	FRANKOWSKI Marian	student	Poznań	12.4.1916	3.4.1941	gruźlica płuc	P 1449/1941
83.	FRANKOWSKI Tadeusz	leśniczy	Długa Goślina pow. obornicki	5.9.1899	10.11.1939	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 631/1941
84.	GABSKI Czesław	rybak	Białobrzeg	6.6.1888	7.11.1939	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 797/1942
85.	GAUSS Maria z d. Bręsińska	pomoc biurowa	Poznań	9.9.1910	8.1.1943	stracona	P 562/1943
86.	GEORGE Michał	robotnik	Lugi pow. śremski	17.8.1899	27.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 3636/1941

L.p.	Nazwisko i imię	Zawód	Miejsce zamieszkania	Data urodzenia	Data śmierci	Przyczyna śmierci	Akt zgonu w USC
87.	GIERLIK Antoni	robotnik	Buszewo pow. szamotulski	2.1.1894	1.2.1942	zapalenie płuc	P 469/1942
88.	GLUCH Stanisław		Galewo pow. krotoszyński	2.11.1917	6.11.1939	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 2590/1941
89.	GMURA Franciszek	robotnik	Leszno	2.4.1897	5.1.1940	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1337/1940
90.	GOLLAND Eryk	agent ogłoszeniowy	Buk pow. nowotomyski	19.9.1901	28.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1242/1940
91.	GORGON Aleksander	robotnik	Poznań	18.2.1888	26.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1251/1940
92.	GOROŃSKI Antoni	pomocnik krawiecki	Poznań	14.12.1866	9.5.1941	zapalenie płuc i słabość serca	P 1839/1941
93.	GOŚCINIAK Kazimierz	uczeń szkolny	Lusowo pow. poznański	4.2.1921	14.11.1939	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 632/1941
94.	GÓRCZAK Antoni	kamieniarz	Strzyżewice pow. leszczyński	11.12.1906	7.2.1940	zastrzelony przy napadzie czynnym	II/1243/1940
95.	GÓRCZAK Stanisław	robotnik	Mosina pow. poznański	1.9.1908	27.11.1943	flegmona dolnego ucia	P 3569/1943
96.	GÓRSKI Wojciech	robotnik	Poznań	5.4.1892	8.4.1941	otwarta gruźlica płuc	P 1471/1941
97.	GÓRZNA Sonia	laborantka	Poznań	16.10.1919	8.1.1943	stracona	P 209/1943
98.	GRABUS Józef	handlarz bydłem	Ryczywół	12.7.1912	29.11.1939	zastrzelony przy napadzie czynnym	II/1338/1940
99.	GRAMLEWICZ Edward	ksiądz proboszcz	Siedlec pow. wolsztyński	26.9.1878	2.7.1940	nie ustalona przyczyna	II/1252/1940
100.	GRAS Józef	rolnik	Kolonia Leśniczówka pow. chełmski	3.3.1909	29.1.1942	zapalenie jelit i osłabienie	P 462/1942
101.	GROBELNIAK Ignacy	robotnik rolny	Chocicza pow. wrzesiński	13.7.1898	11.2.1942	zapalenie płuc	P 507/1942
102.	GROBELNY Feliks	urzędnik biurowy	Poznań	7.5.1879	9.1.1940	osłabienie obieg krwi, astma	II/1244/1940
103.	GROCIĄK Józef	malarz	Szamotuly	25.7.1906	25.7.1940	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1245/1940
104.	GRZELKA Stanisław	nie znany	Grodzewo nr 18	17.4.1885	19.12.1939	nerwica serca, osłabienie obiegu krwi	II/1339/1940
105.	GRUSZCZYŃSKI Antoni	rolnik	Powidz pow. nieieźnieński	24.12.1875	13.3.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 3075/1941
106.	GUCKI Jarogniew Jerzy	statysta	Poznań	19.8.1918	8.1.1943	stracony	P 571/1943
107.	GUMNY Alfons	robotnik budowlany	Poznań	27.7.1911	11.5.1943	zapalenie płuc	P 1559/1943
108.	GUTOWSKI Stanisław	stolarz	Poznań	28.10.1911	8.4.1941	otwarta gruźlica płuc	P 1472/1941
109.	GÜNTHER Henryk	lekarz prakt.	Poznań	7.1.1914	8.1.1943	stracony	P 563/1943
110.	HADYK Jan	górnik	Nowe Chechło pow. tarnowskogórski	4.1.1883	13.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 595/1941
111.	HEIDA Antoni	dozorca drogowy	Kozłowagóra pow. tarnowskogórski	28.5.1901	13.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 596/1941
112.	HANDKE Benon	pomocnik handlowy	Poznań	24.3.1915	4.4.1941	zapalenie opon mózgowych	P 1451/1941
113.	HARŁOŻYŃSKI Józef	robotnik rolny	Wrzeszczów pow. radomski	22.2.1912	24.12.1942	gruźlica płuc	P 4699/1942
114.	HUFA Walenty	robotnik	Sieraków pow. międzychodzki	11.2.1904	26.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1340/1940
115.	HECKE Józef	robotnik	Wychowaniec nr 2	14.9.1885	1.12.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1253/1940
116.	HEDINGER Mieczysław	student	Dachowa pow. śremski	12.6.1919	8.12.1939	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 1387/1941
117.	HEMMERLING Wawrzyniec	rzeźnik	Mosina pow. poznański	5.8.1874	24.4.1943	osłabienie serca	P 1356/1943
118.	HENSCHER Ignacy	robotnik	Osowa pow. poznański	22.7.1904	28.3.1942	zapalenie jelit	P 1289/1942
119.	HERBERGER Franciszek	pomocnik stolarski	Warszawa	4.10.1886	26.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1341/1940
120.	HEYMANN Maksymilian	robotnik	Poznań	11.2.1917	8.4.1941	otwarta gruźlica płuc	P 4469/1941
121.	HILDEBRANŃSKI Walerian	murarz	Poznań	20.4.1892	19.6.1941	gruźlica płuc, niemoc serca	P 2324/1941
122.	HODIK Stanisław	nie znany	Poznań	13.1.1903	29.11.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1342/1940
123.	HOFFMANN Aleksander	nauczyciel	Szamarzewo Ruskie pow. koniński	7.12.1901	7.2.1940	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1343/1940
124.	HOFFMANN Władysław	mistrz pickarski	Poznań, Chełmońskiego 3	23.4.1896	7.2.1940	rozstrzelany	P 1408/1941
125.	HOFFMANN Wojciech Władysław	mistrz pickarski	Poznań	23.4.1896	7.2.1940	zastrzelony przy napadzie czynnym	II/1246/1940
126.	HOJKA Wilhelm	robotnik	Grodzisk Wilk.	24.7.1913	7.4.1941	otwarta gruźlica płuc	P 1470/1941
127.	HORYZA Józef	robotnik rolny	Nowawieś pow. krotoszyński	16.7.1911	1.1.1944	flegmona, paraliż ramienia, infekcja ogólna	P 71/1944
128.	HOUZER Michał	robotnik	Alt Bonni pow. wolsztyński (prawdop. Alt Borui = Boruja Stara pow. wolsztyński)	4.12.1910	9.11.1939	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 1398/1941
129.	HULKA Ignacy	radiotechnik	Lwówek pow. nowotomyski	26.11.1904	21.10.1942	dobrowolna śmierć przez powieszenie	P 3934/1942

L.p.	Nazwisko i imię	Zawód	Miejsce zamieszkania	Data urodzenia	Data śmierci	Przyczyna śmierci	Akt zgonu w USC
130.	HUTTA Wojciech	strażnik	Poznań	10.4.1901	15.12.1942	stracony	P 546/1943
131.	HUMSKI Stanisław	robotnik	Kościan	2.4.1911	26.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1247/1940
132.	IGNOR Tadeusz Stanisław	uczeń elektryczny	Poznań	1.10.1922	5.1.1940	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1221/1940
133.	JAHNS Piotr	rolnik	Milkowo pow. czarnkowski	4.7.1883	8.3.1943	powieszony	P 3693/1943
134.	JAKUBEK Hieronim	robotnik	Poznań	6.9.1919	28.3.1941	gruźlica płuc	P 1290/1941
135.	JANCZEWSKI Franciszek	rolnik	Gostyń	25.1.1908	29.1.1942	zapalenie nerek i osłabienie serca	P 470/1942
136.	JANEK Antoni	robotnik	Rostarczewo pow. wolsztyński	5.1.1901	14.12.1939	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 2335/1943
137.	JANICKI Bronisław	robotnik	Stręgosz pow. jarociński	15.5.1915	16.7.1943	osłabienie serca	P 2258/1943
138.	JANICKI Stanisław	nie znany	Września	26.4.1894	6.1.1940	udar serca	II/1344/1940
139.	JANKOWIAK Wojciech	robotnik	Poznań	23.4.1901	5.1.1940	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1345/1940
140.	JANKOWSKI Alfons	ksiądz proboszcz	Poznań, ul. Głogowska 97 m. 6	23.9.1907	17.11.1943	zapalenie płuc	P 3429/1943
141.	JANKOWSKI Stanisław	mistrz maszynowy	Mosina pow. poznański	12.4.1883	11.4.1943	osłabienie serca	P 1182/1943
142.	JANKOWSKI Tadeusz	sekretarz rządowy		16.8.1910	8.1.1943	stracony	P 560/1943
143.	JARASCH Stefan	asystent kolejowy	Miasteczko pow. tarnowskogórski	21.8.1903	13.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 598/1941
144.	JARMUSZCZAK Stanisław	fotograf	Mosina pow. poznański	18.4.1904	1.4.1943	choroba płuc po anginie	P 1067/1943
145.	JAROCZYŃSKI Paweł	handlarz	Kórnik pow. śremski	22.4.1872	28.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/ /1940
146.	JAROCZYŃSKI	kupiec	Kórnik pow. śremski	22.1.1917	28.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1254/1940
147.	JAROSZ Jan	robotnik	Szamotuły	16.1.1906	29.11.1939	zastrzelony przy napadzie czynnym	II/1315/1940
148.	JEZIERNY Roman	budowniczy	Sasinowo pow. poznański	6.2.1891	28.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1214/1940
149.	JASIŃSKI Stanisław	robotnik	Poznań	20.10.1907	10.6.1942	gruźlica płuc	P 2743/1942
150.	JAWOROWSKI Stefan	pomocnik biurowy	Słońsko pow. inowrocławski	12.12.1905	4.2.1944	grypa i zapalenie płuc	P 505/1944
151.	JÓŹWIAK Maria	nie znany	Złoczew pow. sieradzki	13.8.1900	1.9.1943	zapalenie płuc po grypie	P 2722/1943
152.	JUSZCZAK Henryk	piekarz	Poznań	11.12.1922	12.8.1941	zaburzenia obiegowe	P 2937/1941
153.	JUSKOWIAK Stanisław	robotnik rolny	Poznań	14.10.1912	11.5.1940	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1257/1940
154.	KACZMAREK Franciszek	robotnik rolny	Poznań	3.11.1920	8.12.1939	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 2586/1941
155.	KACZMAREK Stanisław	mistrz piekarski	Mosina pow. poznański	13.4.1894	3.4.1943	zapalenie płuc	P 1091/1043
156.	KACZMAREK Stanisław	rolnik	Kopanki pow. nowotomyski	5.10.1893	12.10.1941	puchlina wodna i osłabienie mięśnia sercowego	P 3583/1941
157.	KALANDYK Stanisław	profesor fizyki UP (dyrektor Zakładu Fizyki Wydz. Lekarskiego)	Poznań	24.11.1885	29.1.1940	osłabienie obiegu krwi	II/1346/1940
158.	KALISKI Maksymilian	kupiec	Września	15.3.1882	18.11.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1277/1940
159.	KALUS Sylwester	robotnik kolejowy	Rudypiekar pow. tarnowskogórski	17.12.1888	13.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 599/1941
160.	KAMERDUŁA Roman	stolarz	Swarzędz pow. poznański	12.1.1907	8.1.1943	stracony	P 576/1943
161.	KAMIŃSKI Augustyn	górnik	Sucha Góra pow. tarnowskogórski	7.2.1898	13.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 609/1940
162.	KARDACZ Antoni	robotnik rolny	(Oppenbach)	13.1.1888	18.2.1944	angina, osłabienie serca	P 645/1944
163.	KARŁOWSKI Leon	nie znany	Poznań	19.5.1896	14.4.1940	długolentnia gruźlica płuc	II/1260/1940
164.	KAROLCZAK Ignacy	nie znany	Poznań	13.7.1877	12.4.1940	osłabienie serca	II/1230/1940
165.	KAROLCZAK Stanisław	technik	Poznań	7.2.1908	8.1.1943	stracony	P 551/1943
166.	KASPERCZAK Wawrzyn	leśnik	Komorowo pow. nowotomyski	11.8.1902	17.5.1943	zapalenie płuc	P 1631/1943
167.	KASZAK Mieczysław	nauczyciel muzyki	Poznań	15.5.1908	12.6.1943	ogólne osłabienie po anginie	P 1908/1943
168.	KAZIMIEREK Józef	ślusarz	Rudypiekar, Górny Śląsk	25.2.1887	13.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 615/1941
169.	KAZIMIERCZAK Stanisław	nie znany	Śrem	26.10.1903	4.3.1941	udar serca w związku z bronchitem	P 905/1941
170.	KAZMIROWSKI Antoni	kupiec	Buk	20.5.1906	6.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 633/1941
171.	KĘDZIERZYŃSKI Władysław	pomocnik kupiecki	Poznań	18.6.1913	3.2.1944	ogólne zakażenie (flegmona)	P 496/1944
172.	KĘDZIORA Stefan	robotnik rolny	Zbąszczyń pow. nowotomyski	3.8.1899	26.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1261/1940
173.	KELLER Józef	pomocnik magazyniera	Poznań	10.3.1891	18.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1347/1940
174.	KEMPA Walenty	rolnik	Milkowo pow. czarnkowski	5.2.1900	8.3.1943	powieszony	P 3696/1943



L.p.	Nazwisko i imię	Zawód	Miejsce zamieszkania	Data urodzenia	Data śmierci	Przyczyna śmierci	Akt zgonu w USC
175.	KORN Tadeusz Adolf	urzędnik pocztowy	bez stałego miejsca zamieszkania	4.7.1907	10.2.1940	przypuszczalnie osłabienie obiegu krwi	II/1262/1940
176.	KITA Jan	ślusarz	Wieleń n. Notecią	15.8.1887	1.2.1942	osłabienie serca i ogólne wyczerpanie	P 471/1942
177.	KLABECKI Stanisław	strażnik	Poznań	20.11.1885	24.4.1943	osłabienie serca i choroba lewej kończyny dolnej	P 1357/1943
178.	KLACZYŃSKI Leon	uczeń ślusarski	Poznań	11.4.1921	28.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1216/1940
179.	KŁOCKIEWICZ Maksymilian	urzędnik ubezpieczeń	Wieleń n. Notecią	9.4.1891	15.2.1942	zapalenie jelit	P 661/1942
180.	KNOPKIEWICZ Witold	uczeń gimnazjalny	Poznań	28.1.1901	17.11.1939	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 1401/1941
181.	KOCZOCIK Józef	nauczyciel gimnazjalny	Poznań	13.3.1884	6.1.1940	zastrzelony przy próbie ucieczki (w drugim przypadku: rozstrzelany)	II/1348/1940 P 3421/1941
182.	KOCZOROWSKI Zbigniew Henryk	pomocnik kupiecki	Poznań	21.5.1913	29.11.1943	osłabienie serca po anginie	P 3572/1943
183.	KOLAŃSKI Jan	robotnik	Pięczakowo pow. średzki	10.12.1912	26.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1263/1940
184.	KOLAŃSKI Stanisław	rolnik	Pięczakowo pow. średzki	18.9.1887	26.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1234/1940
185.	KOLASIŃSKI Marian	urzędnik sądowy	Poznań	17.9.1903	6.1.1940	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1349/1940
186.	KOMORNICZAK Aleksander	uczeń krawiecki	Poznań	30.11.1921	8.12.1939	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 2271/1942
187.	KOMPALLA Alojzy	pracownik kolejowy	Bobrownik pow. tarnowskogórski	8.6.1894	13.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 597/1941
188.	KOMROWSKI Maksymilian	pomocnik stolarski	Grudziądz	20.6.1908	16.6.1941	zaburzenia obiegu krwi	P 2321/1941
189.	KONARSKI Marcin	administrator domu	Poznań	22.10.1876	22.2.1943	niemoc starca	P 648/1943
190.	KONARSKI Teodor	ślusarz i tokarz	Poznań	27.11.1912	8.1.1943	stracony	P 557/1943
191.	KONKIEWICZ Roman	doktor medycyny (prezes Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Związku Zachodniego)	Poznań	6.12.1887	27.10.1939	samobójstwo przez powieszenie	II/1265/1940
192.	KONICZEWSKI Władysław	nie znany	Poznań	7.5.1911	29.11.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1350/1940
193.	KONIECZNA Stanisława	robotnica rolna	Dakowy Sucho pow. nowotomyski	26.8.1919	8.3.1943	rozstrzelana	P 3694/1943
194.	KONIECZNY Stanisław	mechanik	Poznań	5.5.1896	6.2.1942	osłabienie serca i wyczerpanie	P 493/1942
195.	KONIECZNY Stanisław	robotnik	Leszno	18.9.1905	5.1.1940	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1264/1940

196.	KOPERSKI Leon	mistrz ceglarski	Iwno pow. średzki, cegielnia	21.3.1898	14.10.1941	wyciężenie i osłabienie mięśnia sercowego	P 3584/1941
197.	KORDYLEWICZ Jan	robotnik	Sarnowa pow. rawicki	7.3.1912	27.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 1385/1941
198.	KORZYCA Edward	nauczyciel	Krezdorf, szkoła	3.11.1883	12.12.1939	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 619/1941
199.	KOSOK Andrzej	robotnik rolny	Jerzykowo pow. poznański	25.11.1885	2.1.1942	zniekształcenie mięśnia sercowego	P 62/1942
200.	KOTT Wilhelm	pisarz	Laskowice pow. tarnowskogórski	15.1.1913	13.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 612/1941
201.	KOWALCZYK Marian	elektromonter	Poznań	6.12.1903	4.8.1941	zapalenie jelit, wyczerpanie	P 2882/1941
202.	KOWALSKI Stanisław	robotnik	Łódź	21.3.1896	31.1.1942	zapalenie mięśnia sercowego	P 468/1942
203.	KOZAL Stanisław	robotnik	Koźminiec pow. krotoszyński	26.9.1897	13.3.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 628/1941
204.	KOZŁOWSKI Jan	elektromonter	Poznań	17.12.1911	28.3.1941	gruźlica płuc	P 1291/1941
205.	KOZUBSKI Wincenty	włodarz podwórzowy	Środa	10.7.1867	1.8.1941	zapalenie jelit i niemoc starca	P 2780/1941
206.	KRAUSE Czesław	nie znany	Pogorzela pow. krotoszyński	14.7.1904	23.5.1941	słabość serca	P 2024/1941
207.	KRAWCZYŃSKI Wiktor	urzędnik zakładu ubezpieczeń	Poznań	18.12.1897	13.3.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 629/1941
208.	KROMSKI Antoni	robotnik	Tuchorza pow. wolsztyński	6.1.1892	25.1.1942	zapalenie jelit	P 327/1942
209.	KRÜGER Józef Wacław	robotnik budowlany	Mosina pow. poznański	22.12.1914	9.6.1941	osłabienie serca	P 2156/1941
210.	KRYSZAK Kazimierz	grafik	Poznań	10.2.1897	1.9.1943	choroba płuc - zapalenie żył	P 2723/1943
211.	KRZYMIŃSKI Jan	nie znany	Mosina pow. poznański	12.12.1872	12.10.1943	osłabienie serca	P 3078/1943
212.	KRZYMIŃSKI Michał	były urzędnik polskiej policji	Leszno	14.9.1886	12.12.1939	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 3058/1942
213.	KRZYŻANIAK Franciszek	stróż nocny	Poznań	14.11.1879	28.12.1941	niemoc starca	P 60/1942
214.	KRZYŻANKIEWICZ Włodzisław	adwokat	Poznań - Junikowo	23.1.1878	8.2.1942	osłabienie serca i wyczerpanie	P 586/1942
215.	KUBIAK Ludwik	robotnik	Rostarzewo pow. wolsztyński	13.8.1903	25.11.1939	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 371/1942
216.	KUBIAK Władysław	robotnik rolny	Turzany pow. inowrocławski	30.9.1920	24.1.1944	ogólne wyczerpanie	P 355/1944
217.	KUBEL Zofia z d. Antkowiak	nie znany	Poznań	18.12.1906	11.1.1944	rozstrzelana	P 324/1944
218.	KUBIK Aleksander	ksiądz	Chodzież	26.2.1886	6.12.1939	samobójstwo przez powieszenie	II/1354/1940

Lp.	Nazwisko i imię	Zawód	Miejsce zamieszkania	Data urodzenia	Data śmierci	Przyczyna śmierci	Akt zgonu w USC
219.	KUCHARCZYK Alfons	murarz	Hobrownik pow. tar-nowskogórski	8.8.1885	13.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 608/1941
220.	KUCZMA Tadeusz Edmund.	prokurator (doktor praw wiceprokurator Sądu Okręgowego w Poznaniu)	Poznań	20.6.1905	6.1.1940	osłabienie serca	II/1266/1940
221.	KUDIŁACZYK Michał	robotnik	Szamotuly	30.9.1905	29.11.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1317/1940
222.	KUJAWA Jan	robotnik rolny	Zdziechowice pow. średzki	11.10.1919	27.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 1971/1941
223.	KULESZA Henryk	goniec	Poznań	22.3.1923	8.1.1943	stracony	P 570/1943
224.	KULUS Aleksander	robotnik	Chorzemin pow. wolsztyński	12.7.1918	13.3.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 3076/1941
225.	KUNERT Józef	ślusarz samochodowy	Poznań	30.8.1904	8.1.1943	stracony	P 575/1943
226.	KURCZEWSKI Wojciech	malarz	Poznań	18.7.1894	27.1.1940	udar serca	P 575/1943
227.	KURKIEWICZ Bernard	stolarz	Mosina pow. poznański	27.3.1895	10.4.1943	biegmona lewej kończyny dolnej i osłabienie serca	P 1183/1943
228.	KURPISZ Maciej	rolnik	Bukowiec Górny pow. leszczyński	23.2.1875	30.7.1941	zapalenie nerek i niemoc starcza	P 2773/1941
229.	KUS Stanisław	robotnik	Kucharki pow. jaro-ciński	13.9.1890	31.5.1942	osłabienie serca i ogólne wyczerpanie	P 2048/1942
230.	KWASNIEWSKI Stanisław	stolarz	Swarzędz pow. poznański	30.3.1885	22.4.1940	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1267/1940
231.	KWINTKIEWICZ Władysław	stenotypistka	Poznań	3.6.1905	8.1.1943	stracona	P 577/1943
232.	KWOCZ Jan	murarz	Poznań -- Starolęka	21.12.1884	18.8.1941	dur brzuszny i zniekształcenie mię-sśnia sercowego	P 2988/1941
233.	LANGNER Paweł	mistrz elektrykarz dawn. urzędnik kole-jowy	Tarnowskie Góry	5.8.1897	13.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 611/1941
234.	LANKIEWICZ Konrad	robotnik	Stefanowo 26 pow. no-wotomyski	8.11.1910	14.6.1941	zapalenie płuc i osłabienie serca	P 831/1942 P 2309/1941
235.	LASKOWSKI Andrzej	b. oficer wojska pol-skiego	Leszno	12.11.1887	16.4.1940	samobójstwo przez powieszenie	II/1356/1940
236.	LASKOWSKI Zbigniew	poczmistrz	Buk pow. nowotomyski	15.7.1896	8.11.1939	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 2585/1941
237.	LATKA Andrzej	robotnik	Jablonna pow. wolsztyński	19.11.1888	18.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1269/1940
238.	LEŃSKI Czesław	ślusarz	Poznań	29.5.1920	28.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1357/1940
239.	LESZNER Helena	gospodyni domowa	Poznań	13.4.1906	8.11.1939	zastrzelona przy próbie ucieczki	II/1358/1940
240.	LEWANDOWSKA Janina	pomocnica domowa	Poznań	19.11.1920	7.10.1943	osłabienie serca po rzy i zapalenie migdałów	P 3026/1943
241.	LEWANDOWSKI Michał	szewc	Kutno	10.8.1901	29.12.1943	zapalenie płuc	P 66/1944
242.	LINDA Zygfryd	urzędnik	Warszawa	19.10.1920	3.7.1943	reumatyzm, angina, niedomogi serca	P 2144/1943
243.	LIPOWCZYK Franciszek	dozorca	Pleszew	11.9.1900	13.3.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 620/1941
244.	LOBODYCZ Józef	pomocnik ślusarski	Drohobycz	17.9.1906	26.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1229/1940
245.	LORENZ Franciszek	palacz	Wolsztyn	13.11.1894	23.1.1942	zapalenie płuc z podejrzeniem tyfu-su plamistego	P 331/1942
246.	LUKAS Jan	kupiec	Miasteczko	24.6.1910	13.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 602/1941
247.	LULKA Leon	robotnik rolny	Dakowy Suche pow. nowotomyski	20.5.1913	8.3.1943	powierzony	P 3695/1943
248.	LUPICKI Stanisław	stelmach	Popowo pow. leszczyński	22.9.1910	27.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 1402/1941
249.	ŁUCZAK Franciszek	pisarz	Wioska pow. wolsztyński	4.10.1919	28.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1270/1940
250.	ŁUKOWSKI Stefan	ksiądz proboszcz	Morkowo pow. le-szczyński	29.7.1884	21.1.1940	samobójstwo przez powieszenie	II/1232/1940
251.	MACHNIKOWSKI Sylwester	nauczyciel gimnazjum	Leszno	20.12.1903	18.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1271/1940
252.	MACIEJEWSKI Benedykt	księgowy	Mosina pow. poznański	2.2.1875	7.10.1943	osłabienie serca	P 3009/1943
253.	MAJCHRZAK Salomea z d. Prus	nie znany	Poznań	12.11.1901	11.1.1944	rozstrzelana	P 322/1944
254.	MAJDA Jan	robotnik	Wiry pow. poznański	13.6.1914	14.11.1939	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 1286/1942
255.	MAJEWSKI Adam	handlarz papierosów	Młędzychód	20.11.1891	27.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 1403/1941
256.	MAJEWSKI Maksymilian	maszynista	Środa Wlkp.	5.10.1887	13.3.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 624/1941
257.	MALINOWSKI Stefan	fryzjer	Poznań	29.8.1912	5.2.1942	zapalenie nerek	P 463/1942

L.p.	Nazwisko i imię	Zawód	Miejsce zamieszkania	Data urodzenia	Data śmierci	Przyczyna śmierci	Akt zgonu w USC
258.	MAŁECKI Wincenty	rolnik	Gowarzewo pow. średzki	15.7.1892	4.1.1942	gruźlica płuc	P 63/1942
259.	MAŁECKI Stanisław	ksiądz proboszcz	Święciechowa pow. leszczyński	6.5.1886	28.1.1940	osłabienie obiegu krwi	P 6/1940
260.	MANITIUS Gustaw Hermann	polski pastor ewangel. (senior polskiego zboru w Poznaniu)	Poznań	7.2.1880	1.2.1940	osłabienie obiegu krwi	II/1272/1940
261.	MAŃCZAK Stefan	kupiec	Poznań	15.8.1897	7.2.1940	zastrzelony przy napadzie czynnym	II/1359/1940
262.	MARCHEWKA Jan	robotnik	Wychowaniec nr 3	29.8.1879	1.12.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1278/1940
263.	MARCHWALNDT Franciszek	robotnik	Poznań	17.11.1903	26.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1273/1940
264.	MARCINIAK Henryk	rzeźnik	Poznań	25.2.1922	28.2.1944	grypa i zapalenie płuc	P 748/1944
265.	MARCINIAK Stefan	agent pocztowy	Wojciechowo pow. jarociński	28.7.1897	5.1.1940	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1362/1940
266.	MARCINKOWSKI Jan	zamiatacz ulic	Leszno	17.4.1885	2.12.1943	obsesja ludek i osłabienie serca	P 3571/1943
267.	MAREK Jan	malarz	Jąblonka pow. wolsztyński	1.12.1908	18.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1360/1940
268.	MARMUROWICZ Władysław	kapitan (wojska polskiego)	Ostrów Wlkp.	25.6.1896	8.2.1944	wada serca, osłabienie serca	P 537/1944
269.	MATYJACZYK Władysław	robotnik	Poznań - Staroleka	1.5.1908	11.3.1944	rozstrzelany	P 986/1944 P 1239/1944
270.	MATYLLA Walenty	major wojska polskiego w st. spoczynku	Poznań	19.1.1892	6.1.1940	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1225/1940
271.	MATYSIK Walenty	rolnik	Chorzemin pow. wolsztyński	3.2.1885	19.1.1942	osłabienie serca	P 300/1942
272.	MADRY Jan	b. starszy sekretarz (Wydziału powiatowego)	Rawicz	20.1.1890	5.1.1940	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1361/1940 P 1366/1941
273.	MECLEWICZ Edward	robotnik	Poznań	27.3.1904	7.4.1941	otwarta gruźlica płuc	P 1473/1941
274.	MICHAŁEWICZ Alojzy	nie znany	Wjlewo pow. leszczyński	16.6.1908	2.3.1941	gruźlica płuc	P 904/1941
275.	MICHAŁOWICZ Czesław Stefan	ksiądz proboszcz (sekretarz generalny Zw. Katol. Robotn. Pol.)	Poznań	8.7.1892	10.11.1939	samobójstwo przez powieszenie	II/1274/1940
276.	MIETUS Michał Adam	sędzia	Września	12.8.1886	17.11.1939	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 1393/1941
277.	MIKOŁAJCZAK Stanisław	szewc	Poznań	24.10.1894	21.5.1941	niedowład mięśnia sercowego	P 2025/1941
278.	MIKOŁAJCZAK Leon	sprzedawca	Poznań	7.4.1891	26.1.1942	zniekształcenie mięśnia sercowego i udar serca	P 326/1942
279.	MIKOŁAJCZAK Ludwik	miotlarz	Zielona Góra pow. szamotulski	8.8.1911	8.3.1943	powiększony	P 3697/1943
280.	MILIAN Czesława	pracownica kupiecka (żona plk. WP)	Poznań	8.7.1909	8.1.1943	stracona	P 566/1943
281.	MISIAK Leon	badacz mięsa	Radwanki pow. chodzieski	10.2.1906	7.11.1939	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 1968/1941
282.	MŁYŃCZAK Stanisława z. d. Bzdziel	bez zawodu	Poznań	21.6.1913	15.12.1942	rozstrzelana po uprzednim wyroku śmierci	P 403/1943
283.	MODRZEJEWSKI Józef	robotnik kolejowy	Mosina pow. poznański	23.9.1871	17.11.1943	osłabienie serca po anginie	P 3428/1943
284.	MOTZ Józef	murarz	Nowe Chechło pow. tarnowskogórski	10.11.1908	13.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 593/1941
285.	MULARCZYK Ignacy	murarz	Słomowo pow. wrzesiński	26.1.1887	18.7.1941	osłabienie serca i dur brzuszny	P 3417/1941
286.	MUSIELAK Franciszek	blacharz - instalator	Leszno Wlkp.	2.10.1908	13.3.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 626/1941
287.	MUSIELAK Franciszek	rybak	Flusvorwerk (?) pow. jarociński	29.8.1887	10.3.1944	ogólne zakażenie, slegmona	P 896/1944
288.	MUSIAŁ Jan	robotnik	Ruchocice pow. wolsztyński	16.2.1917	18.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1279/1940
289.	MUSIAŁ Stanisław	rolnik	Chrzaszczewo pow. nieszawski	1.10.1901	29.6.1943	brak krwi, wyczerpanie	P 2104/1943
290.	MUSZYŃSKI Józef	blacharz	Mosina pow. poznański	10.3.1891	27.10.1943	osłabienie serca i obiegu krwi	P 3242/1943
291.	MZYK Ludwik	misjonarz	Chłudowo pow. poznański	22.4.1905	23.2.1940	zapalenie płuc	II/1280/1940
292.	NADOLIŃSKI Franciszek Józef	nie znany	Poznań	11.3.1908	11.5.1940	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1281/1940
293.	NADOLNY Franciszek	robotnik	Popowo pow. śmigiełski	30.1.1919	27.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 1397/1941
294.	NADOLSKI Józef	górnik	Poznań (bez stałego miejsca zamieszkania)	29.1.1893	1.1.1941	gruźlica płuc	P 35/1941

L.p.	Nazwisko i imię	Zawód	Miejsce zamieszkania	Data urodzenia	Data śmierci	Przyczyna śmierci	Akt zgonu w USC
295.	NADSTAZIK Faustyn Kazimierz	nauczyciel	Kokorzyn pow. kościański	15.2.1902	28.10.1939	zastrzelony podczas próby ucieczki	P 4086/1942 II/1282/1940
296.	NARCZYŃSKI Władysław		Oborniki	27.6.1897	13.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 2588/1941
297.	NARZYŃSKI Henryk Leon	aptekarz	Poznań	17.6.1908	6.1.1940	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1283/1940
298.	NICKEL Henryk	aptekarz	Chodzież	22.5.1912	8.1.1943	stracony	P 565/1943
299.	NIEDBAŁ Antoni	ksiądz proboszcz	Rosko pow. czarnkowski	9.6.1872	11.8.1941	zapalenie jelit i zaburzenia obiegowe	P 2933/1941
300.	NORBECKI Edward	makler okrętowy	Poznań	4.4.1908	8.1.1943	stracony	P 562/1943
301.	NOWACZYK Stefan	robotnik rolny	Bielewo pow. kościański	6.9.1923	27.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 616/1941
302.	NOWAK Antoni	pisarz	Rawicz	28.6.1909	13.3.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 2592/1941
303.	NOWAK Bartłomiej	robotnik	Poznań, Rynek Łazarzski 5	14.8.1893	16.10.1939	prawomocnie rozstrzelany (na cmentarzu sołackim)	P 18/1940
304.	NOWAK Franciszek	ksiądz	Brenno pow. leszczyński	14.9.1880	30.1.1942	zapalenie płuc	P 496/1942
305.	NOWAK Franciszek	robotnik	Popowo	3.9.1919	1.12.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1318/1940
306.	NOWAK Józef	robotnik kolejowy	Kiekrz pow. poznański	15.9.1911	15.2.1941	gruźlica płuc i jelit	P 642/1941
307.	NOWAK Marian Bartłomiej	bez zawodu	Poznań, Rynek Łazarzski 5	7.7.1921	16.10.1939	prawomocnie rozstrzelany (na cmentarzu sołackim)	21/1940
308.	NOWAK Stanisław Józef	bez zawodu	Poznań, Rynek Łazarzski 5	31.3.1925	16.10.1939	prawomocnie rozstrzelany (na cmentarzu sołackim)	22/1940
309.	NOWAK Stefan Marian	bez zawodu	Poznań, Rynek Łazarzski 5	27.7.1918	16.10.1939	prawomocnie rozstrzelany (na cmentarzu sołackim)	20/1940
310.	NOWAK Stanisław	robotnik	Poznań	3.11.1900	24.1.1942	zapalenie płuc z podejrzeniem tytusu płamistego	P 329/1942
311.	NOWAK Stefan	robotnik	bez stałego miejsca zamieszkania	11.4.1877	27.12.1941	niemoc starcza i osłabienie serca	P 75/1942
312.	NOWAK Zdzisław Franciszek	nie znany	Poznań	21.3.1912	29.2.1944	udar serca	P 747/1944
313.	NOWICKI Kazimierz	robotnik	Poznań	1.2.1890	28.10.1941	zapalenie jelit i osłabienie serca	P 3743/1941
314.	NOWICKI Lucjan	drogerzysta	Poznań	10.2.1898	8.1.1943	stracony	P 558/1943
315.	NOWICKI Walenty	rolnik	Kolno pow. międzychodzki	7.2.1873	18.1.1942	zapalenie jelit, wycieńczenie	P 268/1942
316.	NYKLEWICZ Marian	aptekarz	Poznań	18.7.1908	22.1.1942	zapalenie jelit i osłabienie serca	P 298/1942
317.	OLKIEWICZ Albrecht	mistrz krawiecki	Poznań	10.4.1906	18.11.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1285/1940
318.	OLSZEWSKI Aleksander	uczeń ślusarski	Czerwonak pow. poznański	20.10.1919	6.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 1384/1941
319.	OSTROWSKI Marceł	robotnik rolny	Duszniki pow. nowotomyski	28.9.1920	8.12.1939	rozstrzelany	P 3635/1941
320.	OWCZAREK Feliks	piekacz	Poznań	18.6.1912	5.1.1940	zastrzelony przy napadzie czynnym	II/1363/1940
321.	OWCZARZAK Walenty	kowal	Swarzędz pow. poznański	9.1.1885	23.2.1940	osłabienie serca	II/1231/1940
322.	PACZKOWSKI Romuald	nauczyciel (profesor prawa cywilnego UP)	Poznań	5.2.1878	6.1.1940	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1286/1940
323.	PAJZDERSKI Nikodem	dyrektor Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu, historyk sztuki	Poznań	15.9.1882	6.1.1940	samobójstwo przez powieszenie	II/1233/1940
324.	PALIGA Józef	murarz	Wojsznik pow. lubliński	25.5.1904	9.12.1939	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 2591/1941
325.	PALUCH Władysław	robotnik	nie znane	6.12.1910	24.1.1944	osłabienie serca i obiegu krwi	P 356/1944
326.	PAPRZYCKI Stanisław	robotnik rolny	Jankowo pow. poznański	27.3.1924	2.2.1942	zapalenie płuc	P 464/1942
327.	PATEREK Antoni	robotnik	Pogorzela pow. poznański	20.11.1918	25.5.1941	zapalenie jelit	P 2047/1941
328.	PAWŁAK Józef	nie znany	Koralewo pow. średzki	20.10.1912	12.8.1941	zaburzenia obiegowe	P 2936/1941
329.	PAWŁAK Stanisław	szewc	Falkowo pow. gnieźnieński	2.1.1887	5.1.1940	rozstrzelany przy próbie ucieczki	II/1287/1940
330.	PAWLICKI Marian	księgowy	Poznań	3.5.1912	27.1.1940	rozstrzelany	P 3422/1941
331.	PAWŁOWSKI Jan	rolnik	Szczepankowo Nowe pow. kościański	23.6.1892	16.6.1941	zaburzenia obiegowe	P 2327/1941
332.	PAWŁOWSKI Stanisław	profesor UP, geograf (członek korespondent Polskiej Akademii Umiejętności)	Poznań	16.3.1882	6.1.1940	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1364/1940

L.p	Nazwisko i imię	Zawód	Miejsce zamieszkania	Data urodzenia	Data śmierci	Przyczyna śmierci	Akt zgonu w USC
333.	PAZOLA Piotr	robotnik	Gola pow. gostyński	9.5.1899	15.4.1940	chroniczne zapalenie nerek	II/1288/1940
334.	PENKATY Tomasz	elektryk	Miasteczko pow. tarnowskogórski	7.12.1891	13.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 601/1941
335.	PEPEL Edmund	fryzjer	Leszno	10.9.1905	11.11.1939	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 545/1943
336.	PETERMANN Henryk Józef Wilhelm	urzędnik ubezpieczeniowy	Poznań	7.12.1916	3.4.1941	gruźlica płuc	P 1450/1941
337.	PĘDZIŃSKI Józef	b. komisarz polskiej straży granicznej	Duszniki pow. szamotulski	3.1.1890	6.7.1941	(brak)	P 2522/1941
338.	PIECHOWIAK Stanisław	rzeźnik	Poznań	4.4.1907	15.12.1942	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 4632/1943
339.	PIECHOWIAK Stanisław	rzeźnik	Poznań	4.4.1907	15.12.1942	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 401/1943
340.	PIEKARSKI Franciszek	leśnik	Jastrzębniki pow. nowotomyski	3.6.1884	29.7.1943	niewydolność serca	P 2426/1943
341.	PIETRZAK Czesław	abiturient	Lusowo pow. poznański	25.6.1920	28.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1289/1940
342.	PIKUSA Stanisław	uczeń - rzeźbiarz	Szamotuły	24.2.1922	27.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 618/1941
343.	PIOTROWICZ Czesław	ślusarz	Czempiń	20.7.1918	16.6.1941	zaburzenia objęgowe	P 2323/1941
344.	PIOTROWSKI Franciszek	mistrz piekarski	Leszno	21.1.1912	13.3.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 1970/1941
345.	PIOTROWSKI Ignacy	ksiądz proboszcz	Książ pow. śremski	10.7.1882	9.2.1942	niemoc starcza	P 585/1942
346.	PISKULSKI Józef	robotnik	Siedlec pow. wolsztyński	31.10.1909	29.5.1943	choroba mózgu	P 1733/1943
347.	PLENTZLER Edmund	nauczyciel	Murzynówko pow. średzki	23.10.1908	13.10.1939	zastrzelony podczas próby ucieczki z obozu	P 1405/1941
348.	PLUCIŃSKI Zenon	technik mierniczy	Poznań	15.8.1910	8.1.1943	stracony	P 564/1943
349.	PLUCIENNIK Wojciech	b. funkcjonariusz policji (polskiej)	Rybna pow. tarnowskogórski	15.4.1893	13.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 613/1941
350.	PODSIADŁY Franciszek	robotnik rolny	Brody	28.1.1915	26.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1365/1940
351.	POLACZYK Antoni	robotnik	Sierkierki pow. średzki	30.12.1905	29.11.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1293/1940
352.	POMORSKI Tadeusz	kupiec	Poznań	2.6.1903	29.11.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1294/1940
353.	PONIECKI Józef	kościelny	Poznań	15.3.1883	22.4.1940	osłabienie serca i owrzodzenie	II/1290/1940
354.	POPIELA Franciszek	robotnik	Powhaniec	15.6.1883	1.12.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1320/1940
355.	POPRAWA Stanisław	kamieniarz	Gostyń	7.5.1920	16.6.1941	zaburzenia objęgowe	P 2320/1941
356.	POPRAWSKI Marian	ksiądz proboszcz	Golanice pow. leszczyński	8.9.1885	28.1.1940	udar serca	II/1295/1940
357.	PORADZEWSKI Bolesław	kupiec	Poznań - Junikowo	24.3.1900	18.1.1942	zapalenie jelit i osłabienie serca	P 275/1942
358.	PORAKIEWICZ Władysław	górnik	Krzywiń pow. kościański	9.6.1888	13.7.1941	zapalenie jelit i osłabienie obiegu krwi	P 2633/1941
359.	PORWIK Antoni	nie znany	Głaszewo pow. międzychodzki	10.4.1914	28.3.1941	gruźlica płuc	P 1289/1941
360.	PRAUZIŃSKI León	artysta malarz	Poznań	15.5.1895	16.1.1940	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1226/1940
361.	PRUS Leokadia	konduktorka tramwajów	Poznań	9.12.1924	11.1.1944	rozstrzelana	P 323/1944
362.	PRZĄDKA Piotr	drożnik kolejowy	Leszno Wilk.	19.1.1885	31.5.1943	flegmona twarzy	P 1772/1943
363.	PRZYBYLSKI Józef	robotnik fabryczny	Sierkierki pow. średzki	6.3.1911	9.11.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1296/1940
364.	PRZYBYLSKI Romuald Jan	pracownik biurowy	Poznań	3.2.1913	15.12.1942	stracony	P 548/1943
365.	PRZYBYŁA Wawrzyniec	robotnik	Zbąszyń pow. nowotomyski	8.8.1902	13.3.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 3252/1942
366.	PRZYBYLEK Ignacy	robotnik rolny	Boguniewo pow. obornicki	16.7.1921	9.2.1944	ogólne zakażenie, flegmona prawego przedramienia	P 562/1944
367.	PRZYBYSZEWSKI Edmund	handlarz żelazem	Poznań	19.12.1915	13.3.1944	ogólne zakażenie, flegmona prawej kończyny górnej	P 935/1944
368.	PRZYGÓDZIŃSKI Florian	pomochnik	Poznań	27.4.1903	8.1.1943	stracony	P 573/1943
369.	PRYZYCHANOWSKI Jerzy Zygmunt	pomochnik biurowy	Poznań	24.4.1895	8.1.1943	stracony	P 574/1943
370.	PUSZCZEWICZ Mieczysław	robotnik	Poznań	25.3.1916	1.12.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1366/1940
371.	QUANDT Piotr	ślusarz samochodowy	Poznań	4.4.1886	20.6.1941	zapalenie jelit	P 2325/1941
372.	RAATÉ Ewald	robotnik dorywczy	Poznań	8.10.1888	27.11.1939	zastrzelony przy napadzie czynnym	II/1367/1940
373.	RAKOWSKI Henryk	pomochnik	Poznań	11.1.1913	8.1.1943	stracony	P 567/1943
374.	RATAJCZAK Wojciech	leśnik	Rogalin pow. śremski	22.4.1865	22.1.1943	niemoc starcza	P 256/1943
375.	RATUSZNY Stanisław	robotnik	Chynowa pow. ostrowski	4.5.1921	30.11.1943	infekcja ogólna	P 3570/1943
376.	ROBACKI Stanisław	ślusarz	Poznań	30.4.1879	30.4.1941	bronchit i niemoc starcza	P 1759/1941

Lp.	Nazwisko i imię	Zawód	Miejsce zamieszkania	Data urodzenia	Data śmierci	Przyczyna śmierci	Akt zgonu w USC
377.	ROLBIECKI Guntram (Józef)	doktor nauk ekonomiczno-politycznych st. asystent Zakładu Historji Gospodarczej UP	Poznań	14.3.1913	8.1.1943	stracony	P 552/1943
378.	ROMANIAK Teodor	robotnik rolny	Poznań	12.1.1910	20.10.1939	zastrzelony przy napadzie czynnym	II/1268/1940
379.	RONSCHKA Jan	kupiec	Mikolajewo pow. poznański	18.1.1896	26.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1369/1940
380.	ROPIAKO Wincenty	robotnik	Wilno	1.1.1904	26.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1370/1940
381.	RORCZAK Wojciech	malarz	Kościan	18.4.1897	8.12.1939	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 635/1941
382.	RUDNICKI	pomocnik stolarski	Poznań	8.6.1912	26.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1371/1940
383.	RYDLEWSKI Celestyn	dr medycyny (działacz polit.-spol.)	Poznań	5.4.1875	13.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 1404/1941
384.	RYŚ Teofil	pisarz	Jutrosin pow. rawicki	30.11.1909	31.1.1942	zapalenie nerek	P 467/1942
385.	RZOTKIEWICZ Pelagia	będz zawodu	Elżbieciny pow. wolsztyński	6.12.1915	18.10.1939	zastrzelona przy próbie ucieczki	II/1387/1940
386.	SAWALS Wojciech	urzędnik	Poznań	11.4.1894	23.5.1941	słabość mięśnia sercowego	P 2048/1941
387.	SCHEPKE Hieronim	kelner	Poznań	5.6.1911	8.1.1943	stracony	P 556/1943
388.	SCHUBERT Kazimierz	robotnik	Poznań	10.1.1907	12.3.1940	rozstrzelany	P 681/1944
389.	SERGOT Aleksander	strażnik	Poznań	18.7.1890	25.1.1942	osłabienie serca	P 328/1942
390.	SERAFINKO Jan	nie znany	Poznań	18.1.1910	23.1.1940	samobójstwo przez powieszenie	II/1372/1940
391.	SEYDLEWICZ Marian	ślusarz maszynowy	nie znane	18.9.1902	9.12.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1373/1940
392.	SIEKIERSKA Helena	asystentka — technik (laborantka z zakładu mikrobiologii lekarskiej UP)	Poznań	29.2.1920	8.1.1943	stracona	P 559/1943
393.	SIENKIEWICZ Maurycy	ksiądz	Poznań	17.9.1889	16.12.1939	osłabienie obiegu krwi	II/1374/1940
394.	SIMIŃSKI Franciszek	malarz	Środa Wlkp.	14.2.1919	13.3.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 3073/1941
395.	SOBAŃSKI Jan	cieśla	Minsteczko pow. tarnowskogórski	23.1.1898	15.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 607/1941
396.	SOBCZAK Michał	robotnik	Poznań	13.9.1905	24.1.1942	zapalenie płuc z podejrzeniem tyfusu płamistego	P 330/1942
397.	SOBCZAK Wojciech	szewc	Nowy Tomyśl	5.4.1906	27.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 3074/1941
398.	SOBIAK Jan	szwajcer	Poznań	20.4.1916	15.12.1942	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 4631/1942 P 402/1943
399.	SOBKOWIAK Kazimierz	uczeń szkolny	Poznań	19.1.1921	17.11.1939	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 1389/1941
400.	SOBKOWIAK Stanisław	b. wachmistrz policji (polskiej)	Poznań	10.11.1879	5.1.1940	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1223/1940
401.	SOLICH Lucjan	nie znany	Poznań	7.1.1910	23.1.1940	samobójstwo przez powieszenie	II/1375/1940
402.	SOWIONSEK Karol	górnik	Sucha Góra pow. tarnowskogórski	23.12.1897	13.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 614/1941
403.	SPYCHAŁA Marian	radiotechnik	Poznań	6.11.1905	8.1.1943	stracony	P 572/1943
404.	SPYCHAŁA Walerian	doktor medycyny (st. asystent UP)	Poznań — Starołęka	17.11.1900	6.11.1943	wada zaworu serca i osłabienie serca	P 3318/1943
405.	SROCZYŃSKI Jan	robotnik rolny	Witosław pow. leszczyński	13.1.1919	5.1.1940	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1298/1940
406.	SROKA Zbigniew	korespondent	Poznań	6.7.1916	8.12.1939	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 1287/1942
407.	STACHOWIAK Wawrzyn	rolnik	Koźmin pow. szamotulski	28.7.1887	8.3.1943	powieszony	P 3692/1943
408.	STARK Pankracy Jan Nepomucen	adwokat (prezes klubu narodowego w Radzie Miejskiej w Poznaniu)	Poznań	10.6.1896	28.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1300/1940
409.	STAWSKI Jan	robotnik	Poznań	4.6.1902	5.1.1940	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1222/1940
410.	STEFANIAK Franciszek	kelner	Poznań	3.10.1890	8.1.1943	stracony	P 555/1943
411.	STEPANIUK Józef	robotnik	Szerowice pow. radziejowski	30.8.1912	26.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1376/1940
412.	STERNA Jan	rybak	Strykowo pow. poznański	27.5.1890	1.2.1942	zapalenie opon mózgowych	P 466/1944
413.	STERNA Franciszek	rybak	Wojnowice pow. nowotomyski	2.12.1903	13.3.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 636/1941
414.	SZARPAK Jan	robotnik	Poznań	23.12.1894	28.12.1941	znieczłaznienie mięśnia sercowego	P 74/1942

L.p.	Nazwisko i imię	Zawód	Miejsce zamieszkania	Data urodzenia	Data śmierci	Przyczyna śmierci	Akt zgonu w USC
415.	SZCZEŚNIAK Wincenty	robotnik rolny	Tarnowo pow. średzki	8.7.1885	9.12.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1377/1940
416.	SZCZEPANIAK Ignacy	robotnik rolny	Bielewo pow. kościański	29.7.1913	27.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 617/1941
417.	SZCZEPANIAK Władysław	ogrodnik	Dzieńmierowo pow. śremski	13.5.1913	6.3.1943	zapalenie płuc	P 811/1943
418.	SZKUDŁO Klemens	nie znany	Poznań	8.10.1910	23.1.1940	samobójstwo przez powieszenie	II/1378/1940
419.	SZREJBROWSKI Kazimierz Jan	kanonik, kasztelan turski	Poznań	8.2.1879	8.1.1940	silne zwapnienie żył	II/1299/1940
420.	SZUBA Wiktor Tomasz	lekarz weterynarii	Gabin pow. gostyński	20.12.1897	24.3.1943	osłabienie serca	P 954/1943
421.	SZULCZEWSKI Stanisław	kupiec	Poznań	16.9.1904	30.1.1940	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1379/1940
422.	SZYMANIAK Stanisław	robotnik	bez stałego miejsca	8.10.1884	17.1.1942	niemoc starcza	P 266/1942
423.	SZYMAŃSKI Michał	robotnik	Grodzisk pow. nowotomyślki	30.9.1906	30.7.1940	osłabienie serca i obiegu krwi, gruźlica płuc	III/304/1940
424.	SZYMBORSKI Henryk	tokarz	Poznań	9.12.1919	30.3.1941	zapalenie płuc	P 1292/1941
425.	SZYMCZAK Wawrzyniec	handlarz	Leszno Wlkp.	15.7.1889	13.3.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 369/1942
426.	SZYMKOWIAK Edward	robotnik rolny	Gościejewo pow. obornicki	9.11.1926	4.4.1944	zapalenie płuc i grypa	P 1217/1944
427.	SZYSZKA Wincenty	robotnik	Leszno Wlkp.	23.3.1887	27.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 370/1942
428.	ŚLIWA Telesfor Joachim	stolarz	Poznań, Rynek Łazarzki 5	18.10.1908	16.10.1939	prawomocnie rozstrzelany	19/1940
429.	ŚWIATKOWSKI Leon	instalator	Poznań	10.4.1908	28.7.1941	zapalenie jelit	P 2727/1941
430.	ŚWIERCZYŃSKI Tadeusz	robotnik rolny	Poznań	24.11.1898	1.2.1944	flegmona prawej kończyny dolnej, osłabienie serca	P 466/1942
431.	TABAKA Maksymilian	nie znany	Poznań	24.9.1901	25.7.1941	słabość serca i zaburzenia obiegu krwi	P 2716/1941
432.	TALARCZYK Roman	stolarz	Osieczna pow. leszczyński	27.11.1918	12.12.1939	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 1395/1941
433.	TALARCZYK Roman	stolarz	Swarzędz pow. poznański	9.2.1910	7.3.1940	osłabienie serca	II/1301/1940
434.	TIUTYŃSKI Piotr	robotnik	Poznań	19.9.1908	26.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1381/1940
435.	TOMASZEWSKI Janusz	b. polski żołnierz	Gniezno	12.6.1919	5.8.1941	stracony	P 372/1942
436.	TOMIAK Czesław	strażnik leśny	Chorzemia pow. wolsztyński	21.8.1921	18.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1382/1940
437.	TRAWIŃSKI Jan	robotnik i handlarz bydłem	Rostarzewo pow. wolsztyński	5.6.1904	6.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 3057/1942
438.	TSCHUSCHKE Wincenty	murarz	Leszno Wlkp.	13.3.1874	13.3.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 621/1941
439.	TUTEJA Franciszek	urzędnik, kancelista	Tarnowskie Góry	27.7.1902	13.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 594/1941
440.	TYLMANN Feliks	ślusarz	Poznań	7.5.1908	1.5.1943	rozstrzelany	P 2336/1943
441.	TYMA Józef	ksiądz proboszcz	Tuchorza pow. wolsztyński	4.3.1902	25.1.1940	przypuszczalne osłabienie serca	IX/1304/1940 P 1530/1942
442.	ULMAŃSKI Sylwester	pomocnik kupiecki	Łódź	31.12.1900	8.1.1943	stracony	P 561/1943
443.	URBANIAK Czesław	robotnik	Dąbcze pow. leszczyński	21.7.1918	5.1.1940	zastrzelony przy napadzie czynnym	II/1305/1940
444.	URBANIAK Franciszek	robotnik	Dąbcze pow. leszczyński	15.11.1915	5.1.1940	zastrzelony przy napadzie czynnym	II/1306/1940
445.	UTRATA Zygmunt	uczeń stolarski	Swarzędz pow. poznański	24.1.1921	18.10.1939	rozstrzelany	P 368/1942
446.	VOGT Andrzej	robotnik	Morkowo pow. leszczyński	7.11.1904	28.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1319/1940
447.	WACHOWIAK Czesław	drogerzysta	Poznań	16.7.1904	8.1.1943	stracony	P 550/1943
448.	WALCZAK Stanisław	czeladnik młynarski	Śmigiel pow. kościański	12.11.1918	20.10.1939	zastrzelony przy napadzie czynnym	II/1307/1940
449.	WASIELEWSKI Franciszek	portier domowy	Poznań	20.11.1890	22.11.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1218/1940
450.	WARBLIŃSKI Edmund	artysta malarz	Szamotuły	2.8.1900	9.11.1939	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 640/1941
451.	WĘGRZAK Józef	kowal	Gościejewo pow. obornicki	26.2.1907	14.3.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 623/1941
452.	WIECZOREK Antoni	robotnik	Starczanowo pow. obornicki	28.12.1883	16.6.1941	zaburzenia obiegu krwi	P 2322/1941
453.	WIECZOREK Michał	robotnik	Chraplewo pow. nowotomyślki	9.9.1896	26.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1308/1940
454.	WIENCEK Jan	kupiec, właściciel domu sportowego	Poznań	10.1.1892	3.5.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 1572/1941
455.	WIŚNIEWSKA Maria	siostra zakonną	Racot pow. kościański	23.3.1905	19.11.1943	osłabienie serca i osłabienie obiegu krwi	P 3447/1943

L.p.	Nazwisko i imię	Zawód	Miejsce zamieszkania	Data urodzenia	Data śmierci	Przyczyna śmierci	Akt zgonu w USC
456.	WIŚNIEWSKI Stanisław	mistrz kamieniarski	Chodzież	29.4.1907	1.12.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1309/1940 P 2589/1941
457.	WIŚNIEWSKI Stanisław	stróż nocny	Poznań	24.7.1885	15.12.1942	stracony	P 547/1943
458.	WITASZEK Lech	inżynier dypl.	Katowice	22.1.1903	17.3.1943	choroba płuc i migdałów	P 928/1943
459.	WITASZEK Franciszek	lekarz praktyk. (dr. med. st. asystent higieny w Zakładzie Mikrobiologii Lekarskiej UP)	Poznań, ul. Kopczyńskiego 21 m. 3	8.9.1908	8.1.1943	stracony	P 549/1943
460.	WITKOWSKI Stanisław	kelner	Poznań	17.9.1909	8.1.1943	stracony	P 553/1943
461.	WITKOWSKI Antoni	dekarz	Grudziądz	16.4.1912	26.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1383/1940
462.	WNEK Jan	szewc	Blacki pow. nowotomyski	11.6.1905	26.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1384/1940
463.	WOJCIAK Kazimierz	fryzjer	Poznań	10.10.1892	30.8.1941	puchlina wodna i osłabienie serca	P 3119/1941
464.	WOJCIECHOWSKI Andrzej Wojciech	robotnik	Leszno	30.11.1910	27.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 1396/1941
465.	WOJCIECHOWSKI Jan	stolarz	Poznań	9.2.1891	28.5.1943	osłabienie serca, angina	P 1732/1943
466.	WOJCZAK Antoni	bez zawodu	Landwalde (?) nr 135	28.12.1879	6.3.1944	niemoc serca	P 830/1944
467.	WOJDOWSKI Walenty	pisarz	Klonowice pow. koszczyński	10.2.1914	26.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki (w drugim akcie zgonu rozstrzelany)	II/1310/1940 P 3147/1943
468.	WOJKIEWICZ Jan	student (działacz ludowy)	Poznań	9.9.1906	18.1.1942	zapalenie płuc	P 299/1942
469.	WOJTEK Wincenty	rolnik	Tuchorza pow. wolsztyński	23.3.1898	18.8.1941	otwarta gruźlica płuc	P 2987/1941
470.	WOŹNIAK Albin	ksiądz	Długa Goślina pow. obornicki	27.2.1897	18.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1385/1940
471.	WRÓBEL Zygmunt	robotnik	Poznań	10.9.1907	13.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 638/1941
472.	ZAJĄCZKOWSKI Bolesław	robotnik	Hollisch pow. steinfurtski (NRF)	28.12.1902	17.1.1942	zapalenie płuc	P 297/1942
473.	ZANDECKI Stefan	robotnik	Poznań	29.7.1912	5.1.1940	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1223/1940
474.	ZAWADZIŃSKI Wawrzyniec	robotnik	Stefanowice pow. nowotomyski	10.8.1882	19.1.1942	niemoc starca	P 276/1942
475.	ZAWADZKI Adam	ślusarz	Poznań	24.11.1901	10.12.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1386/1940
476.	ZEBEL Łukasz	pracownik kolejowy	Bobrownik pow. tarnowskogórski	6.7.1899	13.1.1940	rozstrzelany po uprzednim wyroku śmierci	P 603/1941
477.	ZDROJOWY Tadeusz Klemens Stanisław	nie znany	Poznań	11.11.1818	22.4.1940	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1311/1940
478.	ŻURAWSKI Feliks	pomocnik kupiecki	Poznań	23.4.1901	17.6.1942	zaburzenie obiegu krwi	P 2239/1942
479.	ŻUREK Albin	robotnik	Zbąszczyń pow. nowotomyski	11.3.1914	26.10.1939	zastrzelony przy próbie ucieczki	II/1312/1940



## SPIS FOTOGRAFII

1. Widok na bramę główną Fortu w 1945 r.
2. Widok na część naziemną Fortu
3. Ściana zewnętrzna zabudowania fortecznego
4. Przepustka esesmana z załogi Fortu VII
5. Teren Fortu. Na fotografii zbocze z kamiennymi schodami; tutaj esesmani urządzali wężniom „wycieczkę w Karpaty”
6. Część naziemna Fortu. Wejście do głównych kazamat i widok na schody, z których zrzucano więźniów
7. Jeden z bunkrów naziemnych w koronie wałów — miejsce torturowania więźniów
8. Tymi otworami miało docierać do cel powietrze i światło dzienne
9. Główny korytarz w Forcie z wejściami do cel
10. Widok z korytarza na drzwi wejściowe do celi zwanej „dzwonem”
11. Żelazne odrzwia cel utrudniały dostęp powietrza do wnętrza pomieszczeń
12. Jedna z cel fortecznych, w której trzymano razem kilkuset więźniów
13. Zachowany do dzisiaj napis na cegle jednej z cel
14. Karta pocztowa z Fortu VII
15. Widok z fosy na część opłotowania zewnętrznego Fortu
16. List gończy za zbiegiem z Fortu VII, Marianem Szlegelem
17. Romuald Paczkowski — prawnik, prof. Uniwersytetu Poznańskiego
18. Stanisław Pawłowski — wybitny polski geograf, prof. Uniwersytetu Poznańskiego
19. Nikodem Pajzdarski — organizator muzealnictwa wielkopolskiego
20. Celestyn Rydlewski — popularny w Poznaniu działacz polityczny i społeczny
21. Franciszek Witaszek — lekarz, asystent Uniwersytetu Poznańskiego
22. Leon Prauziński — artysta malarz upamiętniający w swych obrazach Powstanie Wielkopolskie

23. Tzw. ściana śmierci — zaułek forteczny, w którym odbywały się egzekucje
24. Karta zgonu więźnia znajdująca się w aktach USC
25. Bunkier-muzeum w Fortcie VII upamiętniający męczeństwo i śmierć ofiar obozu
26. Antywojenna manifestacja na terenie Fortu w r. 1965

## SPIS SZKICÓW

Położenie Fortu VII w Poznaniu

Widok ogólny Fortu VII w Poznaniu

Plan pomieszczeń Fortu w kondygnacjach parterowej i piwnicznej

Miejsca masowych egzekucji więźniów Fortu VII

Autorzy fotografii: R. S. Ulatowski — fot. nr 19, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Poznaniu; J. Wolarska — fot. nr 2, 3, 5—13, 15, 23, 25; z fotozbiorów ZBoWiD — fot. nr 26; Z. Zielonacki — fot. nr 1. Reprodukcje: J. Poprawski — fot. nr 4, 14, 16—18, 20, 21; J. Wolarska — fot. nr 22, 24.

# SPIS TREŚCI

Wstęp . . . . .	
Powstanie obozu i jego urządzenia . . . . .	
Charakter obozu . . . . .	
Władze obozowe i personel nadzoru . . . . .	
Więźniowie. Transporty. Skład i stan liczebny. System przyjęć . . . . .	
Warunki egzystencji więźniów . . . . .	
System nadzoru i terroru więźniów . . . . .	
Zagłada więźniów . . . . .	
Przejawy samoobrony i biernego oporu . . . . .	
Kierunki wywozu więźniów . . . . .	
Likwidacja obozu . . . . .	
Problematyka strat i zgonów . . . . .	
Zakończenie . . . . .	
Posłowie . . . . .	
Lista pomordowanych w Forcie VII w latach 1940—1944 według akt zgonów z niemieckich ksiąg zgonów Urzędu Stanu Cywilnego w Poznaniu . . . . .	
Spis fotografii . . . . .	
Spis szkiców . . . . .	

*Printed in Poland*

WYDAWNICTWO POZNAŃSKIE — POZNAŃ 1974  
Wydanie II. Nakład 5000+270 egz. Ark. wyd. 9,0, ark.  
druk. 8,25. Oddano do składania 10 VI 1974 r. Podpisano  
do druku 25 XI 1974 r. Druk ukończono w grudniu  
1974 r. Papier druk — mat. kl. III, 60 g 82×104  
Zam. nr 50/74 Cena zł 15,—  
POZNAŃSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE IM. MARCINA  
KASPRZAKA W POZNANIU 2130/74